



TEL. ALARMOWY
601 100 300

Podpalacz w Białym Dunajcu? str. 5

TYGODNIK Podhalański

ROK XXXII NR 13/1615
CENA: 3.90 zł (w tym 8% VAT)
USA \$ 3.00 1 KWIEŹNIA 2021 r.

Nr indeksu 379417
ISSN 1231-5818

24tp.pl

Bywa
50 tys.
odstón
na minutę



UKAZUJE SIĘ NA PODHALU, ORAWIE, SPISZU, W PIENINACH, W CHICAGO I TORONTO



Fot.: Maciej Jonek



A w galeriach hula wiatr

- Jest super, a będzie jeszcze lepiej
- zapewnia właściciel Color Parku.
- Jeszcze w tym roku ruszamy
- podkreśla z kolei inwestor Galerii Podhalańskiej. str. 11



Żywot człowieka pogubionego

To nie ja jestem wariat, tylko świat jest chory.
Mów mi Mariusz albo Marek... albo lepiej mów mi Emka. str. 15

ZAKOPANE

Pobici za maseczkę

Zwrócili uwagę, że należy założyć maseczkę. str. 9

BIAŁKA TATRZAŃSKA

To strefa nagości

Klientka term zbulwersowana tym, jak została potraktowana w „miejscu pełnym relaksu”. str. 7

ZAKOPANE

Zła wola burmistrza

Jak miasto uchwała plan i buduje drogę, to zwykły obywatel ma siedzieć cicho, chyba że pójdzie do sądu. str. 9

PODHALE

Miliard na góry

Wieża widokowa na Bachledówce, kanalizacja w Bukowinie, nowoczesne oświetlenie w Poroninie. str. 5

KOSMOGONIA TATRZAŃSKA

Zanim kamień stracił duszę

Skąd się wzięła nazwa Wołoszyn? Skąd w górskich opowieściach król węży, smoki czy zaklęte w Tatrach skarby? str. 20

GRUPA
autoremo

ŻYCZY
WESOŁYCH ŚWIĄT
WIELKANOCNYCH





Filary powstającego węzła Nowy Targ Południe, a w głębi szkielet powstającej Galerii Podhalańskiej.

Fot.: Jurek Jurecki

Obwodnica już na papierze

Nie będzie burzenia Galerii Podhalańskiej - znamy trzy warianty przebiegu obwodnicy Nowego Targu.

Trwają prace na nowym odcinku zakopianki, prowadzącym do Nowego Targu. W mieście droga zakończy się węzłem umożliwiającym zjazd na starą, jednopasmową drogę do Zakopanego. Jednak w przyszłości

ma powstać obwodnica, która będzie kontynuacją zakopianki, tyle że wzdłuż lotniska z wylotem w stronę Białki i Szczawnicy.

Kontrowersje wzbudzały opinie, że aby umożliwić wjazd na obwodnicę od strony Zakopanego, konieczne będzie zburzenie powstającej konstrukcji Galerii Podhalańskiej. - Przy wyznaczaniu wariantów przebiegu obwodnicy obowiązuje zasada minimalizacji zajętości terenu, wykupu gruntów

i liczby wyburzeń - przekonuje Iwona Mikrut-Purchla, rzeczniczka GDDKiA.

Projekt przygotowuje firma Multiconsult. Opracowane 3 warianty jej przebiegu poprowadzone są po północnej stronie lotniska. Wykonawca zaproponował 2 warianty włączenia obwodnicy do węzła zakopianki.

W 1. wariantie obwodnica ma być dołączona do węzła Nowy Targ Południe na nasypie z wia-

duktami nad ulicą Szaflarską. Zjazd od strony wschodniej do Nowego Targu i zjazd z miasta na obwodnicę odbywałby się dodatkową łącznicą obwodnicy, doprowadzoną do ul. Szaflarskiej. Tą drogą możliwy byłby także wjazd i zjazd od strony Zakopanego przez rondo kończące przebieg nowej zakopianki. Dobudowana zostałaby jeszcze łącznica do węzła, umożliwiająca zjazd na obwodnicę od strony Zakopanego.

W przypadku 2. wariantu obwodnica także połączy się nasypem i wiaduktami, ale zjazd z obwodnicy i wjazd na nią, zarówno od strony Nowego Targu, jak i Zakopanego, odbywałby się poprzez rondo turbinowe zlokalizowane na ul. Szaflarskiej i łącznicy.

Wszystkie trzy zaproponowane warianty przebiegu obwodnicy na odcinku 1 km przebiegają po tym samym śladzie. Na dalszym odcinku odchylają się od siebie, różnią się także sposobem włączenia do istniejącej drogi Nowy Targ - Bukowina Tatrzańska.

- Zaproponowane warianty przebiegu obwodnicy są poddawane analizie. Po dopracowaniu rozwiązań zostaną przedstawione samorządowi i mieszkańcom podczas spotkań informacyjnych - podkreśla rzeczniczka GDDKiA.

Budowa obwodnicy ma wprowadzić ruch z Alei Tysiąclecia i centrum miasta. Pozwoli ona wprowadzić samochody zmierzające w kierunku Białki Tatrzańskiej i granicy ze Słowacją, omijając miasto. Koszt przygotowania to ponad 2 mln 937 tys. zł.

fig

Obajtek, pałac i górale

Obajtek pod lupą, a raczej jego pałac. I znowu macki prowadzą na Podhale.

Dwa tygodnie temu pisaliśmy o podhalańskim epizodzie w życiorysie prezesa PKN Orlen. Daniel Obajtek chodził do technikum weterynaryjnego w Nowym Targu, z którego dyrekcja dwukrotnie próbowała go wyrzucić. Tym razem Podhale pojawia się w ogólnopolskich mediach w związku z należącym do Obajtka dworkiem na Pomorzu. Najwyższa Izba Kontroli przygląda się pałacowi ze względu na dotację uzyskaną z ministerstwa kultury na remont.

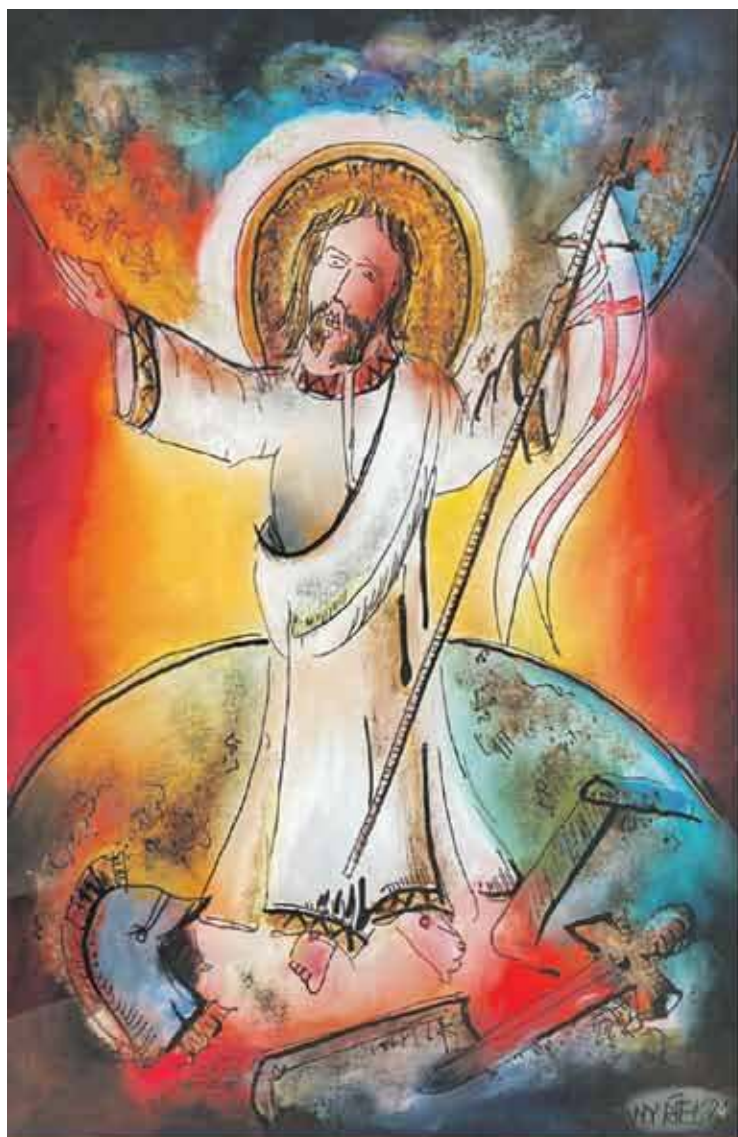
Zaczniemy jednak od początku. Obajtek kupił pałac w 2017 roku, szybko przekazał go w 10-letnie użytkowanie Fundacji Pomocy i Więzy Polskiej „Kresy RP”. Miał tu powstać ośrodek dla osób niepełnosprawnych. I to z tego powodu ministerstwo kultury przekazało fundacji na remont obiektu niebagatelną sumę 800 tys. zł. Wkrótce potem umowa z „Kresami RP” została rozwiązana. I ten wątek zaintereso-

wał najpierw media, a potem NIK.

Tymczasem w kwietniu 2020 r. Obajtek podpisał kolejną umowę, tym razem z Fundacją Integracji przez Sport „Handicap” w Zakopanem. I ta fundacja otrzymała z ministerstwa kultury kolejną sumę na remont dworku - tym razem 360 tys. zł. Na Podhalu nie jest tajemnicą, że fundacja powiązana jest z politykami PiS. - Nieruchomość została nam użyczona na naszą działalność statutową. Umowa jest na 30 lat - informuje Małgorzata Tłaska-Długosz, prezes Fundacji „Handicap”. - Będziemy robić to, co w Zakopanem, tylko na większą skalę. Będzie to ośrodek rehabilitacyjno-sportowy dla osób niepełnosprawnych. Każdy będzie mógł skorzystać z turnusów, które będziemy tutaj organizować - zapowiada.

Kiedy? O konkretnych datach Tłaska nie chce mówić. - Żeby z tej ruiny zrobić ośrodek, jeszcze daleka droga. To duże koszty, tempo prac zależy od tego, czy uda się zdobyć na remont kolejne dotacje - nie ukrywa.

bz



Stanisław Wyrtał, Zmartwychwstanie, obraz na szkle. Zubrzyca Góra 2021



Z okazji Świąt Wielkanocnych
proszę przyjąć moje serdeczne życzenia,
aby ten wyjątkowy czas upłynął w zdrowiu,
duchowej refleksji i wzajemnej miłości.

A Zmartwychwstały Pan niech będzie źródłem radości, nadziei i siły
pomagającej przezwyciężyć trudności życia codziennego.

Witold Kozłowski

Marszałek
Województwa Małopolskiego

Wielkanoc 2021

Nie zabijaj w kościele

Czy można zgrzeszyć w kolejce do spowiedzi?

Wielki Post. Czas pokuty, także długich kolejek do konfesjonatu. Przynajmniej kiedyś. Dziś się skróciły. Niektórzy boją się koronawirusa. Inni stracili poczucie sensu. Pozostali zrazili się. Do księży, Kościoła, religii. Odeszli.

W domowym zaciszu, kościelnej ławie, a kiedyś w kolejce do konfesjonatu płyną przez głowę kolejki grzechów w rachunku sumienia. Najpopularniejsza metoda - przypominanie sobie własnych poczyną na podstawie Dziesięciu Przykazań. Inni z książeczką w ręku przymierzają katalog grzechów do własnych poczyną. Jeszcze inni głowią się, co by tu wymyślić, przecież nic złego nie zrobili.

I idą za myślą - tą samą od czasu przygotowania do pierwszej komunii. Myśli dziecięce, grzechy dziecięce, i dziecięca odpowiedzialność za siebie i świat.

Dziś w kolejce do konfesjonatu rachunek sumienia robimy z maseczką na twarzy. Założoną czasem z przymrużeniem oka, na brodę, dla formalności. Stajemy za sobą w półtorametrowej odległości. Albo raczej tak tylko mówimy, wbijając wzrok w kark oddalonego o centymetry poprzednika.

Wzrok przesłizguje się przez piąte przykazanie. Nie zabijaj. Zabiłem? No, przecież nie zabiłem. I oko pędzi dalej. Na kolejne, ważniejsze. Nie cudzołóż. Nie kradnij, Nie kłam. No, tu przynajmniej coś się znajdzie, by szepnąć księdzu do ucha.

Nie zabijaj to przykazanie oczywiste. I oczywiście ignorowane. Najczęściej sprowa-

dzamy je przecież jedynie do czynności kryminalnej. Mrocznej aury, noża, krwi na rękach.

Ale to nie tak. Dziś możemy, a raczej musimy spojrzeć na nie z zupełnie nowej perspektywy. Pandemicznej.

Nie zabijaj, to dbaj o siebie i swoje zdrowie. Bo otrzymałeś duszę i ciało od Boga. Jeśli w Niego wierzysz, to oczywiście i logiczne jest, by dbać o obydwie składnie człowieczeństwa. Duszę i ciało. Ignorowanie zaleceń lekarzy zabezpieczenia siebie przed zakażeniem - to gwałt na zdrowiu. I piątym przykazaniu.

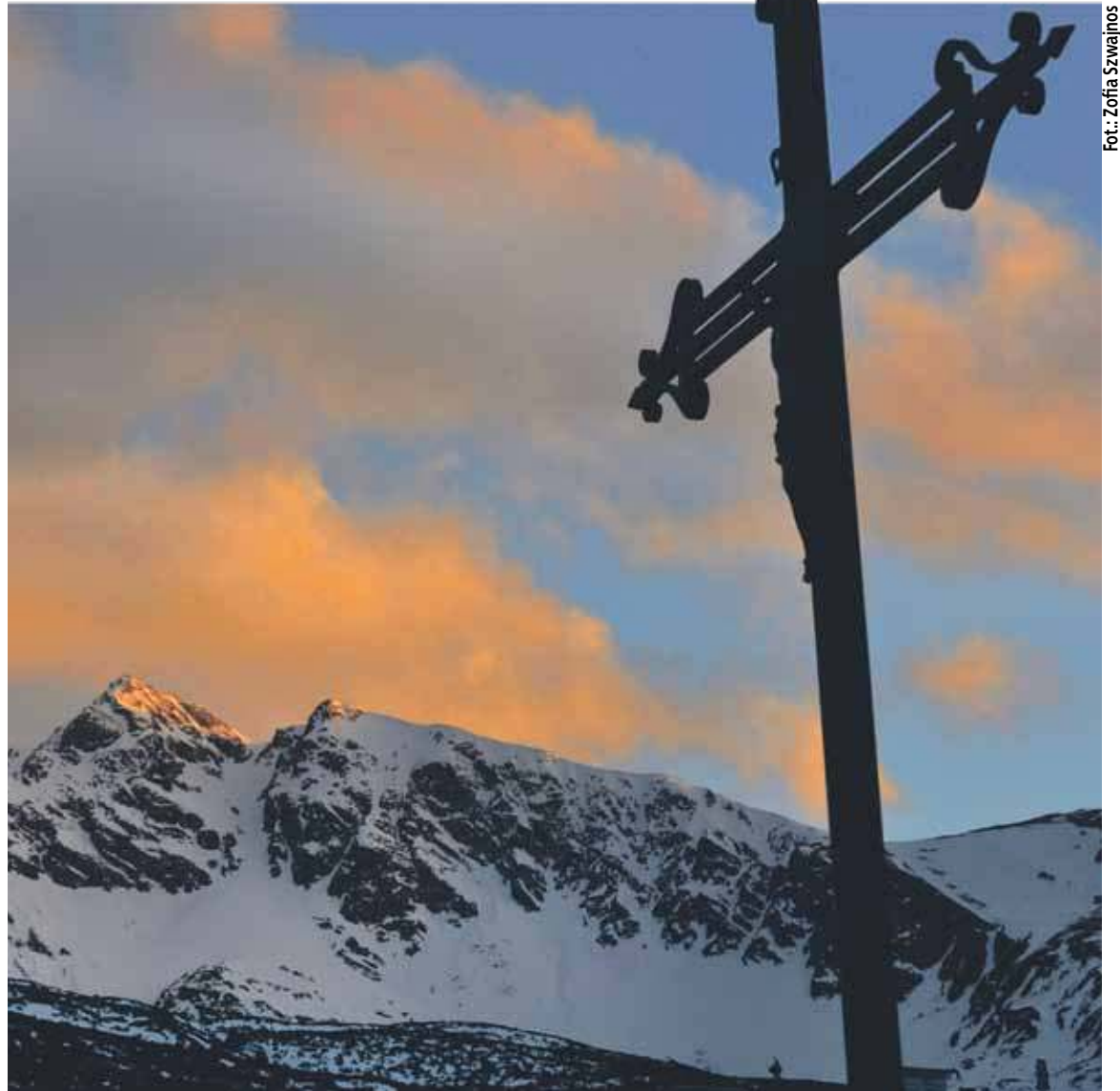
Maska mnie nie chroni - powiesz przytomnie. Ale chroni innych przed tobą. Nie zabijaj - tu też obowiązuje piąte przykazanie. Drobiazg - powiesz. To pozostaje pytanie, czy narażanie drugiego na śmierć jest grzechem lekkim czy ciężkim?

Czy szczepienie, a właściwie jego ignorowanie to grzech, czy tylko nic nie znaczące zaniechanie? Powiesz, że to twoje życie i masz prawo do ryzyka. A jeśli potem zajmiesz w szpitalu moje łóżko? Narazisz nie tylko siebie, ale i mnie.

I jeszcze jeden pandemiczny problem z piątym przykazaniem. Powtarzanie kłamstw, fejk newsów, oczywistych bzdur, receptur na cudowne kuracje z cytryny czy szklanki zimnej wody. To nie tylko niewinny żart czy sztuczka na lepszą klikalność facebookowego profilu. To także narażenie kogoś, że wierząc w takie wieści, nie podejmie leczenia, szczepienia czy badania. Głupie kłamstwo - ale ciężące na piątym przykazaniu.

Pewnie moralisci będą się zastanawiać nad granicą odpowiedzialności, wagą problemu, podejściem „w sumieniu”. Szkoda, że z ambony nie słychać wykładni. Czy stojąc w kolejce do konfesjonatu można zgrzeszyć? Czy tłocząc się w kościele przekraczam piąte przykazanie? Czy zło może mieć kształt koronawirusa, którego bezwiednie rozsiemam dookoła?

Zacheusz



Fot.: Zofia Sz wajnos

W czasie zarazy rachunek sumienia trzeba uzupełnić o nowe pozycje.

Magia Wielkanocy

Powrózkami do pasterskich biczy wolorze obwiązywali bazicki, najbardziej odważni Orawianie szli szukać skarbów w zbójckich jaskiniach, a przed zawiązaniem dzwonów kobiety siały kapustę.

Kyćki, kycicki, bazicki - tak nazywamy na Orawie palmę wielkanocną. W Kwietno Niedziele, czyli Niedzielę Palmową, Orawianie przynoszą owe kyćki do kościoła. Tradycyjne kyćki są skromne, ale

pełne uroku, bo są to wiązki gałązek wierzbowych z pączkami - opowiada Marcin Kowalczyk z Lipnicy Wielkiej, regionalista, etnograf w Muzeum-Orawskim Parku Etnograficznym w Zubrzycy Górnej.



Przy sianiu kapusty Orawianki do ziemi wkładały kiciki z Kwietnej Niedzieli, opłatek i kromkę chleba z Wigilii.

Fot.: Dominika Wachalowicz-Kiersztyn, MOPE

Dawniej dla ochrony przed nieurodzajem do bukietu kyćek Orawianie dołączali gałązkę jałowca, którą podczas pierwszej wiosennej orki wkładali pod pierwszą skibę. - Pasterze, juhasi i wolorze wykonywali w tym czasie również powrózki, czyli sznury do pasterskiego bicza, którymi obwiązywali bazicki. Tym sposobem one również były poświęcone. Miały im zapewnić szczęście i pomyślność w całym sezonie - tłumaczy Marcin Kowalczyk. Później pasterze używali tych biczy przy wypasie na pastwiskach, polanach czy babiogórskich halach. Obecnie podczas święta pasterskiego odbywają się pokazy strzelania z bicza.

- U nas, pod Babią Górą, w każdy piątek Wielkiego Postu zapobiegliwy gazda robił jeden krzyżyk z drewna lub gałązek. W sumie było ich siedem. Potem umieszczał je w wiązce bazicki. Po poświęceniu kyćek gospodarz dla ochrony przed piorunami sześć krzyżyków wkładał za krokiew w domu. Jeden, wraz ze święconymi kyćkami, dawał do pierwszego siewu - opowiada etnograf.

Jaskinie pełne skarbów

Na Orawie istniał też zwyczaj dla odważnych górali chodzenia w tę uroczystą niedzielę w góry w poszukiwaniu zbójckich jaskiń i piwnic. - Wierzono, że w trakcie odprawiania Mszy św. w kościele, gdy kapłan zaśpiewa „hosanna”, jaskinie pełne skarbów się otworzą, a kotlik z dukatami i drogocennymi przedmiotami będzie się suszył po ziemi. Byłaby to doskonała okazja do łatwego i szybkiego wzbogacenia się, ale najpierw należało odnaleźć owe zbójckie piwnice. Na orawskich groniach nie powinno było ich brakować - zaznacza Marcin Kowalczyk. Etnograf ma nadzieję, że być może w zubrzyczych lasach pod samą Babią Górą są jeszcze skarby



Tradycyjne świąteczne wypieki.

po zbójniku Janie Kowaliku, którego ciekawą historię przytacza Michał Merkaj w tekście „Zbojnictwo na Orawie w 18 storości”. Według niego zbójnik Jan Kowalik z Zubrzycy Górnej działał w pierwszej dekadzie XVIII wieku, najpierw w grupie pod przywództwem słynnego harnasia Józefa Baczyńskiego, działającego między innymi w rejonie Babiej Góry i na Orawie. Później Kowalik zbójnował już samodzielnie. - Było to gdzieś w pobliżu dnia św. Michała 1732 roku. Wtedy Jan Kowalik współpracował jeszcze z Józefem Baczyńskim. Zbójnicy zaczęli się na pewnego kupca i czyhali na niego na granicy Królestwa Węgierskiego, na Beskidzie. Nie doczekali się, ale obrabowali trzech innych podróżnych. Do grupy zbójckiej Kowalika należeli między innymi Juraj Lasak, również pochodzący z Zubrzycy, Wojciech Świstak z Osielca, Jakub Treblak i Maciej Dolech ze Skawicy, Józef Paluszak z Ochotnicy i Wojciech Łazarczyk - wymienia Marcin Kowalczyk. Ciekawostką jest to, że do tej zbójnickiej bandy należała również żona Jana Kowalika. - Razu pewnego, gdy wracali z dale-

kiej wyprawy, włamali się do domostwa młynarza w Ochotnicy. Podczas plądrowania izba Kowalikowa baba przebrana w męskie odzienie, z gunią zarzuconą na plecy i kapeluszem na głowie, wartowała w sieni - opowiada etnograf. Zaznacza też, że to tylko krótkie fragmenty z życia tego orawskiego harnasia. O losach jego i innych zbójników można dowiedzieć się z archiwalnych dokumentów, często spisywanych podczas ciężkich przesłuchań. Czasem jedynym źródłem wiedzy o życiu zbójników są legendy, opowieści o ich poczynaniach, odwadze, a także zbójnickich piwnicach pełnych skarbów.

Zanim zawiązali dzwony

W Wielki Czwartek, gdy w kościele zawiązywano dzwony, aby zamilkły, należało owinać owocowe drzewka powrósłem i oblepić je ciastem. Taki zabieg zapewniał urodzaj owoców. Tego dnia, gdy pogoda sprzyjała, kobiety siały kapustę. Ziarna były wysiewane do ziemi pod oknami chałup. - Należało zdążyć z tym do czasu zawiązania dzwonów w kościele. Babka mówiła, że jak w Wielki Czwartek zdąży się przed tym zasieć kapustę, to ona będzie miała głowy tak wielkie, jak dzwony kościelne - opowiada Zofia Warciak z orawskiego skansenu. - Ziemia na Orawie jest trudna w uprawie, więc taki zagon trzeba było wcześniej dobrze przygotować, aby później zebrać plon. Należało też wykonać kilka zabiegów. Gaździnę kropiło się wodą święconą. Do ziemi wkładało się kiciki z Kwietnej Niedzieli, opłatek i kromkę chleba z Wigilii, aby żadna gawiedź nie zniszczyła grządk. A następnie można już było siać kapustę, najlepiej na kłęcząco. Jak się miało w domu kapustę i rzepę, czyli ziemniaki, to żadna bieda i zima nie była straszna - mówi Zofia Warciak.

Jolanta Flach



Osiedle Vidok

Twoje miejsce na ziemi

NOWOCZESNY

DESIGN

8 BUDYNKÓW
PO 2 APARTAMENTY W BUDYNKU ŁĄCZNIE

16 APARTAMENTÓW
POWIERZCHNIA OD 70 DO 110 M²



Osiedle zamknięte

APARTEMANTY:

Na parterze z ogrodem i tarasem

Na piętrze z dużym tarasem oraz balkonem

- Bezczynszowe 3- i 4-pokojowe
- Do każdego apartamentu miejsce postojowe w cenie
- Ogrzewanie gazowe
- Woda z własnej studni

Atrakcyjna cena

Nowy Targ

ul. Partyzantów

biuro@osiedlevidok.pl, +48 734 830 967

www.osiedlevidok.pl

Znowu podpalacz?

W Białym Dunajcu w sobotni poranek spłonęły trzy budynki. Okoliczni mieszkańcy obawiają się, że to dzieło podpalacza.

O godz. 4 rano płomienie w kilka chwil objęły cały opuszczony budynek. Zabudowania zlokalizowane są przy samej zakopiance w Białym Dunajcu, za mostem patrząc w stronę Nowego Targu. W budynku zamieszkiwali bezdomni. Kobieta i mężczyzna zdążyli uciec z płomieni. Można powiedzieć, że cudem nic im się nie stało. Ogień strawił pobliskie zabudowania gospodarcze, w których spłonęły maszyny rolnicze.

Gdyby nie natychmiastowa akcja strażaków, którzy na miejsce przyjechali w kilka minut, ogień przeniósłby się również na pobliski drewniany, już zamieszkały budynek. Gaszenie ognia zajęło kilka godzin. Jeden z budynków spłonął doszczętnie.

Niestety, gmina nie może zrobić wiele, aby zabezpieczyć prywatne posesje przed dostaniem się do nich niepowołanych osób. Możemy praktycznie tylko apelować do właścicieli o ich zabezpieczenie. Spłonął stary, można powiedzieć historyczny dla Białego Dunajca budynek, w którym przed laty mieścił się



Fot.: Maciej Jonek

Gdyby nie szybka akcja strażaków, ogień mógłby przenieść się na sąsiedni drewniany dom.

tartak - komentuje Andrzej Nowak, wójt Białego Dunajca. Dodaje, że osoby, które przebywały w budynku, są dobrze znane urzędnikom. Wiele razy była im oferowana im pomoc, ale twierdzą, że żadnej pomocy nie potrzebują. - Nie znamy przyczyn wybuchu ognia, tym zajmować się będzie policja. Pojawiła się informacja, że mogło to być podpalenie. Część mieszkańców boi się o swój dobytek i życie - tłumaczy wójt Nowak.

Okoliczni mieszkańcy nie chcą się wypowiadać na temat pożaru i jego przyczyn. Widać jednak, że obawiają się, że taki

pożar może się powtórzyć. Jedną z osób, z którymi rozmawialiśmy powiedziała, że „ten kto to zrobił odpowie za to przed Bogiem”.

Krzysztof Leja, zastępca oficera prasowego zakopiańskiej straży pożarnej, przyznaje, że strażakom nie udało się wstępnie ustalić, jaka była przyczyna powstania ognia.

Jak się okazuje jednak nikt nie zgłosił oficjalnego zawiadomienia o możliwym działaniu podpalacza. - Z naszych ustaleń wynika, że pożar rozpoczął się od maszyn rolniczych znajdujących się w pobliskim budynku i to było źródło ognia.

Nie mamy żadnych informacji, aby ktoś mógł się do tego pożaru przyczynić - zaznacza Roman Wieczorek, rzecznik prasowy zakopiańskiej policji.

Przypomnijmy, że dwa tygodnie temu w pożarze pustostanu przy ul. Witkiewicza w Zakopanem zginęły trzy osoby. Sprawca podpalenia przebywał w areszcie, grozi mu do 25 lat więzienia. Miesiąc wcześniej z jeszcze jednym pożarem pustostanu przy ul. Jagiellońskiej w Zakopanem zginęły dwie osoby. Tam prawdopodobną przyczyną pożaru było przypadkowe zaproszenie ognia.

PP

Nowy Targ

Szpital przyjmuje pacjentów ze Śląska

W poniedziałek ruszył drugi oddział covidowy w nowotarskim szpitalu.

Kolejne 35 łóżek przybyło kosztem części Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego na wydzielonym piętrze. Podopieczni ZOL-u zostali wypisani do swoich domów bądź przekazani do pobliskich domów pomocy społecznej. W tym samym miejscu był już oddział covidowy na początku pandemii w zeszłym roku.

- W sumie mamy 107 łóżek, z czego dziś zajętych jest około 50. Na 12 respiratorów wolne są jeszcze cztery - informował nas w poniedziałek Marek Wierzbę, dyrektor Podhalańskiego Szpitala Specjalistycznego w Nowym Targu. Przewidywał, że wolne miejsca szybko się zapelnia, bowiem już od zeszłego tygodnia przywożeni są tu pacjenci z innych regionów Małopolski, a nawet ze Śląska. Trafili tu m.in. chorzy ze Szpitalnego Oddziału Ratunkowego w Wadowicach, gdzie sytuacja jest dramatyczna.

Żeby zwiększyć moce z my-

ślą o pacjentach covidowych, wcześniej został zamknięty w Nowym Targu oddział pediatrii. Mali pacjenci trafiają do szpitala w Zakopanem. Z kolei po likwidacji tam porodówki, w Nowym Targu odbierane są porody z powiatu tatrzańskiego i nowotarskiego. - Liczba porodów wzrosła u nas o 1/3 - informuje Wierzbę. - Nie jest to jakiś problem dla naszego szpitala, technicznie i lokalowo jesteśmy przygotowani na jeszcze większą liczbę porodów, problem byłby natomiast z personelem - twierdzi Marek Wierzbę.

Dwa tygodnie temu pisaliśmy o śmierci położnej z nowotarskiego szpitala, która nie zaszczepiła się i zaraziła koronawirusem. Jak informował nas wtedy dyrektor, z możliwości szczepień skorzystało do tego momentu 80% personelu szpitala. Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że po śmierci położnej liczba chętnych do skorzystania ze szczepionki wśród pracowników wzrosła. - Zawsze takie przykre zdarzenia pociągają za sobą większą liczbę chętnych do zaszczepienia - powiedział nam zapytany o to dyrektor.

bz

Miliard na góry

Wieża widokowa na Bachledówce, kanalizacja w Bukowinie Tatrzańskiej, nowoczesne oświetlenie uliczne w Poroninie.

To tylko kilka ważnych inwestycji, które pozwoli zrealizować miliard złotych przyznany w minionym tygodniu gminom górskim. Rząd uruchamia fundusz inwestycji lokalnych, o czym poinformowała w ubiegłym tygodniu posłanka Anna Paluch na konferencji z samorządowcami w Suchem. - Rządowy fundusz inwestycji lokalnych to bardzo ważne narzędzie zasilane z pieniędzy przewidzianych na zapobieganie i zwalczanie Covid-19 - mówi posłanka Anna Paluch. - To instrument, który zmienia obraz Polski. Szanujemy wszystkich przedsiębiorców. Także tych w turystyce. Uważamy, że należy im pomóc. Fundusz 1 mld zł wspierać będzie gminy górskie.

Ma też zniwelować różnice rozwojowe. - Te, które były, i te, które się pogłębiły przez ten okres. Mamy 200 gmin górskich w 6 województwach i miliard złotych. Dolnośląskie, opolskie, śląskie, małopolskie, świętokrzyskie i podkarpackie - wyliczała Anna Paluch. - W Małopolsce to 82 gminy, prawie 300 mln zł wędruje do Małopolski.

Przedstawiciele samorządów - Marcin Ratułowski, wójt

gminy Czarny Dunajec, Jakub Jamróz, wójt gminy Łapsze Niżne, oraz Paweł Para, skarbnik gminy Poronin, pokrótce przedstawili, na co przeznaczone zostaną rządowe dotacje. - Zasada jest taka, by wsparcie gmin górskich pozwoliło budować infrastrukturę dla turystów i mieszkańców. Ścieżki rowerowe, szlaki piesze, wodne, kajakowe, platformy widokowe, parkingi, wypożyczalnie sprzętu, wodociągi, kanalizacja, drogi, chodniki - bo z tego korzystają goście odwiedzający gminy górskie - podsumowała Anna Paluch.

Wyczytała kwoty, przypadające na poszczególne samorządy. Gmina Czarny Dunajec - 4,1 mln zł, Jabłonka - 4 mln, Krościenko nad Dunajcem - 2,5 mln, Lipnica Wielka - 947 tys, Łapsze Niżne - 3 mln, Czorsztyn - 3,6 mln, gmina miejska Nowy Targ - 8 mln zł (m.in. na wykończenie remontowanego Miejskiego Ośrodka Kultury), gmina wiejska Nowy Targ - także 8 mln zł, Biały Dunajec - 1,5 mln, Bukowina Tatrzańska - 6 mln (m.in. na rozpoczęcie budowy kanalizacji), Poronin - 2,2 mln, Kościelisko - 3,5 mln i Zakopane - 10,9 mln zł - na przebudowę układu komunikacyjnego.

Wójt Marcin Ratułowski podkreślił, że gmina 4,1 mln zł przeznaczy na inwestycje stricte związane z infrastrukturą turystyczną. W pierwszej kolejności za mniej więcej 1 mln zł w pół-

nocnej części gminy powstanie łącznik do ścieżki rowerowej wraz z kładką na potoku. - Ciekawostką jest to, że wokół tej ścieżki rowerowej jest żywe bobraństwo, potężna atrakcja, która z pewnością przyciągnie turystów - zaznaczył wójt Ratułowski.

Stojąca w centrum Czarne Dunajca zabytkowa stacja PKP zostanie odrestaurowana, tak by była dostępna dla ruchu rowerowego. Może w niej powstać gminne centrum turystyki. - To, co dla mnie najważniejsze, to ultranowoczesny dwupiętrowy taras widokowy na Bachledówce - mówi Marcin Ratułowski. - Na granicy Czerwien - Ratułów, obok pięknego kościoła ojców paulinów. Z tarasu rozpościerał się będzie piękny widok na Tatry i pasmo Babiej Góry.

Paweł Para, skarbnik gminy Poronin, podziękował posłance za zaangażowanie, a Rządzie Ministrów za to, że przygotowała algorytm przyznawania środków. Gmina Poronin przeznaczy 2 mln 360 tys. zł przyznanych środków na dwie inwestycje. Pierwsza to budowa i rozbudowa oświetlenia ulicznego wraz z wymianą starych opraw na energooszczędne typu led. - Pani wójt chce, by z tej formy pomocy skorzystali wszyscy mieszkańcy i turyści - mówi Paweł Para. - Bo wszyscy ucierpieli w pandemii.

Dzięki inwestycji w oświetlenie na terenie gminy poprawi się bezpieczeństwo. Z drugiej strony inwestycja ma wymiar ekonomiczny. Nowoczesne, ekologiczne oprawy pozwolą zmniejszyć koszty na rachunkach za oświetlenie. - Przy tej okazji chcemy zakupić iluminacje świąteczne. Druga inwestycja to ścieżka turystyczna ze Stasiówki na Wysokie w połączeniu z atrakcjami dla dzieci - podsumowuje skarbnik. Gmina z przyznanej puli na oświetlenie przeznaczy 1,8 mln, a na trasę turystyczną 460 tys. zł.

Jakub Jamróz, wójt Łapsz Niżnych, planuje rządową dotację przeznaczyć na dokończenie lodowiska w Niedzicy. Zakupiony zostanie agregat, rolba i bandy - wszystko, co jest konieczne, by korzystać z lodowiska. Do tego ruszy budowa boiska piłkarskiego ze sztuczną trawą. - To pozwoli nam ściągnąć grupy sportowe - wyjaśnia Jakub Jamróz. - Sezonowość w naszej gminie jest bardzo zauważalna. Lato mamy mocniejsze, zima jest zdecydowanie słabsza. Lodowisko wzmocni okres zimowy. Za pieniądze z dotacji gmina chce też kupić ratrak, by na ścieżkach rowerowych w zimie tworzyć trasy narciarstwa biegowego. Zbudowana też zostanie ścianka wspinaczkowa.

O inwestycjach z tego funduszu szczegółowo piszemy także na str. 12.

rav

Sądna afera

Śledztwo wyjaśniające korupcyjną aferę w nowotarskim Powiatowym Zarządzie Dróg zakończone.

Śledztwo zostało zamknięte i aktualnie referent sprawy sporządza akt oskarżenia przeciwko 28 osobom - informuje prokurator Marek Sosnowski z Prokuratury Regionalnej w Krakowie.

Śledztwo w sprawie głośnej

afer korupcyjnej trwa już prawie trzy lata. Łącznie zarzuty usłyszało 28 osób, w tym cztery osoby z ścisłego kierownictwa Powiatowego Zarządu Dróg z dyrektorem instytucji i jego zastępcą. Pozostali podejrzani to głównie przedsiębiorcy z branży budowlanej, którym w zamian za łapówki PZD zlecał intransytne roboty. Łączna suma wręczonych korzyści majątkowych sięga 2,5 mln zł.

mk

— ZYCZENIA —

HURTOWNIA

G O B O

DROBIU, MROZONEK I ART. SPOŻYWCZYCH

Zakopane, ul. Bachledy 44
tel. 1820 134 88, 1820 135 88

e-mail: gobo10@wp.pl



Z okazji Świąt Wielkanocnych
wszystkim naszym Klientom i Pracownikom
składamy życzenia
dni wypełnionych radością,
dobrocią i wzajemną życzliwością.

Jesteśmy
Otwarci

ZAKOPANE
Kasprowicza 21

od Poniedziałku do Soboty w godz. 7:00 - 19:00

Wesołych
Świąt Wielkanocnych

pszczołka

Pracowita w domu i ogrodzie

Moja lista zakupów...

1. Dach GERARD zamówić wycenę
2. Bloczki SOLBET - Dowóz na budowę
3. Worek piasku do piaskownicy Jasia
4. Niebieska farba BECKERS do pokoja Ani
5. Ceramiczna doniczka dla teściowej na imieniny
6. Gniazdko elektryczne do piwnicy!!!
7. Zapytać o sekator i odżywkę do iglaków
8. Ozdoby Wielkanocne na stół
9.
10.

Z tą kartą
3% Rabatu
na wszystko
z Marketu



WWW.PSZCZOLKAZAKOPANE.PL

Film zaszkodzi góralom

Związek Podhalański nie zgodził się na współpracę z Marcinem Koszałką przy realizacji filmu o Góralenvolku. Znany reżyser zaprzecza, aby prosił górali o jakąkolwiek współpracę.

Chodzi o nieskończony film „Biała odwaga”, opowiadający o kolaboracji górali z nazistami. Góralenvolk to nazwa niemieckiej akcji germanizacyjnej w czasie II wojny światowej na terenie przedwojennego powiatu nowotarskiego w latach 1939-1944.

- Na początku tego roku reżyser Marcin Koszałka zwrócił się do biura Związku Podhalańskiego z prośbą o udostępnienie kontaktów z prezesami niektórych oddziałów. Otrzymał od nich adresy e-mailowe, ale mu to nie wystarczyło, bo w kolejnym liście napisał, że nie było zbyt dużego odzewu, a jemu zależy na oczyszczeniu górali z tej historii - opowiada Julian Kowalczyk, prezes ZP. - Równocześnie zostaliśmy poinformowani, że przedsięwzięcie to zyskało poparcie Piotra Glińskiego, wicepremiera i ministra kultury, dlatego wystosowaliśmy dwa pisma do wicepremiera, że Związek Podhalański nie godzi się na współpracę przy tym filmie - tłumaczy prezes. Problem ten poruszany był na posiedzeniu Prezydium Zarządu Głównego ZP. Członkowie prezydium jednogłośnie stwierdzili, że nie będziemy się angażować w tworzenie filmu - informuje Julian Kowalczyk. Takie samo zdanie mają członkowie Prezydium Rady Naukowej ZP.

Ostrożnie na ten temat

W jednym z pism do Piotra Glińskiego czytamy: „(...) stanowisko Związku Podhalańskiego nie jest opinią jedynie dwóch osób, ale całego Związku Podhalańskiego w Polsce, który reprezentuje ponad 5.000 osób z całego Podhala”. Julian Kowalczyk dodaje, że Związek Podhalański wielokrotnie był proszony

o podjęcie dyskusji na temat zjawiska Góralenvolku, ale 15 lat temu został on zamknięty przez podjęcie przez Radę Naukową ZP i Zarząd Główny ZP dwóch uchwał. Prezes przekonuje, że film może bardziej zaszkodzić niż pomóc góralom na Podhalu, zwłaszcza że będzie miał charakter fabularyzowany z fikcyjnymi wątkami. - W takiej decyzji utwierdziła nas opinia dra Dawida Golika z IPN, który recenzował scenariusze filmu, a było ich kilka. Z jego opinii wynika, że należy być ostrożnym w tym temacie - zaznacza Julian Kowalczyk.

Zarząd Główny ZP wystosował w tej sprawie pismo do prezesów wszystkich oddziałów ZP. Czytamy w nim m.in.: „Stanowisko nasze jest wyrazem troski stowarzyszenia o odpowiedzialne reprezentowanie społeczności Podhala i zachowanie z nią spójności. Wartości te łatwo może naruszyć nawet zupełnie niezamierzony jakiegokolwiek brak rzetelności i obiektywizmu w przedstawieniu bardzo drażliwej i trudnej do jednoznacznej oceny historii Góralenvolku”. I dalej: „Jesteśmy zdania, że planowana i ostateczna treść filmu, nieznaną Związkowi Podhalański, może bardziej zaszkodzić niż pomóc góralom na Podhalu, i nie tylko”. W piśmie czytamy też, że członkowie Prezydium ZG ZP mają uzasadnione obawy, ponieważ autor filmu może nie sprostać trudnemu zadaniu ukazania rzetelnej prawdy, a film fabularny rządzi się swoimi prawami.

W piśmie do ministra Piotra Glińskiego Zarząd Główny ZP przekonuje, że nie odcina się od niechlubnej przeszłości części mieszkańców Podhala. Uważa, że historia Góralenvolku została już dobrze udokumentowana. Przypomina też, że ruch ten

został stłumiony przez samych Podhalańców. - Z okresu okupacji mamy wiele przykładów patriotycznej postawy górali, choćby kurierów tatrzańskich, bohaterów Konfederacji Tatrzańskiej na czele z Augustynem Suskim czy partyzanckich oddziałów zbrojnych. Wydaje nam się, że właśnie te rzeczy należałoby przypomnieć - kończy Julian Kowalczyk.

Nie chciałem współpracy

Marcin Koszałka zaprzecza temu, aby zwrócił się do Związku Podhalańskiego o jakąkolwiek współpracę. - Prosiłem o spotkanie z prezesami, członkami zarządów i działaczami oddziałów, aby ich poinformować o tym, że pracuję nad filmem, którego tematem jest Góralenvolk. Zamierzałem przedstawić koncepcję filmu. Nie oczekiwałem żadnej współpracy, tylko ewentualnie chciałem na tym spotkaniu podyskutować o tej problematyce - tłumaczy reżyser. Przekonuje, że jego film dotyczy obszaru Skalnego Podhala od Chochołowa do Zakopanego. Chciał się skontaktować z działaczami Związku Podhalańskiego, którzy pracują na tym terenie. - Okazało się, że bardzo dużo osób było zdziwionych, bo nie dotarła do nich informacja o proponowanym spotkaniu. Nie odbyło się zebranie Zarządu Głównego Związku Podhalańskiego, do którego należą prezesi oddziałów, tylko spotkali się górale w swoim wąskim gronie na czele z prezesem Julianem Kowalczykiem - mówi Marcin Koszałka. Reżyser wyjaśnia, że zamiast prośbzonego spotkania była interwencja u wicepremiera Piotra Glińskiego. - Nie znając scenariusza planowanego filmu apeluję do ministra kultury o wstrzymanie prac nad tym projektem. To jest dziwny atak Związku Podhalańskiego, ale mimo to nadal mamy

poparcie Piotra Glińskiego - jest przekonany reżyser. - Pismo do ministra kultury podpisał prezes Julian Kowalczyk pochodzący z Łapsz Niżnich czyli ze Spisza, i sekretarz Kazimierz Bielański ze Spytkowic. Żaden z nich nie jest związany z Podhalem. Film dotyczy Skalnego Podhala. Panowie nie mają żadnego tytułu do występowania - jak napisali - w imieniu „ludu Podhala” - zaznacza.

To film fabularny

Marcin Koszałka podkreśla, że film nie jest finansowany z publicznych pieniędzy i jest w pełni fabularnym obrazem. - Tu nie ma autentycznych postaci, tylko wykreowane na podstawie różnych sylwetek, które uczestniczyły w akcji germanizacyjnej. Biogram głównej postaci jest odległy od biografii Wacka Krzeptowskiego. Tłem są autentyczne wydarzenia, chociażby hołd wawelski. To, co opowiada film, mogłoby się wydarzyć w każdych innych górach - przekonuje reżyser. Wyjaśnia też, że scenariusz wielokrotnie był konsultowany przez fachowców, w tym historyków z Instytutu Pamięci Narodowej. - To daje szansę na stworzenie ciekawego i atrakcyjnego filmu - nie ma wątpliwości Marcin Koszałka.

Dawid Golik z IPN tak kończy swoją opinię na temat scenariusza filmu: „W mojej opinii scenariusz filmu „Biała odwaga” broni się w obecnym kształcie jako uniwersalna opowieść osadzona w realiach II wojny światowej. Mimo fikcyjności poszczególnych postaci i scen, zdecydowaną większość z nich można wytułmaczyć przy pomocy źródeł historycznych i zestawieć z wydarzeniami, które rzeczywiście miały miejsce w latach okupacji na Podhalu”.

Jolanta Flach

Białka Tatrzańska

To strefa nagości, musisz się rozebrać

Klientka term w Białce Tatrzańskiej zbulwersowana tym, jak została potraktowana w „miejscu pełnym relaksu”.

Doktor Jolanta Grabowska-Markowska nie będzie miło wspominać niedawnego pobytu w Termach Bania w Białce Tatrzańskiej. 19 marca, dzień przed wprowadzeniem lockdownu, pojechała do Białki odpocząć po pracy.

- Po przekroczeniu drzwi, nie kryjąc zaskoczenia zastanymi tam tłumami, udałam się do kasy. Usłyszałam tam, że aby móc skorzystać z basenów, należy wykupić „wejście na saunę” - relacjonuje pani Jolanta. Od obsługi dowiedziała się, że zakupiona wejściówka upoważnia do 10-minutowego korzystania z term, a przekroczenie tego czasu niesie za sobą dodatkową opłatę.

- Z uwagi na późną porę, a także sporą odległość od domu, zdecydowałyśmy się wejść do środka. Gdybym wiedziała, co za chwilę mnie spotka, podjęłabym zupełnie inną decyzję - opowiada pani doktor.

W saunie w „strefie nagości” przebywały nagie osoby. Pani Jolanta chciała przejść przez sauny w stroju kąpielowym owinięta ręcznikiem. - Jeden z panów z obsługi poprosił w dość nieelegancki sposób, bym się rozebrała. Nie kryjąc zaskoczenia, ośmieliłam się nie spełnić tej prośby. Argumentowałam to informacją przekazaną na wejściu, że dlatego tu jestem, bo bez odwiedzenia sauny nie mogę korzystać z basenów.

W odpowiedzi usłyszała, że to strefa nagości i musi się rozebrać. Do rozmowy włączył się klient, od którego czuć było alkohol. Wymachiwał rękami i pokrzykiwał, wulgarnymi słowami obrażając panią Jolantę.

- Mimo że z natury nie należę do kobiet lękliwych, stałam tam sparaliżowana strachem. Ten jednak po chwili minął na tyle, bym mogła w grzeczny i spokojny sposób odpowiedzieć, że nie życzę sobie takich słów - kontynuuje

swoją relację klientka term. Poprosiła obsługę o interwencję. Pracownik term - jak twierdzi pani Jolanta - nie zareagował. Z kolei menadżerka term poinformowała ją, że takie sytuacje się zdarzają i może napisać reklamację. Pani Jolanta po tej wizycie jest mocno rozgoryczona, dodaje, że w całej tej sytuacji klientom i obsłudze term zabrakło przede wszystkim szacunku do drugiego człowieka.

Z prośbą o wyjaśnienie całej sytuacji zwróciliśmy się do Term w Białce.

- Jest nam niezmiernie przykro z powodu zaistniałej sytuacji i podejmujemy wszystkie możliwe działania, by w przyszłości takie zdarzenie nie miało miejsca - zapewnia Monika Radwańska, kierownik ds. marketingu w Termach Bania. Dodaje, że wobec obowiązujących obostrzeń Termy mogły zaoferować tylko bilet do „Strefy Saunarium”. Zakup tego biletu oznacza akceptację regulaminu. Jest w nim napisane, że po „Strefie Saunarium” można poruszać się w stroju kąpielowym, ręczniku bądź nago. Z samych saun mokrych korzysta się tylko nago. - Zachowanie klienta opisane przez panią Grabowską-Markowską jest niedopuszczalne i zasługuje na najwyższe potępienie. Kultura osobista w życiu codziennym jest niezwykle ważna, tu niewątpliwie zauważamy jej brak - zaznacza Monika Radwańska.

Dodaje, że Termy nie odpowiadają za poziom kultury gości, ale ponoszą odpowiedzialność za pracowników. Jak do tej pory jednak pod adresem pracownika, który w tym dniu miał dyżur, nie dotarły żadne skargi. Jego zadaniem jest jednak egzekwowanie zasad poprawnego saunowania. - Zapewniam, że zgodnie z poleceniem Zarządu Parku Wodnego Bania podejmujemy szereg działań, by opisane przez panią Grabowską-Markowską zdarzenie nigdy więcej nie miało miejsca - podsumowuje Monika Radwańska. Termy odpowiedziały także na złożoną przez klientkę reklamację.

Paweł Pełka

KONDOLENCJE

Sromowce Kąty



Flisacy są już gotowi do inauguracji sezonu.

Flisacy czekają

Są już gotowi do rozpoczęcia sezonu na Dunajcu, ale czekają na sygnał.

Technicznie jesteśmy już przygotowani, ale cały czas czekamy na rozwój sytuacji w naszym kraju - mówi Je-

rzy Regiec, prezes Polskiego Stowarzyszenia Flisaków Pienińskich. - Według obecnych rozporządzeń możemy pływać, ale wszystko zależy od tego, co postanowi rząd - dodaje.

Prezes PSFP już od jakiegoś czasu odbiera telefony z pytaniami,

czy 1 kwietnia ruszy spływ - wszystkich prosi o cierpliwość. - Jak tylko będziemy coś wiedzieć, poinformujemy na naszej stronie - zapewnia.

Tradycyjnie sezon flisacki rozpoczyna się 1 kwietnia i trwa do 31 października. W zeszłym

roku z uwagi na pandemię koronawirusa rozpoczęcie sezonu przesunęło się o miesiąc. Flisacy w sezonie pływają codziennie z wyjątkiem pierwszego dnia świąt wielkanocnych i uroczystości Bożego Ciała.

Tekst i fot.: Aneta Dusik



**ZOFII MARTYNIAK
i BERNADETCIE PODSADZIE**
składamy wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

MAMY

*Jej dobroć i ciepły uśmiech pozostaną na zawsze
w naszej pamięci*

Przyjaciele

Radni chcą,
aby Fundacja
Handicap
oddawała
pieniądze
za roczne
utrzymanie
przekazanego
jej budynku.

Fundacja nie odda pieniędzy

Ponad rok temu zakopiańscy radni podjęli decyzję o przekazaniu w dzierżawę na 10 lat za symboliczną złotówkę budynku po byłej szkole na ulicy Sienkiewicza na potrzeby Fundacji Handicap. Miałyby tam powstać ośrodek rehabilitacji i treningu dla niepełnosprawnych sportowców. Celem Fundacji Handicap, prowadzonej przez

byłą alpejkę Małgorzatę Tlałkę-Długosz, jest integracja przez sport. Jednak po roku prezeska fundacji zrezygnowała z przejęcia budynku w centrum Zakopanego, tłumacząc, że wycofali się sponsorzy, którzy mieliby pomóc w przystosowaniu budynku dla osób niepełnosprawnych i na cele fundacji. Handicap obecnie

przejmie pałacyk należący do prezesa Orleu Daniela Obajtka. Budynek jest w stanie surowym i wymaga wykończenia. Znajduje się na Pomorzu.

Na ostatniej komisji ekonomiki radny Tymoteusz Mróz zauważył, że fundacja powinna pokryć roczne koszty utrzymania budynku na ulicy Sienkiewicza. Jego stanowisko poparł Stanisław Karp, przewodniczący komisji, a Jacek Kalata dodał, że Zakopane przegrało z prezesem Obajtkiem. - Widocznie byliśmy za mało konkurencyjni - skomentował.

Małgorzata Tlałka-Długosz twierdzi, że nie ma podstaw prawnych do tego, by fundacja zwracała jakiegokolwiek kosztu. - Decyzja o przekazaniu bu-

dynku zapadła w styczniu zeszłego roku, ale do tej pory nikt nie podpisał z nami żadnej umowy. W marcu 2020 roku, po ogłoszeniu lockdownu, budynek został zamknięty i zabezpieczony przez urząd miasta zgodnie z wprowadzonym reżimem sanitarnym - tłumaczy prezeska Fundacji Handicap.

Beata Denis-Jastrzębska

Dwa wolne respiratory

W zakopiańskim szpitalu lądują już pacjenci z Wadowic, Myślenic i Oświęcimia, a telefony z prośbą o przyjęcie chorych ze Śląska dzwonią codziennie.

Tego dyżuru nigdy nie zapomnę - mówi pielęgniarka w Szpitalu Powiatowym w Zakopanem. - Uważajcie na siebie, to źle wygląda.

Karetkami i śmigłowcem w poniedziałek zwozili pod Giewont zainubowanych pacjentów z Wadowic, w wieku 48-63 lat.

Szybko zmniejsza się liczba wolnych covidowych łóżek w Szpitalu Powiatowym na Kamińcu. Z uruchomionych przed tygodniem 174 stanowisk - wolne są 123. I każdego dnia - także dziś - przyjmowani są nowi pacjenci. Trzecia fala zachorowań skutkuje transportami chorych już nie z Podhala i okolic,

ale także z rejonów, które znalazły się w dramatycznej sytuacji - z braku wolnych miejsc w tamtejszych szpitalach. - Codziennie mamy telefony ze Śląska i przyjmujemy na bieżąco pacjentów z tego regionu - mówi Małgorzata Czaplińska, dyrektor ds. leczenia Szpitala Powiatowego w Zakopanem. - Obecnie mamy zajętych 14 z 16 respiratorów, wczoraj było przyjętych 4 pacjentów z Wadowic, wymagających sztucznej wentylacji, dziś będzie przyjęty kolejny pacjent z Myślenic.

Dyrektor dodaje, że na oddziałach covidowych w zakopiańskiej placówce jest zajętych 51 miejsc. Leczą w momencie, gdy to piszemy, na oddział trafi kolejnych 2 pacjentów z Oświęcimia. W dniu publikacji te liczby mogą być nieaktualne - licznik bije. Pytanie, kiedy wyzeruje wolne miejsca na oddziale covidowym pod Giewontem. **rav**

Okiem reportera



Fot.: Bartłomiej Jurecki

Zamknięte restauracje, stragany - tak wyglądają Krupówki na kilka dni przed Wielkanocą. Większość przedsiębiorców na tydzień przed świętami zamknęła swoje biznesy. - Nie opłaca się po prostu prowadzić sprzedaży na wynos, gdy nie ma turystów. Ruch w Zakopanem spadł w ostatnich dniach drastycznie - mówi jeden z restauratorów. **pp**

Obserwacja, nie ewakuacja

Blady strach padł na pacjentów szpitala rehabilitacyjnego na Ciągłowie, wszystko przez duży ruch w salach obserwacyjnych.

Pacjentów wypisują do domu lub innych szpitali, strach, co to się dzieje na Ciągłowie - alarmuje jedna z czytelniczek. Twierdzi, że w miniony czwartek w szpitalu rehabilitacyjnym przez covidowe zarażenia ewakuowano całe drugie piętro. Część pacjentów miała być przewieziona do szpitali w innych miejscowościach, a część wypisano do domu. Nasza Czytelniczka też miała się zarazić koronawirusem w szpitalu.

- Nie mieliśmy żadnej ewakuacji, a jedynie pacjenta z covidem, który trafił do nas z placówki na Gładkiem - prostuje Krystyna Walendowicz, dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Rehabilitacyjnego w Zakopanem. - To normalna procedura, że jeśli wykryjemy u kogoś z pacjentów

covida, to karetką transportujemy go do placówki specjalistycznej. Wszystkie osoby, które mogły mieć z nim kontakt, poddajemy izolacji w innych szpitalach bądź wysyłamy do izolacji domowej.

Dyrektor Walendowicz wyjaśnia, że w grupie blisko 200 pacjentów, którzy trafiają na Ciągłówkę z całej Polski, zakażenia koronawirusem zdarzają się od początku pandemii. Są to jednak przypadki jednostkowe, nie ma mowy o zamykaniu oddziałów czy ewakuacji całego piętra. - Każdy pacjent, który do nas trafia z zewnątrz, najpierw poddawany jest obserwacji. Decyzją wojewody mamy mieć 6 łóżek obserwacyjnych - wyjaśnia Krystyna Walendowicz - a my tych łóżek mamy aż 12 w pokojach jedno- i dwuosobowych. Robimy testy, jeśli wynik jest ujemny, to pacjent trafia już na swój oddział. Codziennie napływają nowi pacjenci, tak że ruch mamy bardzo duży na tych salach obserwacyjnych. **rav**

Natomiast jeśli którykolwiek z pacjentów ma wynik dodatni, to od razu jest przewożony do szpitala specjalistycznego. Również jeśli wśród przyjętych wcześniej pacjentów występują jakiegokolwiek nietypowe objawy - bóle głowy, biegunka, uporczywy kaszel i inne, to są umieszczani w izolacie. Szpital wykonuje szybkie testy, by jak najszybciej potwierdzić obecność koronawirusa. Pobiera też materiał do testów wymazowych.

Pacjent przywieziony na rehabilitację ze Szpitala Specjalistycznego Chorób Płuc na Gładkiem przez tydzień nie zdradzał żadnych objawów świadczących o zakażeniu. Dopiero po siedmiu dniach poczuł się gorzej i zdiagnozowano u niego koronawirusa. - Obecnie w naszym szpitalu mamy ok. 170 osób, bardzo pilnujemy i dbamy o bezpieczeństwo tak naszych podopiecznych, jak i personelu - podsumowuje Krystyna Walendowicz. **rav**

Krokusy w reżimie

Turyści nie będą mogli w tłumie oglądać krokusów.

Wpoświęteczny weekend być może już masowo będą kwitły krokusy. Przez kilka lat tłumy turystów przyjeżdżały, aby oglądać

„fioletowe dywany” w Chocholowskiej. W tym roku sytuacja jest inna ze względu na pandemię. Odbyło się już spotkanie pracowników Tatrzańskiego Parku Narodowego, Wspólnoty 8 Wsi, straży gminnej z Kościeliska i wolontariuszy. - Jesteśmy przygotowani na wszystko,

ale turyści powinni wiedzieć, że wchodząc do doliny, będą musieli zachować reżim sanitarny. Nie będą mogli się tłoczyć, i to będzie egzekwowane - zapowiada Paulina Kołodziejewska, kierownik Zespołu Komunikacji i Wydawnictw w TPN. **jo**

ŻYCZENIA



R A D O S N Y C H

Świąt Wielkanocnych

dających nadzieję na lepszy czas, umacniających
naszą wiarę, że ostatecznie dobro zawsze zwycięży
i pełnych miłości, nawet jeżeli w tym roku
jeszcze nie wszyscy będziemy mogli spotkać naszych
bliskich twarzą w twarz

Ż y c z y

A. Gut-Mostowy

Andrzej Gut-Mostowy

Wiceminister Rozwoju, Pracy i Technologii
Poseł na Sejm RP

Zła wola burmistrza

Jak miasto uchwała plan i buduje drogę, to zwykły obywatel ma siedzieć cicho, chyba że pójdzie do sądu i wygra. Wtedy burmistrz zapłaci grzywnę, na którą i tak składa się ten obywatel.

O trwającym 10 lat uchwalaniu kłucowego dla Zakopanego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie ul. Kasprowicza pisaliśmy dwa tygodnie temu. Przedsiębiorcy i właściciele budynków od 10 lat niewiele mogą zrobić ze swoimi nieruchomościami, bo wciąż nie wiadomo, jak będzie przebiegać drogowa inwestycja i czy w ogóle będzie ona realizowana.

Wojciech Chyc Magdzin, właściciel jednej z działek na tym terenie, wystąpił do burmistrza o wydanie warunków zabudowy dla jednorodzinnego domu. Przez ponad dwa lata burmistrz odmawiał, sprawa trafiła do Samorządowego Kolegium Odwoławczego, a później do sądu. W 2019 roku Wojewódzki

Sąd Administracyjny wydał wyrok, w którym zobowiązał burmistrza do wydania warunków w ciągu 14 dni, a za prowadzenie postępowania w sposób przewlekły i z rażącym naruszeniem prawa skazał burmistrza na 500 złotych grzywny.

W uzasadnieniu do takiego wyroku sąd nie zostawił na władzach Zakopanego suchej nitki. Stwierdził, że działania burmistrza były pozorowane i nieefektywne, a termin załatwienia sprawy wynosił 2 miesiące, gdy tymczasem ciągnęła się ona 2 i pół roku. Sąd stwierdził, że nawet prowadzenie sprawy wyjątkowo skomplikowanej nie może być usprawiedliwieniem dla takiego postępowania. Takie załatwienie sprawy zdaniem sądu wynikało z ewidentnej nieefektywności i uchylania się burmistrza od rozstrzygnięcia wniosku mieszkańca Zakopanego. „Burmistrz w sposób uporczywy i rażący ignorował obowiązek załatwienia sprawy. Burmistrzowi można przypisać złą wolę w rozpoznaniu sprawy” - czytamy w uzasadnieniu wyroku.

Jak takie zaniechania tłumaczą urzędnicy? Według nich prywatna inwestycja kolidowała z realizacją infrastruktury drogowej, która to inwestycja ma poprawić komunikację w rejonie skrzyżowania ul. Spyrkówki i Kasprowicza. - „Bardzo duże

wątpliwości burmistrza budził fakt, że dojazd do planowanego budynku jednorodzinny został wskazany przez inną działkę inwestora, w miejscu, gdzie zlokalizowane są istniejące użytkowne budynki” - czytamy w odpowiedzi Marty Gratkowskiej, kierownik Biura Planowania Przestrzennego w zakopiańskim urzędzie miasta.

Dodajmy, że pieniądze na pokrycie grzywny zasądzonej przez sąd pochodziły z budżetu miasta, z działu „opłat sądowych”.

Dwa tygodnie temu pisaliśmy o protestach innych właścicieli nieruchomości w tym rejonie, którzy od 10 lat czekają na uchwalenie planu. Arkadiusz Owczarz, właściciel marketu Pszczółka, który działa w namiocie, twierdzi, że miasto traci na tym setki tysięcy złotych. Miasto twierdzi, że przedłużające się prace nad planem są spowodowane planowanymi przez Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad inwestycjami.

Iwona Mikrut z GDDKiA potwierdza, że w tym rejonie planowane są dwie inwestycje - budowa ronda przy skrócie w ul. Spyrkówka oraz na Ustupie. Dokumentację techniczną przygotowuje miasto Zakopane, a GDDKiA będzie tylko realizować te projekty.

pp

Pobici za maseczkę

Kontroler biletów i sprzedawca napadnięci za to, że zwrócili uwagę na założenie maseczki.

W poniedziałek wieczorem w sklepie Żabka przy ul. Podhalańskiej sprzedawca poprosił jednego z klientów o założenie maseczki. W odpowiedzi został zażwyczajany. Po chwili mężczyzna, któremu zwrócił uwagę, rzucił się na niego z pięściami,

bił po twarzy i kopał. Następnie wybiegł ze sklepu. Bandyta rozciął sprzedawcy twarz. Napastnik miał broń i czerwoną czapkę, był średniego wzrostu.

Na miejsce przyjechał policyjny patrol, ale napastnika nie udało się zatrzymać. Zaledwie kilkanaście godzin później, we wtorek rano drugi taki przypadek miał miejsce w miejskim autobusie na trasie z Krzeptówek na Cyrhlę. Kontroler biletów zwrócił uwagę mężczyźnie, że nie ma maseczki. W odpowie-

dzi otrzymał cios w twarz, a napastnik wybiegł z autobusu.

- W obu tych przypadkach na miejscu byli policjanci. Gdy tylko wpłynęło do nas oficjalne zawiadomienie, w którejś z tych spraw rozpoczniemy postępowanie, zabezpieczymy monitoring z autobusu i sklepu. Już jednak przed otrzymaniem zawiadomienia policjanci rozpoczęli poszukiwania sprawców - komentuje Roman Wiczorek, rzecznik prasowy zakopiańskiej policji.

pp



Maryna Gąsienica Daniel - obecnie najlepsza alpejka w Polsce.

Nasza Maryna

Trudny sezon i najlepsze wyniki od trzech dekad w narciarstwie alpejskim. Maryna Gąsienica Daniel jest obecnie najlepszą polską alpejką.

Maryna Gąsienica Daniel po bardzo ciężkiej kontuzji kolana i poważnej operacji wróciła w tym sezonie na stok i... zaskoczyła wszystkich. Zająła szóste miejsce w Mistrzostwach Świata, a po przejeździe ze złamanymi łożami plasowała się na 10. miejscu w Pucharze Świata.

W głębi serca wiedziałam, że mogę jeździć dobrze

To był trudny powrót na alpejskie trasy. Maryna Gąsienica Daniel podkreśla, że powiódł się dzięki udanej rehabilitacji i ciężkiej pracy całego jej zespołu. W zeszłym sezonie alpejka złamała nogę i przeszła trudną operację. - Gdzieś w głębi serca wiedziałam, że mogę dobrze jeździć, ale nie przypuszczałam, że będę w jeszcze lepszej formie niż przed operacją. Były obawy przed rozpoczęciem sezonu, jak mi się będzie jeździć, jak to będzie wyglądało bólowo, ale wszystko świetnie się udało. Nie przypuszczałam jednak, że uda mi się zająć tak dobre miejsca - wspomina obawy przed startami Maryna Gąsienica Daniel.

Slalom Gigant Mistrzostw Świata w Cortinie d'Ampezzo - Maryna Gąsienica Daniel zajmuje bardzo dobre szóste miejsce. Po raz pierwszy od bardzo wielu lat nasza alpejka jest

na tak wysokiej pozycji. Emocje kibiców sięgają zenitu. W zawodach Pucharu Świata, rozgrywanych w Jasnej na Słowacji, po pierwszym przejeździe Maryna jest trzecia. Nadzieje na medal rosną. Jednak w drugim przejeździe dochodzi do fatalnego upadku, który te nadzieje przekreśla.

Drobna 27-latka zawodniczką ze stali

- Uderzając w tyczkę, złamałam łoża. Na szczęście to nie były złamania z przemieszczeniami. Przysięgam nie obyło się bez bólu. Przez dziesięć dni w domu próbowałam leczyć stan zapalny domowymi metodami i wydawało mi się, że mogę mimo wszystko wystartować w ostatnich zawodach Pucharu Świata w Lenzerheide. Niestety pierwszy trening zweryfikował moje optymistyczne nastawienie. W pierwszym dniu nie do końca udało mi się zrobić choć jeden zakręt, a wiedziałam, że trasa w Lenzerheide jest bardzo trudna. Chciałam zrezygnować ze startu - opowiada alpejka. Wtedy z pomocą przyszedł trener, fizjoterapeuta i serwisman. Usłyszałam od nich: „Maryna, no co ty, chcesz wracać do domu, oglądać zawody przed telewizorem i myśleć, co by było, gdybyś wystartowała? Jedźmy, decyzję możesz podjąć na starcie”. Pomyślałam wtedy, że skoro mam takie wsparcie i mogę tak zrobić, to czemu nie? W dzień startowy czułam się niezłe, zażyłam środki przeciwbólowe. Założyłam pancerz kartingowy pod gumę, żeby wszystko dobrze się trzymało, zacisnęłam zęby, no i adrenalina zrobiła swoje - tłumaczy zawodniczka dobrą pozycję w tym ostatnim przejeździe Pucharu Świata.

charu Świata.

Z Maryną Gąsienicą Daniel rozmawiamy na stacji narciarskiej Suche Ski. Tu odbywa się trening sportowców z fundacji Handicap. Alpejka zdecydowała się przekazać stypendium Polskiego Funduszu Rozwoju i Polskich Kolei Linowych z programu Polski Mistrz właśnie niepełnosprawnym narciarzom. Po symbolicznym przekazaniu stypendium i numerów startowych z Mistrzostw i Pucharu Świata wokół alpejki zagęszczają się tłumy. Nie tylko podopieczni fundacji chcą dostać jej autograf i zrobić sobie z nią zdjęcie. Na stoku odbywa się kilka zawodów. Narciarze zjeżdżają na dół, żeby - jak mówi jeden z nich - choć popatrzeć na „naszą Marynę”. - Bardzo się cieszę, że jest takie duże zainteresowanie. Wszystkim nam zależy, żeby narciarstwo alpejskie było bardziej rozpoznawalne, żeby ludzie chcieli kibicować zawodnikom - podkreśla Gąsienica Daniel.

To jeszcze nie jest koniec sezonu. Co prawda najpierw zawodniczka musi wyleczyć uszkodzone łoża, ale później zacznie się testowanie nart do następnego sezonu. - Nie chcę wywierać na siebie jakiejś presji, ale wiem, że dzięki tej kontuzji stałam się bardziej dojrzałą, doświadczoną zawodniczką, która wie, czego chce, tęskni za narciarstwem, ciężko pracuje, ma jeszcze większą motywację do tego, żeby lepiej jeździć i mieć ogromną cierpliwość do tego, co robi, bo dopiero wtedy mogą być dobre efekty.

Tekst i fot.:

Beata Denis-Jastrzębska

REKLAMA

Tadeusz Bukowski Grosek

twórca ludowy i regionalista



Autor książek:

- „Gwaró podhalańsko fto dziś t'obom włodo”
- „Kiebyście mi grali nigdy nie przestali”
- „M'ojoyście śpiywecki "oschódźci się precki”
- „Wierse z zycio wzynte”
- „Słownik gwary Skalnego Podhala górali z Kościyliśka”
- „Zywót dzieci w downyk casak p'od Tatrami i holami”
- „Ginące zwyczaje podhalańskie w scenariuszach filmowych”
- „Widowiska sceniczne z Podhala wzynte”

zaprasza do czytania

Gminny Ośrodek Kultury Regionalnej w Kościelisku
ul. Nędzy Kubińca 76, Kościelisko, tel. 18 207 00 51

PROFESJONALNA REHABILITACJA Wykwalifikowana kadra, nowoczesny sprzęt

Leczenie bólu, terapia nietrzymania moczu, fala uderzeniowa, krioterapia, elektroterapia, fienoterapia, ćwiczenia indywidualne.



WOJNARMED

ul. Pardałówka 6, Zakopane
Tel. 182019090

Radio Taxi Zakopane HALNY

TEL. 698 443 463



Z tym kuponem

50% RABATU
dla nowych Klientów

Dowozimy również zakupy

KUPON

REDAKCJA

■ ZAKOPANE 34-500
ul. Zwierzyniecka 14,
tel. 18 20 00000, 18 20 13000,
fax: 18 20 000 01
mail: tp@24tp.pl

ODDZIAŁY:

■ NOWY TARG, ul. Rynek 11
tel. 18 26 699 34
■ CHICAGO, 6500 S. Archer Ave.
Chicago ILL 60638,
tel. 1 773 458 3934

REDAKTOR NACZELNY

Paweł Pełka p.pełka@24tp.pl

SEKRETARZ REDAKCJI

Beata Zalot b.zalot@24tp.pl

DYREKTOR ARTYSTYCZNY

Andrzej Jurecki aloszajurecki@gmail.com

DZIENNIKARZE

Aneta Dusik (Pieniny) a.dusik@24tp.pl

Jolanta Flach j.flach@24tp.pl

Jurek Jurecki j.jurecki@24tp.pl

Józef Figura (Nowy Targ, powiat suski) j.figura@24tp.pl

Marek Kalinowski (Rabka, Orawa) m.kalinowski@24tp.pl

Rafał Gratkowski (Zakopane) r.gratkowski@24tp.pl

Monika Para-Miśkowiec (Bukowina Tatrzańska, Szafłary, Cz. Dunajec) m.para@24tp.pl

KULTURA, PUBLICYSTYKA

Beata Zalot b.zalot@24tp.pl

GÓRY

Apoloniusz Rajwa gory@24tp.pl

Łukasz Kosut

SPORT

Paweł Pełka p.pełka@24tp.pl

ROZMAITOŚCI

Agnieszka Nowelli a.nowelli@24tp.pl

FOTO

Maciej Jonek

Bartek Jurecki

Zofia Szwałojos

RYSUNEK

Zygmunt Pytlík

DZIAŁ GRAFICZNY

Zofia Szwałojos

Andrzej Larkowski

KOREKTA

Małgorzata Rybak

Mirosława Borowicz

Monika Para-Miśkowiec

BIURA REKLAM I OGŁOSZEŃ

Zakopane

• ul. Krupówki 54, tel. 18 20 130 23

ogłoszenia@24tp.pl

• ul. Zwierzyniecka 14

tel. 18 20 130 00, fax 18 20 000 01

sekretariat@24tp.pl

Nowy Targ

Rynek 11, tel. 18 26 699 34,

nowytarg@24tp.pl

Czarny Dunajec

Rynek 7, tel. 18 26 57 204

SPECJALIŚCI DS. MARKETINGU

Katarzyna Starczowska

k.starczowska@24tp.pl tel. 508 380 383

Magdalena Lipkowska

magdalena@24tp.pl tel. 608 377 217

SEKRETARIAT

Beata Momot (Zakopane) sekretariat@24tp.pl

WYDAWCA

Zakopiańskie

Towarzystwo Gospodarcze Sp. z o.o.

Druk

Polska Press Sp. z o.o. Drukarnia w Sosnowcu

ul. Baczyńskiego 25A, 41-203 Sosnowiec - Miłowice

Wydanie internetowe:

www.24tp.pl



Materiały do informatora kulturalnego można wysłać

pod adres: a.nowelli@24tp.pl

Zdjęcia noworodków: dzieci@24tp.pl

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych.

Telefon interwencyjny
18 2000000
606 402 247

PRENUMERATA

krajowa kwartalna 70 zł

półroczna 120 zł

roczna 210 zł

zagraniczna kwartalna 150 zł

(Europa) półroczna 300 zł

roczna 550 zł

WPŁATY NA KONTO

PKO BP ZAKOPANE

33 1020 3466 0000 9502 0033 4839

Prenumerata realizowana

przez RUCH S.A.

Zamówienia na prenumeratę w wersji papierowej i na e-

wydania można składać bezpośrednio na stronie www.pre-

numerata.ruch.com.pl. Eventualne pytania prosimy kierować

na adres e-mail: prenumerata@ruch.com.pl lub kontaktując się z

Telefonicznym Biurem Obsługi Klienta pod numerem: 801 800 803 lub 22 717 59 59 – czynne w godzinach

7.00 – 18.00. Koszt połączenia wg taryfy operatora.



Interwencja TP

Cisowa rozjeżdżona

Niedługo nie będzie już czego ratować.

Cisowa Skałka dewastowana przez bezkarnych motocyklistów.

Wszyscy są zgodni. Urokliwą skałkę na zachód od Przełomu Białki, pomiędzy Gronkowem a Nową Białą, trzeba ratować. Tyle, że nikt przez lata nic w tym kierunku nie zrobił. Tymczasem to ulubione miejsce miłośników motocykli i quadów. Ślady po ich wyczynach wiodą na sam szczyt. Widać też coraz większe zniszczenia. Skały zamienione w drobny żwir, rozjeżdżone cenne rośliny.

To ciągle jedno z niewielu w okolicy naprawdę dzikich miejsc. Nie docierają tu turyści, których tłumnie można spotkać nad pobliskim Przełomem Białki, gdzie na miejsce można dojechać samochodem. Tu takiej możliwości nie ma, chyba że łamiąc przepisy. Bo koło skałki biegnie asfaltowa ścieżka rowerowa - Szlak wokół Tatr.

Ze szczytu Cisowej rozciągają się piękne widoki na Tatry, Pieniny, Gorce i Babią Górę, którymi zachwycał się już Seweryn Goszczyński w Podróży do Tatrów. Był to także ulubiony cel spacerów Jana Pawła II, kiedy jeszcze jako biskup odwiedzał w Gronkowie swojego kolegę z gimnazjum w Wadowicach - ks. Adama Bielę.

Cisowa Skałka należy do Pienińskiego Pasa Skałkowego. Ma bardzo bogatą florę, botanicy opisali na niewielkiej przestrzeni ponad 100 gatunków roślin kwiatowych, w tym 20 górskich (6 alpejskich) przyniesionych przez wody Białki, która kiedyś przepływała obok góry. Rośnie tu m.in. kokorycz żółtawa - rzadka w Polsce roślina. Można tu też podziwiać sosny reliktowe czy chronione dziewięciły. Na górze roi się od motyli - łatwo zaobserwować m.in. pają królowej, który także jest pod ochroną, rusałki, bielinki czy górówki. To także ważne miejsce dla pszczelarzy.

To tu zlatują się trutnie i królowe z okolicznych pasiek, by odbyć pszczele gody. Przy okazji badań w pobliskiej Obłazowej zawędrowali tu archeolodzy i paleontolodzy. Prof. Paweł Valde-Nowak znalazł tu kilka arte-



Fot.: Bartłomiej Jurecki

faktów - narzędzi z radiolarytu sprzed co najmniej 5 tys. lat. Z kolei prof. Adam Nadachowski natrafił tu na kości renifera, pochodzące z okresu ostatniego zlodowacenia, a także na kość leminga, która - jak się okazało po badaniu laboratoryjnym - ma ok. 20 tys. lat. Obydwaj naukowcy twierdzili wtedy, że warto na Cisową Skałkę wrócić, bo może tu być więcej takich niespodzianek.

O dewastacji Cisowej Skałki pisaliśmy już w 2014 r. Pojawił się wtedy pomysł stworzenia w tym miejscu pomnika przyrody. Od tego czasu jednak nie zmieniło się nic poza tym, że przybyło motocyklistów, którzy za cel obierają sobie szczyt góry.

Jedną z pierwszych osób, która wtedy próbowała zainteresować gminę problemem, był Stanisław Kaliszewski, sołtys Gronkowa. - To, jak dziś wygląda Skałka, to tragedia - mówi po 7 latach. - Próbowałem interweniować, ale dowiedziałem się, że to teren prywatny - urbaru w Nowej Białej i nic się nie da zrobić - podkreśla.

- To urokliwe miejsce i niestety coraz bardziej niszczo-

ne - przyznaje Paweł Długi, radny z Nowej Białej, który także uważa, że należy coś zrobić. - Może jakieś ogrodzenie, żeby utrudnić wjazd - zastanawia się. - Jeśli będzie jakieś spotkanie w tej sprawie, chętnie się włączę, trzeba Cisową ratować - deklaruje Edyta Haręza, radna z Gronkowa.

Problem widzi też Marcin Kolasa, wicewójt gminy Nowy Targ. - Wszystko sprowadza się do tego, że to grunty prywatne, urbaru w Nowej Białej. Bez ich zgody nic nie zrobimy, a rozmowy nie są łatwe - podkreśla. Deklaruje, że po Wielkanocy doprowadzi do spotkania z przedstawicielami wspólnoty leśnej, do której tereny należą. - Możliwości jest wiele, gmina mogłaby na przykład wydzierżawić ten obszar, tak jak plac w Nowej Białej, gdzie teraz jest parking i tablice informacyjne. Wtedy i tu moglibyśmy jakoś uporządkować grunt, teren zabezpieczyć, postawić tablice informujące o zakazie wjazdu - mówi Marcin Kolasa. - Nikt urbarowi nie chce Cisowej Skałki zabierać, chodzi tylko o to, żeby ją chro-

nić. To nasz wspólny interes, bo takich miejsce jest już niewiele - podkreśla Edyta Haręza.

- Jesteśmy jak najbardziej za tym, żeby tam motocykliści nie jeździli, szczególnie że kiedyś jeździli na górę jedną ścieżką, a dziś porobili chyba z dwadzieścia - mówi Benedykt Kołodziej, prezes urbaru w Nowej Białej. Podkreśla, że na crossowców narzekają także właściciele okolicznych pól, którzy z powodu naniesionych kamieni nie mogą pola zaościć czy zwieźć siano. Jest jednak sceptyczny, czy postawienie tablic albo zagrozenie ścieżek coś da. - Tablica będzie tydzień i zniszczą - przewiduje. - Nawet jakby policja czy straż gminna tam jeździła, to też na niewiele się to zda. Zobaczą samochód, to uciekną, zanim ten dojedzie na Cisową - przewiduje. - Wiem, bo sam próbowałem ich przegonić. Zanim dojechałem traktorem, po nich ślad już nie było - dodaje. Ale jak wójt z nami będzie chciał porozmawiać, to przyjedziemy, może coś wspólnie wymyślimy - deklaruje.

Beata Zalot

Gmina Czarny Dunajec

Powstaną dodatkowe punkty szczepień

Dobra wiadomość dla mieszkańców. W Czarnym Dunajcu i Ratułowie można będzie się zaszczepić przeciw Covid-19.

Jak informuje Marcin Ratułowski, wójt gminy - po świętach wielkanocnych w ośrodkach zdrowia w Ratułowie i Czarnym Dunajcu zostaną uruchomione punkty szczepień. Od poniedziałku 29 marca osoby powyżej 60. roku życia mogą rejestrować się na szczepienie w tych ośrodkach.

- Wkraczymy w okres szcze-

REKLAMA

pienia najliczniejszej wiekowo populacji naszej gminy, dlatego wychodząc naprzeciw potrzebom mieszkańców, podjąłem starania, aby uruchomić dwa nowe punkty szczepień. Powiodło się. Chciałbym serdecznie podziękować panu Łukaszowi Kmicie - wojewodzie małopolskiemu, który na wyższym szczeblu skutecznie interweniował w naszej sprawie. Nie mam wątpliwości, że bez pana pomocy te nowe punkty szczepień by nie powstały - wyjaśnia wójt Marcin Ratułowski. - Dziękuję pani dyrektor Joannie Matei



Kiedy zaczęły się szczepienia przeciw Covid-19, w gminie Czarny Dunajec został uruchomiony tylko jeden punkt - w Niepublicznym Ośrodku Zdrowia w Piekelniku. Po świętach mają powstać kolejne dwa.

oraz lekarzom i pielęgniarkom z ośrodków zdrowia za podjęcie się dodatkowego trudu związanego ze szczepieniem - dodaje.

Przypomnijmy, że na terenie gminy Czarny Dunajec został uruchomiony tylko jeden punkt szczepień - w Niepublicznym Ośrodku Zdrowia w Piekelniku. Pozostałe - w Czarnym Dunajcu i Ratułowie - nie utworzyły punktów. Radni byli oburzeni, że w tak dużej gminie powstał tylko jeden punkt, a inne ośrodki nie postarały się o możliwość szczepienia pacjentów - o czym informowaliśmy na początku lutego.

Tekst i fot.:

Monika Para-Miśkowiec



TYGODNIK Podhalański

OGŁOSZENIA DROBNE I REKLAMY

do Tygodnika Podhalańskiego w Czarnym Dunajcu i Jabłonce przyjmuje codziennie

KANTOR „U BOBKA”

Usługi turystyczne Czarny Dunajec, Rynek 7

WWW.EUROZAKOPANE.EU

RADIO TAXI EURO

24h **196 88** **18 2000 688** **+48 602 822 666**

TAXI: 4,6,8 - OSOBOWE / BUSY I AUTOBUSY

A w galeriach hula wiatr

- Jest super, a będzie jeszcze lepiej
- zapewnią właściciel Color Parku.
- Jeszcze w tym roku ruszamy - podkreśla z kolei inwestor Galerii Podhalańskiej.

Pandemia nie nastraja do inwestowania w galerie handlowe, ale to nie ona sprawiła, że dwie duże budowle w Nowym Targu nadal stoją opuszczone. Budowlancy zeszli z nich, zanim świat usłyszał o koronawirusie.

Przypomnijmy, że w pobliżu granicy z Szaflarami jako pierwsza rozpoczęła się budowa Color Parku. Jej budowa budziła ogromne emocje szczególnie wśród nowotarskich kupców, obawiających się nierównej konkurencji. W 2015 roku odbyły się konsultacje społeczne. To swoiste referendum, w którym mieszkańcy mieli wypowiedzieć się między innymi w sprawie budowy ronda i galerii. Przytłaczająca większość, bo aż 70%, opowiedziała się za inwestycją, choć później przeciwnicy inwestycji przekonywali, że ludzie zostali wprowadzeni w błąd myśląc, że chodzi o budowę ronda u wylotu ul. Szaflarskiej.

Gdy wydawało się, że wątpliwości zostały już ostatecznie rozwiane, a na plac budowy ronda wjechały maszyny budowlane, okazało się, że miejscowi biznesmeni ogrodzili wąski passek swej działki w samym centrum mającego powstać turbinoowego skrzyżowania. Tak rozpoczęła się kilkumiesięczna batalia przedsiębiorcy o to, by rondo nie powstało. Była nieudana próba odbicia działki w asyście policji, udaremniona w ostatniej chwili przez prawników biznesmena. Ostatecznie wojewoda utrzymał w mocy Zgodę na Realizację Inwestycji Drogowej i rondo zostało dokonane.

W październiku 2017 roku w asyście burmistrza Zbigniew Głowacki, prezes Color Park, wmurował uroczyste kamień węgielny. Budowa szybko ruszyła. I choć w 2019 klienci mieli już robić w galerii zakupy - wszystko wyhamowało. Nie pomogło też znalezienie nowego inwestora. W tym roku na rozgrzebanej budowie nic się nie dzieje.

Udało nam się zapytać prezesa Color Park Zbigniewa Głowackiego, ale poza informacją o nastroju, nie uzyskaliśmy żadnych konkretnych. - Wszystko super, a będzie jeszcze lepiej - skwitował pytanie o przyszłość rozgrzebanej budowy. Na pytania czy budowa ruszy w tym roku, czy jest w ogóle plano-

wana jej kontynuacja, czy może sprzedaż - prezes niewzruszenie odpowiada w ten sam sposób. - Nie będzie żadnej odpowiedzi. Jak będziemy gotowi, państwo pierwsi się o tym dowiedzą - ucina dyskusję.

Na budowie konkurencyjnej Galerii Podhalańskiej również nic się nie dzieje, choć pojawiły się informacje, że grozi jej rozbiórka. Jak podawała Gazeta Krakowska - planowana obwodnica miała przebiegać przez teren przyszłej galerii. Jednak - jak zapewnia Iwona Mikrut-Purchla, rzeczniczka prasowa Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad - są już wstępne propozycje przebiegu trasy i żadne wyburzenia nie są planowane w związku z inwestycją.

Stanisław Bryjak, właściciel powstającej galerii, rozchorował się na koronawirusa. Jednak, jak zapewnia, jeszcze w tym roku ruszy z dokończeniem budowy. Decyzje zapadną po świętach, gdy upora się z chorobą. Jednak bez względu na to, jak zakończy się jego pertraktacje z byłym współnikiem, z którym wspólnie mieli kończyć inwestycję - prace ruszą. Najprawdopodobniej dokończą ją już samodzielnie.

Bez rozgłosu, na drugim końcu miasta, przy ul. Ludzimmerskiej, Henryk Stopiak kończy rozbudowę swojej galerii handlowej.

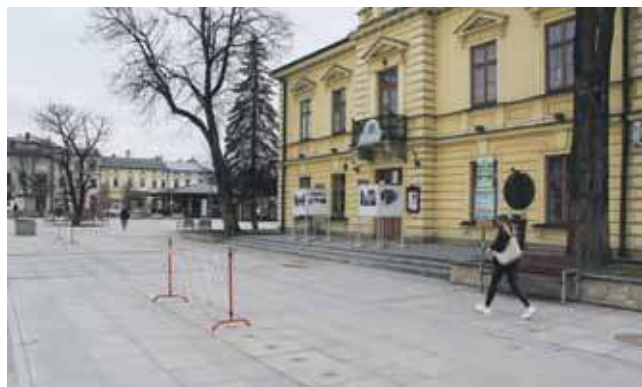
Józef Figura

Czekając, aż wytrysną

Fontanny przed nowotarskim ratuszem jeszcze długo będą suche.

Nie ma w nich wody już od roku, czyli od początku pandemii. Decyzją sanepidu zostały zamknięte i nie wiadomo, kiedy znów wytrysną.

- Biorąc pod uwagę aktualną sytuację epidemiczną i wprowadzenie rozszerzonych zasad bezpieczeństwa w całej Polsce, mam nadzieję, że uruchomienie fontann zgodnie z przepisami prawa będzie możliwe w sezonie letnim 2021



Winna jest pandemia.

- zapowiada burmistrz Grzegorz Watycha.

Jednak nawet jeśli uda się

włączyć je latem, to wcześniej będą musiały przejść remont.

Tekst i fot.: Józef Figura

Premiera na zakończenie

„Nomadland” był pierwszą i ostatnią zarazem okazją, by zobaczyć film przed zamknięciem nowotarskiego kina Tatry.

Pandemiczne obostrzenia znów dotknęły kina w całym kraju. Nie inaczej jest w Nowym Targu, gdzie kino Tatry po kilku tygodniach funkcjo-

nowania znów zostało zamknięte. Na jak długo - nie wiadomo. Adam Rapacz, właściciel kina, ma nadzieję, że uda się wznowić projekcje przynajmniej w maju. Do tego czasu liczy, że jest w stanie przetrwać. - Niestety, czynsz trzeba płacić i budynek ogrzewać, nawet jak kino nie działa. Gdyby nie tarcza antykryzysowa, to już nie mielibyśmy pieniędzy nawet na to - podkreśla

Adam Rapacz.

Jak zauważa, projekcje filmowe i tak nie cieszyły się dużą popularnością wśród widzów. Krótki okres na początku tego roku, kiedy otwarto kina, nie pozwolił na akcję promocyjną i zamówienia nowych tytułów. Multipleksy w wielkich miastach w ogóle nie skorzystały z otwarcia - było to nieopłacalne.

Józef Figura



(Nie)bezpieczny wylot

Prace mają ruszyć, choć budowlancy nie zapowiadają przyspieszenia, to rondo ma być gotowe w tym roku.

Skrzyżowanie ul. Szaflarskiej i zakopianki to jedno z najniebezpieczniejszych miejsc w Nowym Targu. Skręt w lewo, w stronę Zakopanego, w godzinach szczytu wymaga sporej cierpliwości. Problem rozwiąże niewielkie rondo, które powstanie przy okazji budowy no-

wej zakopianki i jej węzła Nowy Targ Południe.

Nowotarski burmistrz zwrócił się już o wykonanie planowanego ronda jak najszybciej. Jednak choć budowlancy nie planują przyspieszenia, to mamy szansę na rozwiązanie problemu. - W harmonogramie budowy nie przewidywano wcześniejszego ukończenia ronda na skrzyżowaniu ul. Krakowskiej i Szaflarskiej, ale wykonawca będzie się starał wykonać i uruchomić to rondo

Rondo rozładuje korki, które teraz często tworzą się przy wjeździe na zakopiankę

do końca roku 2021 r - podkreśla Iwona Mikrut-Purchla, rzeczniczka Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad.

Rondo umożliwi łatwy wjazd w ul. Szaflarską i później w planowaną obwodnicę Nowego Targu, która przedłuży wylot zakopianki w okolice lotniska i umożliwi jazdę w kierunku Bukowiny Tatrzańskiej czy Szczawnicy. O planach jej przebiegu piszemy na str. 2.

Tekst i fot.: Józef Figura

Koń jaki jest, każdy widział

Burza rozpętała się w środowisku artystycznym na wieść o tym, że Pegaz z MOK-u zniknął. Wróci, ale odchudzony.

Słynna płaskorzeźba na frontowej ścianie ośrodka kultury była dziełem nowotarskich artystów Wacława Czubernata i Marka Medweckiego. Pegaz zniknął już na początku realizowanej od przeszło roku generalnej przebudowy budynku MOK-u. Choć początkowo pojawiły się zapewnienia, że dzieło wróci, to jednak tak się nie stało. A jeśli Pegaz wróci, to nie w tym kształcie co poprzednio.

Burzę wywołał Sławosław Smoleń w wideo zamieszczonym w mediach społecznościowych. Ubrany po góralsku, nie pozostawia suchej nitki na autorach remontu. Wkrótce potem na portalu podhale24 pojawił się list otwarty, który miał być sygnowany przez grupę nowotarskich artystów.

„Jak mało który element w miejskiej przestrzeni wyznaczał wieloletnie związki kultury z mieszkańcami, był znakiem rozpoznawczym instytucji, ponadczasową formą rzeźbiarską obecną przeciw codzienności w naszym życiu czy wreszcie dziełem wychodzącym poza schematy obowiązujących nurtów sztuki, ich stylistyki i my-

ślenia o pięknie” - piszą w liście otwartym do władz miasta przedstawiciele środowiska artystycznego.

Piszą dalej o brutalnej dewastacji tego chronionego prawem dobra kultury, niszczeniu wartościowych obiektów, rujnowaniu i destrukcji, a wręcz akcie wandalizmu. Jednak listu nie podpisują, a nawet... nie wysyłają go do urzędu.

- Liczyłem, że wpłynie on oficjalnie. Ludzie, którzy na co dzień prezentują swoje prace, nie powinni mieć problemu z podpisaniem się - ripostuje burmistrz. I przypomina, że nowy kształt MOK-u oraz wizerunek pegaza znany jest od 2016 roku, gdy rozstrzygnięto konkurs na projekt przebudowy. I do tego czasu nikt nie zgłaszał uwag.

Podczas konferencji prasowej zorganizowanej na terenie odnawianego MOK-u Grzegorz Watycha przekonywał, że poprzednia płaskorzeźba została zniszczona podczas remontu. Nowy koń ze skrzydłami będzie nawiązywać do poprzedniego, jednak - jak przekonuje burmistrz Grzegorz Watycha - zostanie unowocześniony, odnowiony i „odchudzony”.

Na pytania o zachowanie oryginalnej płaskorzeźby burmistrz podkreślał, że nie dało się tego zrobić. Z dawnego budynku pozostały jedynie gołe ściany.

Konieczne było skucie tynków.

- To jest budynek docieplany, w żaden sposób nie dało się tego ściągnąć. Gdyby było to domontowane do ściany, można by było zdjąć i jakoś zabezpieczyć. Natomiast to było wykonane na zaprawie zarzuconej na ścianę. Z naszej strony nie było to działaniem celowym, zamierzonym, żeby to usuwać - przekonywał burmistrz.

Także główny wykonawca tłumaczy, że płaskorzeźby nie dało się uratować. - To było zrobione z jakiegoś gipsotynku. Po prostu technicznie się tego nie dało zachować - tłumaczy Stanisław Potoczak.

Burmistrz dodał, że nowy pegaz, który jest zaplanowany, także będzie się ludziom podobał.

Jednak artyści nie są do tego przekonani. „Alternatywa zaś, jaką Pan zaproponował, jest jedynie próbą zastąpienia czegoś wartościowego, będącego przeciw własnością duchową wszystkich nowotarzan, jakąś płytką rozrywką i lepszym lub gorszym elementem dekoracji architektonicznej. Dlatego z jeszcze większą goryczą przyjmujemy do świadomości fakt, że w oferowanym uwiązaniu kultury miejskiej dzieją się rzeczy, które trudno nam zaakceptować. I dlatego na to nie ma i nie będzie naszej zgody” - podkreślają w liście otwartym.

Józef Figura

REKLAMA

Sprostowanie

W ubiegłotygodniowym tekście pt. „Maseczki za paznokcie” opisałem przypadki zatrudniania osób zaangażowanych w prowadzeniu kampanii wyborczej burmistrza czy dzieci radnych. W tym ostatnim przypadku przypomniałem m.in. kontrowersje podnoszone przez opozycyjnych radnych wokół zatrudnienia córki radnej Stefani Drag-Ilędy w sekretariacie burmistrza. Tymczasem okazuje się, że otrzymała ona swoje stanowisko jeszcze przed wyborami, na blisko 7 miesięcy przed tym, jak Stefania Drag-Ilęda objęła mandat radnej.

Józef Figura



WIOSENNA WYPRZEDAŻ do -20%

Nowy Targ
ul. Św. Katarzyny 1
501 345 013

Miliony do wydania

Zastrzyk finansowy trafi do gmin górskich z rejonu Pienin. Sprawdziliśmy, na co wydane zostanie 10 milionów złotych.

Największe pieniądze otrzymały dwie gminy - Ochotnica Dolna i Czorsztyn, obie dostały po ponad 3 miliony złotych. O ile w przypadku gminy Czorsztyn dokładnie wiadomo, na co wydane będą pieniądze, o tyle w przypadku gminy Ochotnica konkretów nie ma - jest tylko hasło „rozwój turystyki”. Ale po kolei.

Władze Czorsztyna 3,6 mln zł z Funduszu Inwestycji Lokalnych przeznaczą na przebudowę dróg, chodników i parkingów. W Czorsztynie powstanie strefa rekreacyjno-sportowa z boiskiem wielofunkcyjnym, placem do ćwiczeń i zabaw, a także torem rowerowym typu pump-track. Teren będzie oświetlony. Inwestycje mają ruszyć we wrześniu tego roku i zakończyć

się do października 2022 roku.

Gmina Ochotnica Dolna, do której trafiło prawie 3,3 mln zł, ma zainwestować w rozwój turystyki. We wniosku ujęto m.in.: budowę, rozbudowę, przebudowę lub modernizację ogólnodostępnej infrastruktury turystycznej, w tym m.in. szlaków turystycznych pieszych, rowerowych, ścieżek edukacyjnych, miejsc pamięci, punktów widokowych, placów, parkingów i innych atrakcji. To nie wszystko, bo w planach jest także zakup niezbędnego oprogramowania, sprzętu i wyposażenia służącego usługom turystycznym. O konkrety pytali na ostatniej sesji radni. W efekcie pojawiły się wątpliwości co do tego, na jaki cel wydać pieniądze. Padły różne propozycje, jak choćby budowa miniwieży, która byłaby reklamą pozostałych gigantycznych konstrukcji zlokalizowanych w gminie. Ostatecznie o tym, na co wydane zostaną środki, zdecyduje zespół do spraw rozwoju turystyki, który powołano w gminie tuż po zgłoszeniu wniosku. Jedno jest pewne - w ramach tych środków nie powstanie wyciąg narciarski, bo jak tłumaczy wójt



Tak teraz wygląda plac targowy w Krościenku, który ma zostać przebudowany.

Tadeusz Królczyk, to przedsięwzięcie komercyjne i prywatne. Pieniądze na rozwój turystyki mają zostać wydane do 2022 r.

2,5 mln zł - takie wsparcie z Funduszu Inwestycji Lokalnych otrzymało Krościenko. Część pozyskanych pieniędzy władze gminy wydadzą na zagospodarowanie terenu w sołectwie Krościenko - Zawodzie. Chodzi o stworzenie ogólnodostępnej strefy rekreacyjnej wraz

z małą architekturą na bulwarach, gdzie ma m.in. powstać oczko wodne. Pozostałe środki przeznaczone będą na budowę regionalnego targowiska i zagospodarowanie terenów gminnych na miejsca handlowe przy alei Wędkarzy - pierwszy etap. Inwestycje mają być realizowane od czerwca 2021 do października 2022 roku.

Najmniej pieniędzy - około 1,6 mln zł otrzymała Szczaw-

nica. Środki będą wydane na przebudowę schodów od ulicy Szalaya do ulicy Jana Wiktora oraz podejścia do kościoła. Projekt budowlany wraz z pozwoleniem na budowę ma być gotowy do końca października 2021 r. Pozostałe środki mają być przeznaczone na przebudowę istniejącej fontanny na placu Dietla. Chodzi o wymianę materiału użytego do fontanny z którym od dłuższego czasu mamy pro-

blem. Z tego powodu w zeszłym roku nie mogliśmy jej uruchomić - mówi burmistrz Grzegorz Niezgodna. Niezbędne dokumenty potrzebne do inwestycji będą gotowe za kilka tygodni.

Skąd taka rozbieżność w środkach? Ich wysokość określona została na podstawie średniej środków (40%) wydatkowanych na inwestycje w ostatnich 5 latach.

Tekst i fot.: Aneta Dusik

Ratusz, nadzór i komisja

Czy doszło do konfliktu interesów przy nadzorze inwestycji w Krościenku? - sprawdzi komisja rewizyjna.

Wzeszłym roku w Krościenku zakończona została przebudowa i rozbudowa zabytkowego ratusza oraz płyty rynku. Przy tej okazji władze gminy rozpoczęły poszukiwania firmy, która miała się podjąć nadzoru inwestorskiego i autorskiego inwestycji. Gmina przeznaczyła na ten cel około 180 tys. zł. Na zapytanie ofertowe odpowiedzia-

ły dwie firmy - jedna z Nowego Sącza, druga z Rabki - powiązana rodzinie z radcą prawnym gminy Krościenko. W związku z tym, że oferta męża pani mecenas była o ponad 30 tys. zł niższa od propozycji konkurencji, bo w granicy 92 tys. zł, to z nią wójt gminy umowę podpisał. Za wyborem oferty przemawiała także liczba pobytych inspektora na budowie - pięć razy w porównaniu do dwóch zaproponowanych przez nowosądecką firmę.

Z wnioskiem, by komisja rewizyjna przyjrzała się tej sy-

tuacji, wystąpił na ostatniej sesji radny Bartłomiej Czechowski. Rajca uważa, że należy zbadać zlecenie wójta Krościenka na usługi związane z nadzorami inwestorskim i autorskim dla inwestycji w kontekście - jak zaznaczył - zasadności oraz możliwości wystąpienia konfliktu interesów w związku z powiązaniem rodzinnym zleceniobiorcy tych usług z osobą mecenas gminy. Chodzi o to, by zbadać całą dokumentację i umowy związane z tymi zadaniami - wyjaśnił.

- Czyli rozumiem, że już w treści wniosku zawarł pan

tezę - skwitowała wniosek radnego Natalia Kubik, przewodnicząca komisji rewizyjnej.

Podczas głosowania nad propozycją Bartłomieja Czechowskiego radni nie byli jednomyślni. Za tym, by rozpocząć kontrolę, opowiedziało się ośmiu radnych: Stanisław Gabrys, Bartłomiej Czechowski, Paweł Kołek, Marian Kundziarz, Edward Nowaczyk, Stanisław Rusin, Stanisław Tkaczyk i Maria Wąsowicz, pięciu radnych wstrzymało się od głosowania, a jeden zagłosował przeciw.

ad

Zakręcona pomoc

Pięć pojemników w kształcie serc do zbierania plastikowych zakrętek pojawiło się w gminie Ochotnica Dolna.

Pojemniki stanęły w Ochotnicy Górnej - skwer obok amfiteatru, Ochotnicy Dolnej - plac przy Urzędzie Gminy, Młynnym - obok Szkoły Podstawowej im. Boha-

terów Krwawej Wigilii, w Tylmanowej - przy budynku Wiejskiego Ośrodka Kultury oraz na parkingu przy sklepie Lewiatan (os. Rzeka).

Plastikowe zakrętki zbierane są na cele charytatywne. Do pojemnika można wrzucać wszelkiego rodzaju plastikowe zakrętki, bez względu na kształt, wielkość czy kolor.

ad

Aktywnie z masażerem

Jak ćwiczyć, to na świeżym powietrzu.

Ztakiego założenia wychodzą władze Szczawnicy i od zeszłego tygodnia organizują siłownię. Inwestycja, która ma zachęcić mieszkańców oraz turystów do większej

aktywności, nabiera tempa. Przy ścieżce pieszo-rowerowej ma się pojawić 8 urządzeń siłowni rekreacyjno-gimnastycznej, a w tym m.in.: trener nóg, wiosłarz, masażer pleców i bioder, a także stolik do gry w szachy.

Prace przy siłowni mają się zakończyć 23 kwietnia.

ad

Sprostowanie

W ubiegłotygodniowym tekście „Michałkowi na alarm” przytoczony został cytat ze strony FB Frydman, nie była to wypowiedź Dominiki i Kamila, organizatorów internetowej licytacji. Za nieporozumienie - przepraszam.

ad

Podatkowy ukłon

Radni z Krościenka i Szczawnicy częściowo zwalniają restauratorów z opłaty koncesyjnej za alkohol.

Według ustaleń przedsięwzięcy nie będą płacić 2. raty „korkowego” przewidzianej na 2021 rok. Ci, którzy dokonali jednorazowej opłaty, mogą liczyć na

zwrot 1/3 wniesionej części.

- Wszyscy zadajemy sobie sprawę, w jak trudnej sytuacji znajdują się właściciele lokali gastronomicznych. Pomimo braku możliwości prowadzenia

działalności gospodarczej przedsiębiorcy zobligowani są przepisać do dokonania opłaty za korzystanie z zezwoleń w ściśle określonych terminach - tłumaczy burmistrz Grzegorz Niezgodna. - W tej sytuacji każda pomoc finansowa okazana przez samorząd, mająca na celu zachowanie

ciągłości działalności gospodarczej oraz utrzymanie zatrudnienia, jest istotnym wsparciem - dodaje.

Restauratorzy mogą skorzystać ze zwolnienia z opłaty po wypełnieniu i złożeniu w urzędzie gminy odpowiedniego wniosku.

ad

Wiosna, wiosna, ach to ty...



Fot.: Lucyna Kozub

Tak wygląda wiosna w gorczańskich zakątkach.

Kurze stopki, czyli wiosenki lekarskie, już są i można je podziwiać, spacerując po Gorcach. Podobnie jest z przebiśniegami i krokusami. Wiosennymi pięknymi zdjęciami podzieliła się z czytelnikami Tygodnika Podhalańskiego pani Lucyna Kozub. Dziękujemy.

ad

REKLAMA

Ogłoszenia drobne i reklamy do Tygodnika Podhalańskiego w Szczawnicy przyjmuje:

Szczawnica, ul. Główna 28
Delikatesy Centrum II piętro

Biuro Nieruchomości TRZY KORONY
Monika Mastalik

tel.kom. 607-282-401
tel. 0-18 262 27 08
biuro@nieruchomosci.018.pl

www.nieruchomosci.e-szczawnica.com

Kościółek przy centrum

Prywatny przedsiębiorca chce budować centrum konferencyjne w sąsiedztwie zabytkowego kościółka na Obidowej.

Inicjatywa budowy dużego obiektu wypłynęła już w 2019 roku. Wówczas zakusy inwestora powstrzymał konserwator zabytków sugerując, że nowy obiekt stałby się zbyt blisko zabytkowego kościółka, który od stuleci stoi na skraju szlaku wiodącego pod Tatry. Inwestor zweryfikował swe plany, dokupił więcej terenu i odsunął przyszlą inwestycję od zabytku w stronę Rokicin Podhalańskich. Wedle zapewnień inwestora obiekt zostanie wkom-

ponowany w krajobraz i z pewnością nie popsuje krajobrazu. Argumentem, który ma przekonać konserwatora zabytków, mają być pozytywne opinie na temat przedsięwzięcia wydane przez samorząd Rabki, a także księży marianów z Rdzawki, którzy opiekują się zabytkową świątynią. Inwestor przekonuje, że na potrzeby własnej inwestycji zbuduje ogromny zbiornik przeciwpożarowy, co znacząco poprawi też bezpieczeństwo zabytkowej świątyni, która w połowie lat dziewiętnastych ubiegłego wieku została podpalona. Płomienie strawiły wówczas znaczną część zabytku.

Radni komisji budżetowej rabczańskiej rady miasta pozytywnie zaopiniowali plany inwestora.

Tekst i fot.: Marek Kalinowski



Kościółek na Obidowej

Kuweta na brzegu rzeki

Po zimie zdrojowe bulwary wyglądają jak kuweta na psie odchody - uważa rabczański radny Robert Skipiła.

Podczas ostatniego posiedzenia komisji budżetowej radny nie pozostawił suchej nitki na właścicielach psów spacerujących ze swoimi pupilami brzegiem Po-

niczanki. - Na wiosnę bulwary wyglądają jak jedna wielka kuweta - uważa radny i postuluje wprowadzenie represji dla właścicieli czworonogów. - Przyłożyć takiemu taką opłatę, żeby się zastanowił. Posiadanie psów to jest luksus - uważa radny zaznaczając, że w Rabce „jest psi problem”. Wiceburmistrz Małgorzata Gromala podziela kontrowersyjną opinię radnego. - Ludzie dzwonią do urzędu i się

skarżą, że właściciele nie sprzątają po swoich psach.

Radny Dariusz Krzysztof uważa natomiast, że psie kupy to nie jest największy problem na bulwarach. - Martwicie się psami, a tymczasem ludzie nie mają się gdzie załatwić. Już dawno miały powstać na bulwarach szalety, ale jakoś powstać nie mogą - dodaje z przekąsem.

mk

Bankrut uzdrowiskowy

Dramatyczna sytuacja rabczańskiego samorządu - od początku roku do kasy miasta nie wpłynęła ani złotówka z opłaty uzdrowiskowej.

Wedle założeń zawartych w tegorocznym budżecie wpływy z tytułu uiszczanej przez tury-

stów opłaty uzdrowiskowej powinny przekroczyć 700 tysięcy złotych. Tymczasem do kasy miejskiej jak dotąd nie wpłynęła ani złotówka. Ma to oczywiście związek z pandemią i obustronnymi, które zniechęcają turystów do odwiedzania uzdrowiska.

- Jako miejscowość uzdrowiskowa mamy z góry narzucone pewne ograniczenia. Nie możemy lokalizować przemy-

słu, pewnych form działalności. Musimy utrzymywać i inwestować w infrastrukturę uzdrowiskową i turystyczną. Tymczasem w żadnym z dokumentów i form pomocy ogłoszonych szumnie przez rząd nie ma ani słowa na temat pomocy nacelowanej specjalnie na uzdrowiska - podkreśla rabczański burmistrz Leszek Świder.

mk

Raba Wyżna

Osmolony tir



Na szczęście pożar nie zdążył się rozwinąć.

Pożar ciężarówki na chyzniance - z komory silnika zaczął się wydobywać dym.

Do niebezpiecznej sytuacji doszło w niedzielę wieczorem na krajowej siódemce, przy granicy Raby Wyżnej i Szytkowic. Na miejsce przyjechało kilka strażackich zastępów z rabczańskiej jednostki ratowniczo-gaśniczej i OSP Skawa. Na szczęście pożar się nie rozprzestrzenił. Przez ponad godzinę ruch był utrudniony - odbywał się wahadłowo.

Tekst i fot.: Marek Kalinowski

Niebieska hybryda

Rabczańscy policjanci kupują hybrydę za ponad sto tysięcy - do zakupu dorzucają się samorządowcy.

Rabczański komisariat zwrócił się do samorządów z terenu swojego

działania o dofinansowanie zakupu nowego auta. Samorządy Rabki, Raby Wyżnej i Szytkowic mają wygospodarować w swoich budżetach połowę wartości auta - około 55 tysięcy złotych. Burmistrz Rabki zaproponował, by stawkę obliczyć proporcjonalnie do liczby mieszkańców po-

szczególnych gmin. Tym sposobem Rabka dołoży 23 tysiące, Raba Wyżna 19, a Szytkowice - 13 tysięcy złotych.

Nowe auto rabczańskich policjantów ma kosztować ponad 100 tysięcy złotych. Będzie to wóz o napędzie hybrydowym.

mk

Spytkowice

Mają plan

Nie przeszkodziła pandemia, Rada Gminy Spytkowice uchwaliła plan miejscowy.

Trzy lat trwała procedura przygotowania planu. Najpierw samorząd miał kłopoty z porozumieniem się z Ministerstwem Rolnictwa w sprawie wyłączenia części gruntów. Gdy projekt planu był już goto-

wy, wybuchła pandemia i uniemożliwiła wyłożenia dokumentu do publicznego wglądu.

- W połowie ubiegłego roku troszkę się rozluźniły obostrzenia. Dyskusja się odbyła. Ale zaczęły się kolejne problemy, bo mieszkańcy zgłaszały uwagi, a później uwagi do uwag - relacjonuje Tadeusz Rafacz, specjalista do spraw planowania przestrzennego. - W tym

samym czasie minister klimatu przysłał nam mapy zagrożenia powodziowego. To też trzeba było uwzględnić. Uzupełniiliśmy plan, ponownie uzgodniliśmy i wyłożyliśmy do publicznego wglądu - dodaje.

W poniedziałek podczas sesji radni - jednogłośnie - przyjęli Plan Przestrzennego Zagospodarowania dla 18 obszarów gminy Spytkowice.

mk

Dzwon na krzyżówce



Fot.: Marek Kalinowski

W centrum Rabki zderzyły się dwa auta osobowe. Do wypadku doszło w sobotę przed godz. 20 w obrębie skrzyżowania ulic Orkana i Sądeckiej. Na miejscu błyskawicznie pojawili się strażacy i policjanci, a także zespół pogotowia ratunkowego, który opatrzył poszkodowanych. Przez ponad godzinę skrzyżowanie było nieprzejezdne.



ZABIERZ SMAKI SPIŻARNI
GÓRALSKIEJ TRADYCJI
ZE SOBĄ



ZAPRASZAMY
JESTEŚMY OTWARCI CODZIENNIE
RÓWNIEŻ W OKRESIE ŚWIĄT
Od godziny 10.00 do 18.00

W MENU NA WYNOS

ZUPY | SAŁATKI | KONFITURY | KISZONKI
DANIA NA GORĄCO | DANIA NA ZIMNO | CIASTA



GT
GÓRALSKA TRADYCJA
RESTAURACJA I CUKIERNIA

ZAMÓWIENIA PRZYJMUJEMY POD NR TELEFONU
+48 18 200 03 74 ORAZ +48 608 668 118
LUB W GÓRALSKIEJ TRADYCJI UL. KRUPÓWKI 29, ZAKOPANE

Żywot człowieka pogubionego

To nie ja jestem wariat, tylko świat jest chory.
Mów mi Mariusz albo Marek... albo lepiej mów mi Emka.



Mów mi Emka

Przewrotny bilans życia Emki: odkąd wytrzeźwiał - stracił dach nad głową, biznes poszedł w niwecz. Pozostało mieszkanie kątem w jednej z rabczańskich restauracji w zamian za obsługę pieca centralnego ogrzewania. Przewrotny wniosek: Gdyby Emka nie ślubował na Górcie, że trzy lata nie weźmie do pyska alkoholu, to może właśnie przeciągałby się na własnym wyrku we własnej kawalerce na jednym z rabczańskich blokowisk i co najwyżej cierpiał z powodu kaca.

Ruda broda, włosy schludnie przystryżone. Czapa zbójnicka, barania, elementy garderoby zdradzają przywiązanie do regionu. Właściciel brody właśnie skiepował fajkę, dokończył sączyć poranną kawę. Zachowuje się standardowo, wyraża oględnie, okrągłymi zdaniem, jak przechodzi ktoś w pobliżu - przycisza głos. Tak jak każdy, kto nie chce przeszkadzać bliźniemu w „przestrzeni publicznej”. Zachowanie zbójnika w żaden sposób nie odbiega od kindersztuby właściwej tej „porządnej” części społeczeństwa. Posiadacz rudej brody jest świetnie zorientowany w najnowszych globalnych doniesieniach, no i lokalnej polityce. Wizerunek kulturalnego, elokwentnego pana w średnim wieku nijak ma się do scenek z lata... Bezdolnej bieżącej po parku, darcia kopary na cały regulator, wizyt na komisariacie z ogromnym nożem zatknętym za paskiem czy też wysypywaniem kupy końskiego nawozu przed drzwiami magistratu... Ale właśnie to drugie oblicze Emki wśród zacnych obywateli gorczańskiego zdrojowiska utrwaliło się najbardziej...

To trochę przez gazety i portale. No, najlepiej to o nim nie pisali. Tygodnik też... - zbójnik znacząco zawiesza głos i patrzy z wyrzutem. - No fakt, trochę sobie sam zapracowałem - rzuca pojednawczo, wtrącając jeszcze, że to dzięki mediom stał się lokalnym celebrytą. Czy to dobrze? Jeśli ktoś jest kojarzony ze znęcaniem się nad zwierzętami i mordowaniem kucyków, to nie za dobrze...

Jestem Mariusz, ale w domu mówili do mnie Marek. Nawet rodzice i rodzeństwo - zbójnik rudobrody wpatrzył się w tylną pokrywę laptopa, zupełnie jakby próbował ją prześwietlić promieniami X i przeczytać zapieczętowane ekran zdaniami o kucykach, ćwiartowaniu zwłok pod osłoną nocy i robieniu kompletnie nieudanych biznesów życia... Mariusz Kozuchowski, alias Marek Kozuchowski, alias... Emka. Nieczęsto do kogoś w kraju nad Wisłą przyłgnie ksywka pochodząca od inicjałów. W takim USA jest pełno „Dżejdzėjów” czy innych „pidzėjów”, a u nas Emka jest jeden w swoim rodzaju. Nie zawsze też pseudo przypada do gustu jego posiadaczowi. Emce przypało. Chętnie mówi o sobie w trzeciej osobie, tytułując się Emką właśnie.

Koński interes to miał być biznes życia. Emce od dawna chodziło po głowie, żeby poprobać prywatnej inicjatywy. Być sobie sterem, żeglarzem, okrętem. Nie mieć nad głową wiecznie niezadowolonego szefa. Emka od zawsze miał kłopot z posadami. Jest za to jednym z najwierniejszych petentów Powiatowego Urzędu Pracy. Zapiisał się tam gdzieś w latach dziewięćdziesiątych i konsekwentnie utrzymuje status długotrwale bezrobotnego do dzisiaj. Nie, żeby tak całkiem nic nie robił. Gdy urząd znalazł Emce jakąś fuchę, to się Emka nie migał. Starał się być sumiennym pracownikiem i udawało mu się zachować posady nawet przez kilka miesięcy. Produkował meble, wytwarzał wyroby szklane, a jak trzeba było, to sprzątał ulicę i też nie miał z tym problemu. Ale nawet cały ten okres bez-

robotnia przepłatany epizodami bycia pracownikiem nie zabiły w Emce pierwiastka przedsiębiorczości. Kiedyś na ten przykład wymyślił, że weźmie w dzierżawę tor saneczkowy. - Wyobrażasz sobie... Saneczki zjeżdżające z góry na pazurki. Mamusie ślizgałyby się na lodowisku, a tatusiowie z dziećkami zjeżdżaliby po moim stoku. Jakaś muzyka, wyciąg, żeby nie trzeba było z tymi saneczkami popływać pod górę. A może nawet jakaś rynna dla bobslejów - rozmarza się. Emka postanowił przedstawić swe plany biznesowe w urzędzie miejskim, do którego należał nieczynny od lat obiekt. Pani zza wielkiego biurka wskazała drzwi i... tu Emka popełnił pierwsze faux pas... - Wszedłem do gabinetu i zobaczyłem jakąś panią. W ogóle jej nie kojarzyłem. Powiedziałem o swoich pomysłach, ale nie była zachwycona. Mnie tam dużo nie trzeba, więc chyba podniosłem głos. Kazała wyjść i normalnie wypchnęła w kierunku drzwi. Nie dawałem za wygraną. Jak już prawie byłem za progiem, to chciała zamknąć - nie pozwoliłem, wsadziłem nogę między drzwi a futrynę. Strasznie się wkurzyła. Kazała wzywać policję. Ja się darłem jeszcze głośniejsze... Później się dowiedziałem, że to pani burmistrz była... - Emka robi minę brzdąca, który właśnie zbił porcelanowy talerz z babcinego serwisu. - Później to już w urzędzie tylko pod górkę miałem...

Pomysł na kolejny wystrzałowy interes zrodził się w głowie Emki naturalnie i zupełnie na trzeźwo. To też było dla Marka-Mariusza nowe doświadczenie. - Ślubowałem na Górcie, że nie będę pił trzy lata. Dlatego zainwestowałem. Na trzeźwo. Nie przepiłem ani złotówki. Nie poszedłem na k... nie przepuściłem w kasynie. Tylko w konie zainwestowałem wyszkolone - zarzeka się. Plan był ryzykowny, ale Emka nie czuł obawy. Pierwszy raz zrobił wszystko tak, jak należało. W dodatku miał sztamę z Najwyższą Instancją. Każdy dzień zaczynał o 7.30 od mszy w kościele. Co mógł pójść nie tak? Sprzedał kawalerkę, w której mieszkał od dziecka. Kasę prze-

liczył i w całości wpuścił w nowy biznes. Kupił barany, sześć koni. Do tego powozy: bryczkę całą z dębowego drewna, a od bacy z Poronina - ponadstuletni wóz, którym podróżował sam wódz rewolucji październikowej z Nadzieją małżonką. - Mam zdjęcie Lenina, jak siedzi w powozie z Krupską - zarzeka się właściciel rudej brody. Emka nabył też całe niezbędne wyposażenie - rzędy, chomąta. Przysznaje, że nie miał wielkiego pojęcia o koniach, ale to nie wydawało się wielkim problemem. Konie były już dorosłe, ułożone i przyuczone. Do tego potulne jak baranki. Tylko do jazdy wierzchem nieprzyzwyczajone, ale Emka je szybko przyuczył. To były złote koniki: nie kopały, nie gryzły. Głaskać można było, przytulać. Konik szetlandzki niepozorny, tylko troszkę większy od kuczka. Silny - może na grzbiecie 70-kilowego chłopca powieźć. Marzył o takim życiu jak w Bieszczadach. Półotwarty chów. Konie pasące się pod lasem na Maciejowej. W przyszłości można było powiększyć stado o kilka koników polskich. Można się było też postarać o unijną dotację. Rocznie wychodził jakieś dwa tysiące na konia. Ale wszystko legło w gruzach. - Ukradli mi marzenia, ukradli życie, zrobili ze mnie zwyrodnialca i bandytę - Emka konkluduje smutno i nie odzywa się dobre kilkadziesiąt sekund.

Emka zapewnia solennie, że dbał o swoje zwierzęta. Dogadał się z gospodynią, która pozwoliła mu korzystać z dwóch sporych działek przy ulicy Polnej. Czasami prowadził koniki w kierunku Maciejowej. Miał pozwolenie na wypas kilku działek przy szlaku. Od razu pojawiły się problemy. Ludzi po oczach biło, że to Emka. Każdy mógłby hodoować konie, tylko nie on. Zaczęły się też donosy. Po którymś kolejnym przyjechali z weterynarii z Nowego Targu na kontrolę. Orzekli, że zagroda jest za mała. Że wystarczy na trzy konie. - Nie dyskutowałem. Sprzedałem trzy koniki i zostałem trzy najmniejsze - szetlandy. Kazali postarać się o zadaszenie - kupiłem ogromny parasol. Kazali zapewnić do-

stęp do wody - była woda. Nakazali, żeby konie miały stajnię - wynajęłem stajnię. Ale ich nie obchodziło, czy stajnia dobra, tylko czy papier mam. Nie miałem... Znow się zaczęły schody. A ludzie... Nie pomagali. Cały czas znosili jakieś syfy, dokarmiali. Prosiłem, żeby tego nie robili, ale nie słuchali. W końcu przegoniłem jedną paniusień i drugą. A że w ręce łaskę trzymałem, to zaczęli mówić, że Emka wariat, że niebezpieczny - Mariusz ze złością miną wspomina początki końskiego biznesu.

Emka był konsekwentny. Wiedział, że jego pomysł na biznes ma szansę powodzenia jedynie w Parku Zdrojowym, tam, gdzie są ludzie, turyści, dla których koniki będą jeszcze jedną atrakcją. Wiedział też, że potrzebuje błogosławieństwa burmistrza. A jednocześnie zdawał sobie sprawę, że ze swoimi zdolnościami dyplomatycznymi raczej nie w magistracie nie zwojuje. - Pomogła mi Fundacja Skrzydła Wiary. Prezes z urzędnikami rozmawiał w moim imieniu. Dogadał szczegółów. Fundacja miała kręcić w parku jakieś filmiki. Na potrzeby tego klipu zaczęli też budować zagrodę. Ja ją dokończyłem i się tam przenieśliem z konikami. Burmistrz później opowiadał do gazet, że nic nie wiedział. Że się Emka samowolnie do parku wprowadził. A przecież o wszystkim od samego początku wiedzieli.

Ludzie Emce nie odpuszczali. Nie, żeby umyślnie szkodzili, tylko tak po prostu z niewiedzy. - Przychodzę kiedyś do zagrody, patrzę a tu cała sterta ściłków wysypana - węgielek z pestkami - wspomina. - Przecież wiadomo, że od takiego zarcia się konie muszą pochorować. Najpierw zdechł baran, a później się ta cała akcja z konikami zaczęła.

Zaczęła się jesień szaruga, kilka dni wcześniej nad Rabką przeszła pierwsza śnieżycą. Po południu Emka odebrał telefon, że jeden z koni zachorował, cierpi. Zanim Mariusz dojechał na Polną rowerem, na miejscu był już weterynarz. - Ratuj pan konia - prosił Emka

patrząc na swoją klaczkę, siedmioletnią Łaskę leżącą i wierzącą nogami. Doktor dał zastrzyk rozkurczowy. Kazał konia rozchodzić. Mariusz postawił Łaskę na nogi i zaczął prowadzić. Później poszli razem do stajni. Emka poszedł do sąsiadki, żeby siemienia lnianego zagołować. Łaska zjadła 3 garście i wstała o własnych siłach. Wyszła do koni. Zaczęła nawet jeść i piła wodę. Emka się uspokoił, że koń uratowany. Poszedł do domu się zdrzemnąć. A nazajutrz skoro świt zaraz po kościele poleciał konie napoić. Łaska do niego nie wyszła, a zwykłe to ona się pierwsza witała. W stajni jej nie było. Emka wołał, ale nie przyszedł. Poszedł nawet zgłosić kradzież konia na komisariat, ale policjanci nie chcieli przyjąć zgłoszenia. Mówili: „Emka, pewnie ci znowu spieprzyła. Jak za trzy dni nie wróci, to przyjdź znowu” - odeśłali z kwitkiem. O tym, że koń nie żyje, Emka dowiedział się z internetu. Ta fundacja, co Mariuszowi resztę koni odebrała, napisała o Łasce na Facebooku. Znalazłem ją na sąsiedniej działce. - W gardle mnie ścisnęło. Byłem związany z tym konikiem - Mariusz znów spogląda w okno.

Emka nie wiedział, co zrobić ze zwłokami Łaski. Dzwoił do urzędu, pytał, kiedy ją zabiorą. Usłyszał, że to przecież jego koń. - Nie mogłem jej tak zostawić. Poszedłem tam w nocy, próbowałem dźwignąć, ale nie dałem rady... przecież to koń. Pomyślałem, że po kawałku to prędzej poradzę. Więc ją poćwierałem. Ogón odciąłem na pamiątkę. A później, jak już dzieliłem to mięso, to coś mi do łba strzeliło, że przecież można by je jeść. Konina się do konsumpcji nadaje. Zataśkałem Łaskę na bulwary. Tam jest taka altanka. Można mięso zawiesić do skórowania, no i jest jasno. Ale że się strasznie przy tej całej robocie zmęczyłem, postanowiłem się zdrzemnąć i wrócić przed świtem, dokończyć robotę. No i... zaspałem. A resztę już znasz. Zdjęcia, gazety, policja... koniec świata... - Emka znacząco zawiesza głos, by gładość przejść do smutnych konkluzji. Koni już nie ma, biznesu też nie ma. Mieszkania nie ma. Widoków na przyszłość brak. - Ludzie mi zgotowali taki los. Co ja im takiego zrobiłem? Gdyby oni choć w jednym procencie dla mnie tacy empatyczni byli jak dla kuczka. Nie mówię, że miłość do zwierząt to coś złego, ale dlaczego człowiek nie może liczyć na żadne miłosierdzie? - wzrok Emki znów wędruje gdzieś daleko poza okno. - Dziś jestem w ciemnej... no wiesz, gdzie... A mogłem mieć te koniki a one miałyby mnie. Razem dalibyśmy sobie radę. Ale świat orzekł, że każdy może, tylko nie Emka... Ja jeszcze odzyskam te moje koniki.

Emka zapewnia, że ciężko przeżył utratę koników. Trochę mu nawet odbiło. Ma teraz sześć spraw w sądzie - od znęcania się nad zwierzętami, po napaść na komisariat... - Poszedłem na policję, zacząłem się wydzierać. A że za pasem miałem zatknęty nóż, a w ręce łagę, to uznali, że byłem potencjalnym zagrożeniem, no i sprawę zrobili - podsumowuje. Nie próbuje się też wypierać autorstwa happeningu pod urzędem miasta. Pewnego poranka urzędnicy próbujący dostać się do gmachu zastali przed głównym wejściem ogromną kupę końskiego nawozu. - Zrozum, oni zabrali mi wszystko, podstawę egzystencji. A na dodatek próbowali mnie ubezwłasnowolnić. W sądzie musiałem udowodnić, że to nie ja jestem wariat, tylko świat jest chory. Ty byś nic nie robił? - Emka pyta retorycznie i jakby na przekór losowi zaklina rzeczywistość. Snuje kolejne biznesowe plany. - Kiedyś robiłem bębenki, strugałem laski pasterskie. Może do tego wróć. W pośredniaku można dostać dotację na start działalności. A na razie w lokalu u Mateusza palę, żeby miał ciepło. A koniki odzyskam, zobaczysz, wszyscy zobaczą. Tekst i fot.: Marek Kalinowski



Życzymy Państwu wszelkiej pomyślności z okazji Świąt Wielkanocnych!

Zdrowia, bo szczególnie cenne, nadziei, bo pozwala wierzyć
w to co jeszcze przed nami, bliskości z naturą, która zawsze dodaje optymizmu!

Wesołych Świąt życzą

Zarząd i pracownicy Polskich Kolei Linowych



Bo Jezus nie chciał być królem

O symbolice prog, przekleństwie układu z władzą, balaście tradycji czy pokusie święconki - z Robertem Boryczką, pastorem Kościoła Chrześcijan Baptystów w Rabce, rozmawia Józef Figura.

Jak to jest być baptystą w Rabce?

- Minęło dopiero 3,5 roku, jak przeprowadziliśmy się z żoną na zaproszenie tutejszej, malutkiej społeczności. Raptem jest nas 16 osób. Polubiliśmy Rabkę i rabczan i dobrze się tu czujemy.

- Przybywa wiernych?

- Większość to osoby starsze, pojawiają się nowe, ale trzeba dłuższego okresu, by ktoś ośmielił się przekroczyć próg. To jest wyzwanie - nie tylko dla katolików, ale także niewierzących. Chyba jest jakaś obawa stygmatyzacji.

- Widać to próg o symbolicznym znaczeniu. Ludzie oglądają się, czy ktoś nie widzi?

- Pierwszą rzeczą, o której myśleliśmy przyjeżdżając i modliliśmy się o to - by ludzie zauważyli, że jesteśmy normalni. Nie jakieś dziwolagi, heretycy...

- ... Albo sekta...

- No właśnie. Staramy się dać poznać, spotykamy się z ludźmi. Poszedłem na początku przedstawić się burmistrzowi, obydwu proboszczom.

- I jak pastora przyjęli nasi duchowni?

- Myślę, że byli zdziwieni. Ale ogólnie było fajnie, dobrze, przyjacielsko rozmawialiśmy.

- Pastor przyszedł z zaskoczenia z żoną pod rękę, zapukał i...

- Nie, sam poszedłem, a wcześniej zadzwoniłem, umówiliśmy się, nie było więc mowy o zaskoczeniu. Kontakt z ks. Darkiem z górnej parafii wciąż podtrzymujemy, staram się raz do roku go odwiedzić, składamy sobie życzenia na święta. Wydaje się, że jest sympatycznie. Rozmowa z proboszczem dolnej parafii była dobra, ale na tym poprzestaliśmy. To nie przekłada się na jakąś współpracę, ale nie o to chodzi.

- Obawiają się konkurencji?

- Raczej nie, jesteśmy tak malutką społecznością, że wydaje mi się, że nie stanowi my zagrożenia.

- A może pojawiło się jakieś zaproszenie np. z okazji Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan?

- Nie, ale myślę, że to trochę wynika z tego, że nie jesteśmy partnerami z naszą liczbą wiernych. Rozmawialiśmy o tym, ale nie chcę, żeby to wyglądało, że przeciągam ludzi do siebie. Ludzie powinni być z świadomością sami wybierać. Tymczasem szczególnie młodzież odchodzi nie tylko od kościoła, religii, ale i od Boga.

- Odchodzą, ale nie przechodzą...

- Oni są zrażeni ogólnie do chrześcijaństwa, wiary. Mówi się, że bierzmowanie to ostatnie pożegnanie z kościołem w obecności biskupa. I trudno jest trafić do młodych ludzi.

- Mówi pastor, że większość rabczańskich baptystów to osoby starsze. Tymczasem wydawałoby się, że w tym wieku człowiek nie jest skłonny do zmian. To raczej młodzi prędzej się buntują, szukają.

- My zastaliśmy te starsze osoby. Ostatnio 2 osoby koło siedemdziesiątki przyjęły chrzest. To długi proces. Nie mam jakiegoś łatwego dostepu do młodzieży.

- Może przez to, że pastor nie gra na gitarze, nie robi show?

- Akurat nie jestem z tych pastorów (śmiech). Oczywiście, że robiliśmy coś, na przykład mieliśmy monodram, zaprosiłem gości, była pełna kaplica. To było w grudniu, jeszcze przed pandemią. Trochę byłem zaskoczony, że tyle osób przyszło, że chciały zostać na herbatę, porozmawiać. Ogólnie czujemy, że dobrze zostaliśmy tu przyjęci. Nie doświadczyliśmy jakiegoś wyobcowania, a raczej zaciekania.

- To z czym pastor chce trafić do górali?

- Mam wrażenie, że ludzie nie znają Pisma Świętego i to jest jeden z powodów, dla których



Robert Boryczka, pastor Kościoła Baptystów w Rabce.

Fot.: Józef Figura

wiara jest bardziej tradycyjna, czasem nieprzeżyta, nieosobista. Zaczęliśmy organizować otwarte spotkania - Biblijny Klub Dyskusyjny. Pojawiały się pojedyncze osoby, ale raczej te, które poznaliśmy przy jakichś okazjach. Probowałem też w liceum otworzyć taki klub, ale katecheta się zdecydowanie sprzeciwił. W pewien sposób go rozumiem, choć proponowałem, by to było wspólne dzieło. Bardziej zależało mi, by młodzież poznawała Pismo Święte, niż przychodziła tutaj, do zboru. Intencje mam czyste. Jestem też, a może przede wszystkim, członkiem misji Ruch Chrześcijański Mt28. Pracują też w nim ludzie z Kościoła rzymsko-katolickiego. To nie jest duży ruch, około 100 osób. Oprócz tego jestem baptystą i pastorem.

- W Polsce ludzie raczej „stają się baptystami”, niż dziedziczą religię po rodzicach. A jakie były baptystyczne początki pastora?

- To była długa droga. Byłem wychowankiem w Kościele rzymsko-katolickim. Na studiach zacząłem się zastanawiać nad wiarą, życiem.

- Jakie to studia skłaniały do takich przemyśleń?

- Nie zgadnie pan - ukończyłem AGH, Metale Nieżelazne, czyli z pierwszego wykształcenia jestem hutnikiem. I w czasie studiów trafił do mnie człowiek, który przeżył coś z Bogiem. Przyszli z jakąś ankietą, zadawali pytania, w tym najważniejsze: kim jest dla mnie Jezus Chrystus. I szczerze mówiąc, w tym czasie nie rozumiałem w ogóle, kim. Raczej uważałem Go za mit albo surowego sędziego. Nie był mi potrzebny. O wieczności myślałem, że prawem większości jakoś załatwię się do nieba. W zasadzie byłem niewierzący.

- A jaka padła odpowiedź na pytanie?

- Katechizmowa. Jak wyuczyli mnie na religii, że Jezus jest Bogiem i Zbawicielem. Ale potem zacząłem się zastanawiać, czytać Pismo Święte. I znalazłem zdanie z listu do Efezjan, że nie uczynki stanowią o zbawieniu, ale łaska. Jeszcze długo byłem katolikiem, ślub z żoną wzięliśmy w kościele. Wiele rzeczy wzbudzało moje zaciekawienie, ale różne rzeczy budziły niepokój. W końcu umówiłem się z pewnym znanym dominikaninem, którego mi polecono jako znawcę tematyki biblijnej. Zebrałem się w sobie. Miałem całą listę pytań. I podczas tej rozmowy on się zezełcał. Wziął mnie do biblioteki, pokazał mi książki, mówiąc: ja je wszystkie przeczytałem i wiem. A ty dopiero zacząłeś czytać Pismo Święte i o czym mi tu opowiadasz? To było jedno z największych zranień. Bo jak człowiek zaczyna szczerze czytać Biblię, to nasuwają się pytania.

- To chyba normalne.

- Tak, powinno być normalne i miałem nadzieję na otrzymanie odpowiedzi. Nie jestem agresywną osobą z charakteru, to nie były na-

pastliwe pytania. Może ten ojciec dominikanin miał po prostu zły dzień?

- Wrócił pastor do kolegów ze studiów i ich pytał o Jezusa. To byli baptysty?

- Nie. I - nie uwierz pan - to był ruch misyjny, który spotykał się u redemptorystów i opiekunem jego przez jakiś czas był ks. Tadeusz Rydzki. Poznałem go osobiście, nawet przysłał mi piękne życzenia na 24. urodziny - „Musimy trwać w winnym krzewie, którym jest Jezus Chrystus”. Takie biblijne, do dziś je pamiętam.

Ja „przeszedłem” przez kilka kościołów - byłem w metodystycznym i zielonoświątkowym. Mam przyjaciół w tych kościołach. I myślę, że kościół, denominacja nie mają takiego znaczenia jak osobista relacja z Bogiem i lokalna wspólnota wierzących.

- Ta droga była wydłużona.

- Przede wszystkim jestem chrześcijaninem, dopiero potem baptystą. I tak chcę myśleć i działać. Byłem też na misjach w Rosji przez 7 lat razem z żoną i innymi członkami ruchu Mt28. Tam Kościół katolicki jest w mniejszości, a inny miał władzę i dobre relacje z państwem. I zobaczyłem, jak to jest, gdy zaczynają się konszachty z polityką. A jedną z rzeczy wyróżniających baptystów jest oddzielenie Kościoła od państwa. Może też przez to, że nigdzie nie byli Kościołem większościowym. Każdy człowiek, niezależnie od przekonań, powinien mieć wolność życia, jeśli nie wchodzi to w konflikt z ogólną umową, którą tworzy się w państwie. Czy muzułmanin, czy katolik powinien mieć możliwość swobodnego wyznawania swojej wiary.

- Czy to nie przekleństwo dla kościołów, że mając możliwość wpływu na władzę, dochodzą do przekonania, że moralność można wprowadzać paragrafami?

- A tego się nie da zrobić. Z jednej strony nie sądzę, że prawo tu coś załatwi, z drugiej strony Kościół czy ja jako chrześcijanin mam prawo powiedzieć np., że aborcja mi się nie podoba i jest to grzech. Ale prawem tej rzeczywistości się nie załatwia. Myślę, że Pan Jezus był kuszony dokładnie, by coś takiego zrobić. Pamiętamy tę scenę na pustyni, gdy szatan go kusi. Idea była taka, by objąć panowanie jako król, władca świata. Jezus to odrzucił, bo chciał świat zbawić miłością, dotrzeć do serc ludzi.

W Braciach Karamazow Dostojewski opisuje, jak Jezus przychodzi na świat w czasach inkwizycji. Aresztują go, skazują na śmierć, a w nocy przychodzi do niego Wielki Inkwizytor i pyta: po co przyszedłeś? Psuć nam wszystko, co zrobiliśmy? I tak zepsułeś wszystko, gdy zamiast przejąć władzę dałeś ludziom wolność.

My przyszlśmy i naprawiliśmy wszystko, coś ty zepsuł.

- Można zapytać, co bytoby z Jezusem, gdyby teraz przyszedł na świat?

- Obawiam się, że to samo. Nie byłby rozumiany przez większość ludzi. Niezależnie od tego, co mówią, chcą jakiegoś prawa, przepisów, by było jasne, jak żyć. A Jezus dawał ludziom wolność, oczywiście ograniczoną, ale tylko miłością.

- Każdy woli, jak mu się wyznaczy, co i jak ma robić?

- I tak jest łatwiej, w każdym kościele, choć nie prowadzi to do dojrzałości. A człowiek jest stworzony do tego, by wzrastać, rozumieć Boga coraz bardziej. Czyli musi dokonywać sam wyboru w oparciu o znajomość Boga.

- A myśmy się nauczyli, że wiarę poznaliśmy na lekcji religii i więcej nie trzeba.

- Jednym z problemów chrześcijaństwa było otrzymanie równouprawnienia za cesarza Konstantyna, a potem Teodozjusz uczynił je religią panującą. Nawet reformacja tego nie naprawiła, wprowadzając prawo: czyja władza, tego religia. Związek religii z władzą zawsze jest przekleństwem.

- Wróćmy na Podhalę. Jak pastor trafił do Rabki?

- Nie mogę tego inaczej nazwać, jak interwencją Bożą. Zwykle nasz ruch działa w dużych miastach. W Rabce jednak działał lider z USA i po 20 latach stwierdził, że jest zmęczony, chce pójść gdzie indziej. A ponieważ znaliśmy się, poprosił mnie, bym się modlił czy nie mógłbym poprowadzić tej wspólnoty. A ponieważ nie byłem wtedy pastorem...

- Jak to?

- Jak przyjechałem, byłem pełniącym obowiązki pastora. Już wcześniej w instytucie biblijnym zaliczyłem kilkanaście kursów i uczyłem się też w Ewangelikalnej Wyższej Szkole Teologicznej we Wrocławiu. Mam jakieś oficjalne podstawy, to zostało uznane, w końcu zdałem egzamin pastorski. 2 lata temu zostałem ordynowany. Jako pastor niedawno mogłem udzielić pierwszego ślubu konkordatowego.

- A chrzest?

- Mieliśmy już dwa razy, w sumie przyjęło go trzy osoby.

- Chrzest przez zanurzenie, a rzeki tu płytkie...

- Wynajmujemy basen.

- A z czego utrzymuje się pastor. Ze składek wiernych?

- Nie, nasza wspólnota jest za mała. Stać nas na pokrycie czynszu i pewne wsparcie dla misjonarzy za granicą - w Japonii, gdzie pracuje moja córka, i w jednym z krajów arabskich. Jako pracownik ruchu Mt28 zbieram wsparcie finansowe od społeczności ewangelicznych.

- Jak wygląda codzienna posługa?

- Oprócz takich czynności jak chrzest, ślub czy pogrzeb, które zdarzają się u nas rzadko, mamy wieczorne spotkania z wiernymi naszego Kościoła. W czwartki odbywają się spotkania modlitewne, w środę Biblijny Klub Dyskusyjny i w niedzielę nabożeństwo. Dużo kosztuje mnie przygotowanie się do kazań. Trzeba przestudiować Pismo Święte, zrozumieć fragment, jego myśl, próbować rozebrać go w kontekście. Oprócz tego prowadzę kursy biblijne przez internet. Jestem też wykładowcą w zielonoświątkowym Krakowskim Seminarium Biblijnym, no i prowadzę Szkołę Misyjną otwartą na ludzi z różnych denominacji.

- Czyli kazanie nie trwa 10 minut...

- Nie, staram się ograniczać je do 40. Choć rozumiem, że to najważniejsze zadanie, za które pastor będzie rozliczony przed Bogiem. Bo Słowo Boże jest podstawą naszej wiary. Oczywiście pasterzowanie to nie tylko „karmienie owiec” słowem Bożym, ale także opieka, spotkanie, doradzanie.

- Wielkanoc to dla wszystkich chrześcijan święto najważniejsze. Katolicy mają swą tradycję, liturgię. Baptysty opierają się na Biblii, nie ma

kultu świętych i Matki Boskiej. Inaczej przeżywacie Triduum?

- Wszystko się obraca wokół rozważania tego, co się wtedy stało. Mamy nabożeństwo piątkowe poświęcone zrozumieniu, rozważaniu tego, co Chrystus wycierpiał. A potem mamy niedzielne nabożeństwo z Pamiątką...

- ...czyli Eucharystią, która jest symbolem, a nie rzeczywistą obecnością Jezusa.

- Właśnie. Chleb i wino mają też nieco inne znaczenie. Podkreślamy, że chleb symbolizuje Ciało złożone na ofiarę za nasze grzechy. A wino - Krew - tę przelaną, ale także krew przymierza, które zawarte było między Bogiem a ludźmi. Symbol tego, że weszliśmy w nowe przymierze łaski, a nie prawa.

- I nie ma święconki?

- Ani całej tej świątecznej tradycji. Trudno mi powiedzieć, że ona jest zła. Unikamy tego, co mogło stracić pierwotne znaczenie. Tak jak i nie żegnamy się znakiem krzyża. To nie jest nic złego, ale pojawiło się znaczenie jakiegoś odgania demonów. Znak, który nie wyraża tego, co powinien wyrażać. Została forma, która nie wiadomo, co znaczy... Ale muszę przyznać, że żona szykuje pisanki.

- I nie korci pastora, żeby je poświęcić?

- Nie, absolutnie, nie widzę w tym sensu. Nie mamy czegoś takiego jak święcenie rzeczy. Raczej chcemy uświęcać ludzi.

- O czym marzy rabczański pastor?

- Rzeczywiście, mam pewne marzenie.

- Pelen zбір ludzi?

- Fajne by to było, chociaż bardziej marzę, by ludzie niezależnie od miejsca, gdzie się spotykają, czytali Pismo Święte i tak poznawali Boga, żeby taki dar w nich pozostał. By wiera była świadomym wyborem, a nie wynikała z tradycji. By rodzice potrafili zachęcać dzieci, ale nie przymuszać.

- To jak jako baptysta i rodzic dziecka przyjąłby pastor to, że jego syn zostanie wiernym cerkwi czy adwentystą dnia siódmego?

- Mam nadzieję, że tak się nie stanie. Nie mam problemu z ewangelicznymi kościołami, jest ich dużo. Kościół prawosławny jednak ma duży багаż niebiblijnej tradycji, z adwentystami mamy problem trochę z nakazem święcenia soboty jako dnia świętego. Oczywiście wołałbym, by moje dzieci były ewangelicznymi wierzącymi. Zresztą tak jest, synowie chodzą do kościoła zielonoświątkowego, i tutaj u nas też dobrze się czują. Chciałbym przede wszystkim, by mieli żywą wiarę i żyli zgodnie ze słowami Pisma Świętego.

- A gdyby dzieci zostały ateistami?

- No to co? Nic nie zrobię, mam je kochać, i tyle.

- Ale rzuciłby się pastor jako misjonarz do nawracania?

- Na pewno bolałbym nad tym, modlił się za nie, chciałbym porozmawiać, ale nie rzuciłbym się, by ich nawracać. To tak nie działa. Poza tym to są moje dzieci, mam je kochać takie, jakie są.

- Jaki powinien być rabczański zбір baptystów już wkrótce?

- Jesteśmy małą wspólnotą, nie mamy siły wnieść w społeczność Rabki tyle, ile bym chciał. A misją kościoła jest bycie odzwierciedleniem charakteru Chrystusa, który pochylał się nad biednymi, ubogimi, chorymi oraz uczył. Kościół ma więc wobec świata zewnętrznego te dwa zadania. Pomoc potrzebującym i głoszenie Słowa Bożego, słowa zbawienia przez wiarę w Niego, w Chrystusa. I tak powinno być, to samo powinniśmy i chcemy robić i my.

- To może na zakończenie naszej rozmowy krótkie życzenia na święta?

- Życzę czytelnikom Tygodnika Podhalańskiego przeżycia tych świąt Wielkiej Nocy w zadumaniu nad dziełem Chrystusa Jezusa, Jego śmiercią i zmartwychwstaniem. Aby to nie była tylko tradycja, ale prawdziwie duchowe przeżycie zrozumienia i doświadczenia łaski Boga.

Wesołego zajączka, co po stole bryka.
 Smacznościami wypełnionymi, Świątecznego koszyka.
 Smacznego jajka, mokrego dyngusa.
 Radości płynącej,
 ze Zmartwychwstania Jezusa Chrystusa.
 Pogody ducha oraz niezapomnianych chwil,
 spędzonych przy wspólnym stole z najbliższą rodziną.



Twój producent wędlin

Spokojnych Świąt Wielkanocnych

Zapraszamy na przedświąteczne zakupy



Podhalańskie Centrum Dystrybucji „SALAMI” sp. z o.o.
 NOWY TARG, ul. Kolejowa 172
 tel. 18 26 14 400 www.pcd-salami.pl

Zapraszamy:
 pon. - pt. 7.00 - 17.00
 sobota 7.00 - 14.00



RABKA ZDRÓJ, ul. Orkana 19 b, tel. 18 26 70 902

Zapraszamy:

Market spożywczy:
 pon. - sob. 6.45 - 21.00 niedziela 9.00 - 20.00

Pasaż handlowy:
 pon. - sob. 8.45 - 18.00 niedziela 9.00 - 18.00

Listy nie tylko miłosne

Autentyczne listy miłosne, którym Gabriel Szyszeń dał drugie życie.

Gabriel Szyszeń jest jednym z czterech artystów prezentujących właśnie swoje prace w nowotarskich Jatkach. Pokazuje kilka swoich assemblaży z cyklu „Listy Miłosne”, nad którym nadal pracuje.

Pretekstem do tych prac były autentyczne listy pisane w połowie ubiegłego wieku, których spory plik otrzymał artysta. - Były pisane do matki mojego kolegi najpierw w okresie narzeczeństwa, a potem małżeństwa - opowiada Gabriel Szyszeń. Mają walor estetyczny - piękne pismo, zdobie-



„List do prezydenta” - jedna z prac Gabriela Szyszenia prezentowana w Jatkach.

nia, rysunki. - Są same w sobie piękne, ale jeszcze bardziej poruszające było dla mnie to, że to kawałek czyjegoś życia - uczucia, emocje, opowieści. Nie mogłem pogodzić się, że czyjeś ży-

cie skurczyło się do kilku skrawków papieru i niewiele brakowało, by i te skrawki wyładowały w koszu. Postanowiłem dać im drugie życie - wyjaśnia artysta.

I tak kartki zapisane drobnym druczkiem stają się tłem do historii stworzonych przez Gabrysia Szyszenia, niekoniecznie już miłosnych. Artysta prowokuje, zachęca do gry z własną wyobraźnią i skojarzeniami, momentami żartuje. Nietrudno doszukać się w jego assemblażach także aluzji politycznych czy odniesień do współczesnych czasów, także tych najnowszych - związanych choćby z pandemią.

Jest na przykład „List do prezydenta” pisany na maszynie przez tajemniczą postać w masce, pięcioma rękami wystukującą chaotycznie litery. Jest w tym jakiś lęk, może nawet przerażenie, pretensja do polityków, którzy zajmują się swoimi gierkami, manipulują, zapominając tak naprawdę o szarym obywatelu na dole, którego krzyk tłumi maska. Mocny w przekazie jest „Tryptyk aureole”, gdzie jedna z aureoli wykonana jest z zużytych strzykawek. - Robimy sobie świętość z różnych rzeczy, przywiązujemy się do rzeczy, których sami nie chcemy, tak jest choćby z pandemią - tłumaczy nam

przesłanie sam artysta.

Jest „Orkiestra nadęta” i dyptyk złożony z prac: „Pokwitanie” i „Przekwitanie”. Święty Krzysztof w jednej ręce trzyma papierosa, w drugiej małe dziecko (laleczkę). Że niby w jego rękach jest ludzkie życie? A może to mały Jezus i nawiązanie do hagiograficznej opowieści, według której Krzysztof miał przenieść na drugi brzeg Jordanu dziecko, które okazało się Jezusem. Papieros? - Święci też palą - śmieje się artysta.

W Jatkach już obecnej wystawy nie zobaczymy, bo galeria z powodu nowych obostrzeń od soboty jest zamknięta. W przypadku Gabriela Szyszenia okazja do zobaczenia jego prac będzie niedługo. - Pracuję nad tym cyklem nadal. Chcę go już w całości pokazać podczas otwarcia mojej nowej pracowni, jeszcze tej wiosny - zapowiada.

Assemblaż to forma artystyczna, będąca odmianą kolażu, według której tworzy się trójwymiarowe kompozycje z przedmiotów gotowych. Praca złożona z różnego rodzaju przedmiotów: codziennego użytku, bezużytecznych fragmentów, form naturalnych, wszelkich możliwych obiektów (źródło: wikipedia).

Tekst i fot.: Beata Zalot

GABRIEL SZYSZEŃ
- (ur. 1983).
Specjalizuje się w rzeźbie techniką narzutową i odlewami betonowymi. Eksperymentuje z wieloma materiałami, czego efektem są charakterystyczne instalacje i assemblaże. Jest członkiem międzynarodowej grupy artystycznej NAF. Brał udział w wystawach zbiorowych i indywidualnych. Mieszka i pracuje w Nowym Targu, gdzie prowadzi pracownię rzeźbiarską.



Św. Krzysztof wg wizji Gabrysia Szyszenia.

Krościenko nad Dunajcem

Izba przez kamerkę

Już wiadomo, jak wygląda odnowiona Izba Regionalna w Krościenku. Na razie zwiedzać ją można wirtualnie.

Na pomysł nietypowego internetowego spaceru po dawnej góralskiej chałupie wpadło Centrum Kultury i Promocji. Sześciominutowe nagranie z miejsca przeniesionego spod urzędu gminy do „Starej Plebanii” ma przybliżyć oglądającemu dawne życie gó-

li. W Izbie Regionalnej są więc przedmioty, które przed laty służyły kobietom z Krościenka do przygotowywania jedzenia - jest m.in. maślniczka, gliniane dzbanki czy drewniane kołowrotki warsztat, w którym zazwyczaj w tym regionie przędło się wełnę. Znajduje się tu także spora kolekcja żelazek na duszę, ale nie tylko, bo przy okazji swój kąs znalazły również narzędzia, które wykorzystywane były do pracy na roli,



Tak wygląda odnowiona Izba Regionalna w Krościenku.

i te, bez których wyjazd koniem do pola nie byłby możliwy.

Kto zdecyduje się obejrzeć film, zobaczy również zbiór dawnych strażackich hełmów, instrumentów muzycznych oraz

strojów regionalnych.

Niewątpliwym atutem filmu jest muzyka z Pienin. Wirtualny spacer można obejrzeć na nowej stronie www.ckipkroscienko.pl.

ad

Salon Poezji w nowotarskim ratuszu online



A chciałoby się tak, jak dawniej, prawda?

Uwodzenie w dobie Covid-19

Rok temu na spotkaniu z nim zabrakło krzeseł. W minioną niedzielę siedzieliśmy w domach, przed szklanym ekranem, a Skibiński pomagał zapominać o covidzie.

127. Salon Poezji i zarazem już 11. - online. Przed kamerą gość, którego nowotarskim miłośnikom pięknego słowa przedstawiać nie trzeba. Wojciech Skibiński - aktor filmowy i teatralny, znany m.in. z ról w „Czasie honoru”, „Prawie Agaty”, „Komisarzu Alexie” czy „Wydziale zabójstw”, od 1988 roku grający na deskach krakowskiego Teatru Słowackiego - na naszych Salonach gościł już kilkakrotnie.

Ostatni raz w marcu 2020 roku, kiedy to program „Dziwczyną z plakatu”, oparty na tekstach Edwarda Stachury, podarował płci pięknej na Dzień Kobiet. Panie ściągnęły wówczas do ratusza w sile wielkiej, ciężko byłoby między nie wbić szpilkę, a tradycyjne salonowe kremówki „wyszły” na długo przed rozpoczęciem słowno-muzycznego spektaklu. Dopełnieniem tego poetyckiego uwodzenia były różne, wręczane przez aktora każdej z jego uczestniczek.

Był to ostatni taki salon przed pandemią, która skazała

nas na poetyckie spotkania online, nie dziwi jednak, że dokładnie rok później odpowiedzialny za nie Stanisław Krzak znów zaprosił właśnie Skibińskiego. I choć róż i kremówek być nie mogło, to uwodzenie samym tylko słowem udało się znakomicie.

Zabrzmiały wiersze - głównie o miłości - autorstwa m.in. Szymborskiej, Poświatowskiej, Osieckiej, Miłosza, Leśmiana, Tuwima, Gałczyńskiego, Młynarskiego czy Barana. Były strofy o kobietach i dla kobiet, a wśród nich również te bardzo znane, spopularyzowane przez Edytę Geppert, Marka Grechutę czy Zbigniewa Wodeckiego za pomocą piosenki. Jak choćby Leśmianowskie „W malinowym chruśniku” czy „Lubię wracać tam, gdzie byłem” mistrza Młynarskiego. Samych piosenek - choć nie na żywo, lecz z teledysku - też zresztą zabraknąć nie mogło, wszak Skibiński znany jest ze świetnego głosu. Zabrzmiały: „Ma miłość” i „Zanim się rozstaniemy” z tekstem i muzyką Marii Pohoreckiej-Gracel.

Marcowy prezent dla pań znów okazał się trafiony, choć jasne jest, że każda z nowotarskich miłośniczek poezji za rok chciałaby go już dostać w ratuszowej sali.

Piotr Dobosz

Teatr

Baśń Tatrzańska

W Bukowinie Tatrzańskiej szykuje się w wakacje premiera teatralna.

Tym razem będzie to spektakl lalkowy „Baśń Tatrzańska”. Wróci na scenę po 14 latach przerwy. Regionalny Zespół Teatralny im. Józefa Pitoraka z Bukowiny Tatrzańskiej otrzymał dotację z Narodowego Centrum Kultury - programu Etno-Polska na przygotowanie spektaklu.

- Jeśli warunki na to pozwolą, spotkamy się w Domu Ludowym na premierze. A jak nadal będą obowiązywać obostrzenia związane z pandemią - przygotujemy spektakl w formie online - zapowiada Bukowiński Koszarek, dyrektor Bukowińskiego Centrum Kultury „Dom Ludowy” i zarazem aktor bukowińskiego teatru.

Dla teatru z Bukowiny Tatrzańskiej będzie to już drugi spektakl lalkowy. Przypomnijmy, że w 2017 roku teatr przygotował premierę sztuki, którą już grał w przeszłości „O Kubiku z Cornego Dunajca”. Wyreżyserował ją Bernard Popko. - Po wspólnym sukcesie Bernard Popko postanowił zrobić wówczas drugą sztukę lalkową z bukowińskimi i zaadaptował starą legendę. Józef Pitoń pomagał mu gwarowo - opowiada Bartłomiej Koszarek.

Baśń w wykonaniu aktorów z Bukowiny Tatrzańskiej okazała się sukcesem i zdobyła uznanie na przeglądach teatralnych. Po 14 latach teatr chce ją przypomnieć. - Zabieramy się do pracy, żeby zdążyć na wakacje. Trzeba też odnowić rekwizyty - podsumowuje dyrektor BCK.

mon

Zanim kamień stracił

Skąd się wzięła nazwa Wołoszyn?

Dlaczego czarownica zamienia się w żabę?

Skąd w góralskich opowieściach król węży, smoki

czy zaklęte w Tatrach skarby?

W tajniki podhalańskiej kosmogonii

- w rozmowie z Beatą Zalot

- wprowadza dr Justyna Cząstka-Kłapyta.

Kultura górali podhalańskich kojarzy się nierozłącznie z chrześcijaństwem. Tymczasem źródła wierzeń górali, obrzędów, legend są o wiele starsze. Jak głęboko sięgają w przeszłość?

- Wierzenia wiążą się z osadnikami, którzy zasiedlali Podtatrze jakby w kilku warstwach historycznych. Każdy żywioł osadniczy niósł swój bogaty bagaż wierzeń, które z racji swojej religijnej, sakralnej funkcji były wiernie przekazywane niczym pieczęć z pokolenia na pokolenie - i tu śmiało mogę zaryzykować stwierdzenie - już od wielu tysięcy lat. Pierwsze stałe osady lokowane były na Podtatrzu na prawie niemieckim, w okresie średniowiecza, chociaż ślady starszego osadnictwa stwierdzone zostały na Podtatrzu już w czasach prehistorycznych, w epoce kamienia, około piętnastu tysięcy lat temu, np. w Nowej Białej, Frydmanie, Sromowcach czy też w Lipnicy Wielkiej pod Babią Górą. Była to ludność zajmująca się myślistwem. Po osadnictwie niemieckim i słowiańskim idącym od północy, zaczął się okres migracji w te strony ludów pasterskich o pochodzeniu słowiańsko-romańskim - Wołochów. Doszło wtedy do wymieszania kulturowego, różnych wierzeń i zwyczajów, doświadczeń gospodarowania, gdzie prym wiedli oczywiście Wołosi, wprowadzający alternatywną dla przeżycia gospodarkę pasterską, i to w dodatku w okresie załamania klimatu, przypadającym właśnie na przełom XV i XVI wieku. Była ona równocześnie importem bałkańskich, południowo-słowiańskich tradycji kulturowych, dziś będących wyróżnikiem kultury góralskiej, która stoi na fundamencie najstarszych i chyba najbardziej wartościowych wierzeń europejskich, zaliczanych najprawdopodobniej do spuścizny indoeuropejskiej.

- Skąd więc bierze się ta wartość kultury pasterskiej?

- To właśnie ludy uzależniające swoją egzystencję od gospodarki pasterskiej zdołały przechować najwięcej najstarszych, archaicznych śladów po starożytnych kulturach. Stało się tak z racji ich izolacjonizmu kulturowego, geograficznego, bo żyli w górach, byli samowystarczalni i bazowali na pierwotnych formach gospodarowania zawsze w bliskim związku z naturą. Kosmos traktowali we

wszystkich jego możliwych przejawach jako żywy, uduchowiony organizm. Dlatego lud ten dysponował niewiarygodną w oczach ludności rolniczej wiedzą magiczną, znał wiele tajemnic, które z pewnością były obce wcześniejszym osadnikom.

- Gdzie zachowały się ślady tej tajnej wiedzy i najdawniejszej religijności?

- Przetrwały na przykład w różnych rytuałach, obrzędach związanych z redykiem, a żywotnych jeszcze w latach 80. XX wieku, odnoszących się pierwotnie zwłaszcza do Bóstwa ognistego, rządzącego najwyższym piętrem Kosmosu. Chcąc zapewnić sobie jego przychyłność i powodzenie podczas wypasu, magiczną ochronę przed złośliwymi siłami, naśladowano przymioty słońca, czyli okrążano i okadzano ziołami szałas, koszar, dom, naśladując w tym kierunek za pozornym ruchem słońca po nieboskłonie. Rytualnie rozpalano pierwszą wiosenną watrę, czyli boski, żywy ogień, do którego przemawiano. Piękny musiał być rytuał witania wschodu słońca grą na trombitach lub kładzeniem się krzyżem z głową zwróconą w jego stronę. Te różne zabiegi o podłożu magiczno-religijnym pokazują, jak głęboko byli ci pasterze zanurzeni w świat przyrody, Kosmosu, jaką mieli na niego wrażliwość. Szanowali też drzewa, wodę, zwierzęta, rośliny, skały, bo objawiały im świętość. Ścinanie drzew na potrzeby życia musiało być więc ceremonią z udziałem przeprosin. Takie rytuały znane były w Karpatach Wschodnich.

- W co więc wierzyli podhalańscy górale? Jaka była ta ich kosmogonia, czyli wyobrażenia o pochodzeniu świata?

- Wierzyli, że świat jest organizmem żywym, który odzwierciedla porządek Kosmosu poddany boskim, logicznym regułom. Kosmos, czyli różne zjawiska przyrody, były w ich przekonaniu groźne, jak np. ogień, czy woda, ale także były ich partnerami, a oni, ludzie, ich opiekunami. Człowiek postrzegał Kosmos jako dialog różnych żywiołów, sił męskich z żeńskimi. Wszystko, co kojarzy nam się z wodą, było żeńskie, a co z ogniem - męskie. Także rośliny, zwierzęta i niektóre zjawiska kultury przyporządkowane były do jednego z tych układów, za którym stały określone bóstwa.



Tatrzański Król Węży, którego siedziba mieściła się w Morskim Oku. Fotomontaż Sławomir Szczurek.



Dr. Justyna Cząstka-Kłapyta - etnomuzikolożka, etnolożka i antropolożka kultury oraz przewodniczka górską, urodzona w Zakopanem i od najmłodszych lat związana z Tatrami. Autorka projektu Kosmogonia Tatr i Podtatrza.

Były instrumenty boże, czyli niektóre fujarki, związane z siłami ognia, dnia, pobudzającymi życie, i diabelskie, jak dudy, skrzypce pierwotnie związane z siłami żeńskimi, czyli zaświatowymi i rodzicielskimi. Człowiek uważał się za osobę najważniejszą, centralną w tym świecie. Na nim spoczywała odpowiedzialność za utrzymanie ładu i porządku świata, stałego rytmu wschodów i zachodów słońca, pór roku, czyli życia. I tę troskę, odpowiedzialność wyrażał właśnie przez działania obrzędowe, rytuały, różne magiczne zabiegi, np. bez kolędowania, urodzaju, płodności albo mogłoby nie wejść słońce bez zmówienia porannych modlitw kierowanych

kiedys do niego, a potem do kojarzonego z nim Chrystusa - Boga światłości. Świat wydawał się o wiele bogatszy niż teraz, był przepełniony istotami nadprzyrodzonymi - smokami, boginkami, planetnikami, królami węży, które też miały miejsce w tym układzie męskie - żeńskie. Król węży - który tak często pojawia się w góralskich legendach - był uosobieniem władcy z zaświatów, odpowiadającym sferze żeńskiej, związanej z żywiołem wody. Symbolizował bogactwo, skarby.

- A więc opowieści o ukrytych w Tatrach skarbach pilnowanych przez węże nie narodziły się wraz ze zbójnictwem?

- Źródła tych legend są o wiele starsze, są najprawdopodobniej indoeuropejskie. Tatry - według tych najstarszych wierzeń - były jedną wielką krainą zaświatów, w której skarbów miały strzec duchy przodków, często zamieszkujące znane olbrzymy tatrzańskie, jak np. Wołoszyn, Wysoką, Gerlach, i co ważne - granitowe. Bo granit też był nacechowany magicznie, odpowiadał tej złośliwej, demonicznej sferze Kosmosu. Droga w zaświaty - jak mówi mitologia Słowian - wiodła przez wodę, w której prym wiodły inne demoniczne istoty - żaby. W tradycyjnych wierzeniach wielu kultur świata żaby były chyba najważniejszymi zwierzętami w Kosmosie. Od żab zale-

żeć miało trwanie życia na ziemi, bo siły rodzicielskie tkwiły właśnie nigdzie indziej, tylko w krainie zmarłych, w zaświatach. A na Podtatrzu miały się w nie wcielać pokutujące dusze albo czarownice. Nie mamy na to zbyt wielu dowodów, ale mogło być znane na Podtatrzu jakieś żabie bóstwo. Pewną przesłanką może być tu Matka Boża Żabiczna, w innych miejscach Polski - Roztwnona, która otwiera wiosnę.

- To stąd w Tatrach tyle „żabich” nazw? A Króle Węży i smoki, znane choćby z opowieści Sabali?

- Tak. To żabie nazewnictwo dziś należy do najbogatszych w Tatrach, a kiedyś obejmowało duży obszar grani Tatr Wysokich skupionej wokół najważniejszych stawów tatrzańskich. Nazwą tą obejmowano też wiele tatrzańskich stawów. Smoki pojawiły się w wierzeniach później niż np. król węży. Były istotami latającymi, które miały rodzić się z owych żab, jaszczurek czy węży. Regulowały porządek kosmicznych cykli przyrody. Były odpowiedzialne za zmiany pór roku, za deszcze, wiatry, susze. Wiarą w smoki zachowała się choćby w nazwie Polana Hałęczkowa pod Babią Górą od „hała”, czyli smoka. Tam według wierzeń kobiety-czarownice zlatywały się na tak zwany Sabat - zgromadzenie. Motyw smoka pojawia się choć-

by w góralskiej opowieści o górze Wołoszyn, która wyrosła ze skamieniałej istoty smoczej po pokonaniu jej przez mitycznego herosa. Król węży pojawia się z kolei w legendzie o zaśnionych i nalegających do niego żołnierzach w Tatrach, między innymi w Giewoncie, ale też w innych miejscach Tatr. To stary motyw wierzeniowy znany wielu kulturom świata, który przeszedł w pewnym momencie w stadium takich luźnych opowieści wraz z nastaniem nowych czasów, nowej kultury religijnej.

- Skąd to wszystko wiemy? Gdzie szukać śladów podhalańskiej kosmogonii?

- Ślady tych wierzeń są - jak mówiłam - zakodowane w tradycji obrzędowej, ale też w opowieściach, w zdobnictwie, muzyce. Wzmianki o istnieniu jakichś potworów w stawach tatrzańskich odnotował już Stanisław Staszic na początku XIX wieku. Pojawiają się też u innych badaczy i artystów opisujących kulturę pasterzy po obu stronach Tatr. Wiele można dowiedzieć się przez porównanie kultury Podtatrza do innych tradycji karpaccich i bałkańskich.

- Wymieniła pani muzykę jako ślad po pradawnych wierzeniach górali...

- Na przykład wielogłos, śpiew polifoniczny, który przetrwał w przyrodzonej formie tylko na Podhalu, w Pieninach, u Ru-

duszę



Podobnie jak gęśle, też kojarzone z siłami demonicznymi.

- Demoniczne, więc kojarzone ze złem?

- Właśnie nie. „Demoniczne” - przed chrześcijaństwem - nie oznaczało złego, nie było bowiem podziału na dobro i zło, tylko na męskie - żeńskie, dobre i złośliwe, chociaż zdawano sobie sprawę z istnienia egzystencjalnego zła, może rozumianego jako brak dobra.

- Jest pani autorką projektu Kosmogonia Tatr i Podtatrza, który rozpoczął się już na wiosnę zeszłego roku. Może pani powiedzieć coś więcej o tym projekcie?

- To propozycja podróży w głąb historii najdawniejszych podtatrzańskich wierzeń. Chcemy zebrać wiedzę naukowców różnych dziedzin i odpowiedzieć na pytanie, w co mogli wierzyć pierwsi tubylcy pod Tatrami. Jak postrzegali świat i góry, w jaki sposób wyrażali swój światopogląd w różnych przejawach swojej aktywności - czyli w kulturze duchowej, materialnej, a także w oglądanej przestrzeni Tatr, czyli w nazwach geograficznych.

- No właśnie, twierdzi pani, że najprawdopodobniej najstarsze nazwy szczytów czy stawów tatrzańskich, te związane z pasterstwem, mają swoje źródła w kosmogonii, w tym przedchrześcijańskim światopoglądzie.

- Tak, owszem, to bardzo szeroki i nieznan dotąd temat, ale można pokusić się o wymienienie kilku takich kosmogonicznych nazw, jak Morskie Oko, nawiązujące nazewnictwo do mitu o kosmogonicznym stwarzaniu świata z morskich wód, czy wspomniane już nazewnictwo żabie. Stare kosmogoniczne nazwy mają też najprawdopodobniej: Wołoszyn, może też sama nazwa Tatr. Wołosin - bo tak mówią górale - wziął być może swoją nazwę od boga Wołosa, kojarzonego w kulturze Słowian ze smokami. Wołos to był najważniejszy Bóg dawnej Słowiańszczyzny, Pan zwierzyzny leśnej, zaświatów, bogactwa. Mógł wcielać się w różne zwierzęta, np. w niedźwiedzia, którego górale otaczali takim kultem, kozicę, czy w postać człowieka dziada. Mało kto jednak wie, że w kulturze chrześcijańskiej zastąpił go największy święty pasterzy, baczów, opiekun wilków i owiec - św. Mikołaj. By więcej się o tym dowiedzieć, warto zajrzeć na naszą stronę kosmogoniatatr.dobrawola.eu, gdzie znajduje się m.in. wystawa multimedialna „Tatry - Smo-cza Kraina” z 67 hasłami tematycznymi dopełnionymi fotografiami i fotomontażami m.in. wybitnego znawcy Tatr i wspańiałego taternika Grzegorza Folty czy Sławomira Szczurka. Są tam też dwa nasze filmy, których adresatami są

dzieci i młodzież. To „Król Węży” i „Tajemnice Pisanej Skały”. Oparte są one na opowieściach góralskich zawierających ślady wspomnianych przeze mnie dawnych wierzeń. Dorosłych powinny zainteresować interdyscyplinarne wywiady i refleksje na temat karpackiej kosmogonii. Ich autorami są wybitni naukowcy i znawcy Karpac, m.in. archeolog prof. Paweł Valde-Nowak, religioznawca prof. Andrzej Szyjewski czy znana etnolog dr hab. Stanisława Trebunia-Stasz. Projekt zrealizowała Fundacja Dobra Wola w partnerstwie z Tatrzańskim Parkiem Narodowym.

- Czego się pani spodziewa po tym projekcie?

- Chciałabym przełamać stereotyp, że kultura Podhala wyrosła na tradycji chrześcijańskiej. Choć górale identyfikują się dziś bardzo z chrześcijaństwem, to warto, by wiedzieli, że ich kultura jest o wiele starsza i stanowi niesłuchanie cenny relik, należący do spuścizny indoeuropejskiej. Ich wierzenia tak zwane poganiańskie były kiedyś bardzo głębokie, dziś wypełniły je nowe, równie piękne treści chrześcijańskie. Nie negowały elementu boskiego, przeciwnie, widziały go w całym otaczającym świecie, co wyrażało się z szacunkiem człowieka do wszystkich przejawów życia. Chciałabym, żeby górale, będący strażnikami jednych z najpiękniejszych przyrodniczo zakątków naszego kraju, nie zapominali o źródłach swojej kultury i religijności, bo dziś człowiek coraz bardziej niestety odrywa się od poczucia głębszych związków z naturą, Kosmosem. Zapomina, że jest jej integralną częścią. Przyroda staje się często już tylko areną bezrefleksyjnego wybiegu sportowego. Współczesna cywilizacja odrywa nas od tej więzi, wyjąławiąc nas równocześnie z duchowości, z szukania sacrum nie tylko w kościele, ale także w tym boskim porządku ukrytym dla nas w otaczającym nas pięknie świata. My mamy wbudowaną w naszej duszy pamięć tego idealnego ładu, o którym sobie przypominamy, gdy go odkrywamy poza sobą. Moim cichym marzeniem jest, żeby ta refleksja nad korzeniami kultury i religii dotarła do każdego indywidualnie i żebyśmy - jak nasi przodkowie - na nowo poczuli się najważniejszym elementem tego Wszechświata, ale tak jak u naszych przodków - elementem odpowiedzialnym, choć w inny już sposób, za jego ład i trwanie. Konsumpcjonizm Natury, przymywanie oczu na dewastację lasów, zaśmiecanie krajobrazu i potoków śmieciami to działania skierowane przeciwko temu, w czym chce się wyrażać ukryta w świetle boskość rozumiana jako piękno, ład, porządek i miłość, dająca życie nie tylko nam, ludziom.



Fot.: Józef Oppenheim, arch. Muzeum Tatrzańskiego

Historia jednego zdjęcia

Młodzi nartnicy.

Nartnicy

Narty domowej roboty, skórzane zapęczenia i jeden kij bambusowy - to wystarczało, aby uprawiać narciarstwo.

Tonąc w skarbach archiwum fotograficznego, natrafiłam na zdjęcie Józefa Oppenheima, wykonane prawdopodobnie między 1911 a 1914 rokiem. Przedstawia ono chłopców w pumpach i dziewczynki w spódnickach, zapinających narty. Koło każdego z nich leży kijek. Tak, kijek, a nie kijki - zaczyna opowieść Kinga Zuber z Działu Edukacji Muzeum Tatrzańskiego. - Był to czas, kiedy dopiero nadchodziła moda na narty, a kolej dochodziła tu od niedawna - przypomina. Przekonuje, że zdjęcie zostało zrobione u północno-zachodniego podnóża An-tałówki, na dzisiejszej ulicy Smrekowej, z zabudowaniami dworcowymi w tle. - Miały one charakterystyczne cechy budownictwa austro-węgierskiego. Dziś już ich nie ma. Na dalszym planie dworzec kolejowy i słup czarnego dymu. Skąd ten dym? Z lokomotywy parowej. Prawdopodobnie pociąg wyjeżdża z gośćmi, którzy opuszczają po wypoczynku Zakopane - tłumaczy etnografka.

Kij bambusowy

Kinga Zuber wraca do początku swoich rozważań i przemysłów, dotyczących fotografii. Tłumaczy, skąd wyniosła, że zdjęcie zostało wykonane właśnie w latach 1911-1914. - Józef Oppenheim zaczął fotografować zimą 1911 r. Udokumentował wtedy wycieczkę granią Rohaczy. Narciarstwo pod Tatrami zaczynało powoli „raczkować” mniej więcej od 1903 r., w 1907 r. założono Sekcję Narciarską Towarzystwa Tatrzańskiego, a w 1910 r. odbyły się pierwsze zawody. Narciarstwo stawało coraz popularniejsze - opowiada. A dlaczego nie później niż 1914 r.? Kinga Zuber snuje opowieść: - Do 1914 r. jeżdżono równolegle z jednym kijem bambusowym - alpejskim, i ewentualnie dwoma norweskimi. Potem wybuchła wojna, a po wojnie upowszechniły się dwa kijki. Na tym zdjęciu dzieci mają po jednym kiju bambusowym. Stawiam na 1911 r., ponieważ był to moment „boomu” narciarskiego, a z zakopiańskiej wytwórni Stanisława Zdyba wyszły pierwsze pary nart.

Kinga Zuber twierdzi, że zdjęcie zostało wykonane w marcu, bo śnieg już częściowo zszedł, a zimy wtedy były śnieżne i mroźne. Poza tym dzieci nie są zbyt ciepło ubrane.

A jaki wówczas był standardowy strój na narty? Można zajrzeć do „Podręcznika narciarstwa według alpejskiej szkoły jazdy”, wydanego w 1907 r., czyli zaledwie 4 lata wcześniej. Mariusz Zaruski pisze w nim: „Jako zasadę należy przyjąć, ażeby odzież była wygodna, lekka i ciepła - żeby nie była wszakże zbyt ciepła, ponieważ odzież taka, utrudniając transpirację skóry, powoduje ujemne dla zdrowia objawy. Podczas ruchu wystarczy lżejsze ubranie, koniecznym wszakże jest ciepłe okrycie na czas spoczynku i odpoczynku”. I dalej czytamy: „Spodnie nie tamujące ruchów, zapinane u dołu. Pod kurtką gruba włóczkowa koszulka, w rodzaju swetera, koszula flanelowa lub bawełniana, pod koszulą - na ciepło - koszulka siatkowa. Na nogach cholewki (sztylpy) grube, wełniane (z wełny nieodtłuszczonej) lub filcowe albo taśmy wełniane. Skarpetki wełniane - możliwie grube, pod którymi dobrze jeszcze mieć cieńsze bawełniane. Czapka wełniana gruba z kłapami na uszy i daszkiem. (...) Rękawice grube, wełniane dwudzielne (z jednym palcem) zakończone sztylpami, które można na koniec rękawów naciągać”. - Niemal wszystko zgadza się z fotografią - nie ma wątpliwości etnografka.

Klub łyżwistów

- Dzięki opisowi możemy się domyślić, jaki jest kompletny strój łącznie z bielizną. Tutaj jednak schematowi wymykają się dziewczynki w rozkloszowanych spódnickach, które nie tamują ruchów. Jedną z nich ma na głowie robiony na szydełku kapelusik z kokardką - dostrzega Kinga Zuber. - Po lewej stronie od grupki dzieci stoi ktoś, kogo nazwałabym instruktorem. Widać, że czeka na nie - dodaje.

Wprawne oko dostrzega jeszcze niemal niewidoczną postać damy w czerni, stojącej za dziećmi. - Czarna płaszcz do ziemi i czarny kapelusz ożywają białe ozdoby, żabot lub może tylko kołnierzyk i piórko upięte u kapelusza - opisuje etnografka. Tak kiedyś panie się ubierały.

Najważniejszym elementem są jednak narty. - Były one niekwestionowaną nowością. Kiedy w 1907 r. założono klub narciarski, to nazywał się on Zakopiańskim Towarzystwem Łyżwistów. Na narty mówiono wówczas łyżwy, łyżby, kośle lub z norweskimi skije - przypomina Kinga Zuber. - Narciarzy nazywano nartnikami lub łyżnikami, ale coraz częściej jednak narciarzami - podkreśla.

Czym ówczesne narty różniły się od dzisiejszych? Były całe z drewna, nie miały kantów. Zapęczenia i buty też nie przypominają współczesnych. A skąd dzieci miały narty? - Najprawdopodobniej były to tzw. samoróbki... lub wyprodukowane w wytwórni u Zdyba czy w Szkole Przemysłu Drzewnego - przypuszcza etnografka.

A tak o nartach pisał Mariusz Zaruski: „Narty są to długie, wąskie, zagięte z przodu deszczułki, służące do chodzenia i ślizgania się po śniegu. Narta składa się dwóch części: z drewnianej łyżwy i więźby, za pomocą której łyżwę przytwierdza się do nogi”. - Dalej Zaruski opisuje, z jakiego drewna i jak wykonąć łyżwę i jakie są rodzaje więźby, czyli zapęczenia. Kiedy dokładnie oglądałam zdjęcie, widzę, że typ zapęczenia to „więźba gurtowa”, która charakteryzowała się tym, że pięta była ruchoma, a zapęczenia skórzanego, do których buty mocowano przy palcach i pięcie. No i jeden kij bambusowy. Dlaczego jeden? W Skandynawii używano wtedy dwóch kijków, a w krajach alpejskich jednego. Uzasadnieniem było ukształtowanie terenu i technika jazdy. Dwa kije przydawały się do chodzenia, a jeden do zjeżdżania. A ze względu na to, że buty były miękkie, zapęczenia nie mocowały nogi sztywno. Kantów wtedy nie było, więc żeby zjechać, „siadało” się na kiju, hamowało nim i nadawało kierunek skrętu. Jazda na nartach w tamtym czasie wymagała wysiłku i kondycji - podchodzenia i udeptywania stoku. Mimo to amatorów tego sportu z każdym rokiem przybywało - opowiada o narciarstwie sprzed ponad stu lat Kinga Zuber. Na zakończenie jeszcze raz podkreśla, że datowanie zdjęcia nie jest znane, to tylko jej przypuszczenie, że jest to marzec 1911 r. Na fotografii nie rozpoznaje też nikogo z imienia i nazwiska.

Jolanta Flach

Najpierw lajk, później Rysy

Facebook i Instagram zmieniają turystów i Tatry. Turyści jakoś to przetrwają, czy przetrwają to Tatry, nie wiadomo.

Jeszcze 10 lat temu, gdy zdobyliśmy tatrzański szczyt, dotarliśmy nad górski staw, pokonaliśmy trudną trasę lub po prostu zrobiliśmy piękne zdjęcie, mogliśmy się nim pochwalić, wysyłając je znajomym. Nieliczni prowadzili wtedy strony internetowe, blogi i mogli tam opublikować swoje tatrzańskie dokonania. Wszystko zmieniło się kilka lat temu wraz z niesamowitym wręcz rozwojem mediów społecznościowych. Tatry, najpopularniejsze góry w Polsce, stały się jednym z najczęściej fotografowanych miejsc. Facebookowe strony i grupy o tematyce tatrzańskiej mają setki tysięcy polubień. Ważne jednak, aby walka o kolejne lajki nie zamieniła się w efekcie w walkę o życie na trudnym górskim szlaku i aby ten facebookowy szturm przetrwała tatrzańska przyroda.

W czasie tegorocznej zimy rekordy popularności na Facebooku biją zdjęcia osób zdobywających tatrzańskie szczyty z czekaniami w rękach. Często wydaje się, że możliwość publikowania zdjęć z tych wypraw jest głównym czynnikiem, który sprawia, że w te góry w ogóle się wybieramy.

Turystyka kusowa

- To, że media społecznościowe wpływają na liczbę tatrzańskich turystów, widać na przykładzie popularności fotografowania krokusów. Jeszcze kilkanaście lat temu nikt nie słyszał o najazdach turystów na przykład na Dolinę Chochołowską - mówi Krzysztof Baraniak, twórca Tatomaniaka, najpopularniejszego tatrzańskiego fanpage'a na Facebooku. Moda pojawiająca się w mediach społecznościowych nakręca także odwiedzanie niektórych kiedyś mniej popularnych miejsc. - Kilka osób, które mają wiele polubień, robi tam zdjęcia, wrzuca je na portal społecznościowy i natychmiast następuje efekt śnieżnej kuli. Znajduje to bardzo wielu naśladowców, którzy koniecznie chcą zobaczyć dane miejsce i wykonać podobne zdjęcie - tłumaczy Krzysztof Baraniak.

Pozostaje pytanie, jak ta turystyka facebookowa przekłada się na bezpieczeństwo w Tatrach. - Kilkanaście lat temu nie było masowego zdobywania zimą Rysów, a trzeba pamiętać, że o tej porze roku jest to już dla wielu osób wyzwanie - mówi Krzysztof Baraniak. Na Rysach akurat w minionym sezonie doszło do wielu wypadków, ale jednak liczba akcji TOPR w Tatrach nie rośnie lawinowo. - Być może duże znaczenie ma pozytywny istnienie mediów społecznościowych, dzięki którym edukacja górską jest łatwiej dostępna i bardziej popularna - przypuszcza Krzysztof Baraniak. To jego zdaniem pokazuje, że media społecznościowe mają zarówno dobry, jak i negatywny wpływ na turystykę w Tatrach. - Na końcu wszystko zależy od człowieka. Jeśli ktoś zobaczy fajny widok zimowy na Tatomaniaku i stwierdzi, że chce zdobyć Rysy, ale do tego się przygotowuje, to dobrze, ale gdy nie mając doświadczenia postanowi zdobyć ten szczyt, to może się to różnie skończyć - podsumowuje twórca Tatomaniaka.



Fot.: Bartłomiej Jurecki

Krokusowy najazd na Dolinę Chochołowską to w dużej mierze efekt popularności mediów społecznościowych.

Facebook popularyzuje też wycynowców, którzy postanawiają zdobywać szczyty wiele razy w ciągu doby czy dnia. - Jedni powiedzą, że ktoś wbiegał na Rysy dla lajków, ja jednak twierdzą, że główną motywacją jest sprawdzenie swoich możliwości w Tatrach, i tylko tyle, a że przynosi to medialne zainteresowanie, to efekt uboczny - dodaje Baraniak.

Kilka tygodni temu mieliśmy przykład tego, jak media społecznościowe mogą w negatywny sposób wpływać na przyrodę. Cicha i dość spokojna zwłoka Dolina Pańszczycy po kilku efektownych zdjęciach pokazujących narciarskie zjazdy, opublikowanych na Facebooku, stała się bardzo popularna wśród skitowców. Schodzili oni ze szlaku, wchodzili na zamknięte cenne przyrodniczo tereny i publikowali swoje relacje. To spotkało się z szybką reakcją Tatrzańskiego Parku Narodowego, który po prostu do odwołania zamknął ten rejon.

- Takie zdjęcia pokazujące turystę ze wspaniałym wyposażeniem, w drogim stroju, gdzieś na szczycie w Tatrach, oczywiście przyciągają - tłumaczy Jakub Brzóska, przewodnik tatrzański i doświadczony skitowiec.

Panie w futerkach

Na Kasprowym Jakub widział niedawno sytuację, że ktoś złożył ślad prosto do góry, bez wchodzenia w łatwiejsze dla mniej doświadczonego narciarza skitowego zakosy. Tym śladem podążały kolejne osoby zupełnie do tego nieprzygotowane. Pojawili się tam panie w futerkach, obklejone naklejkami renomowanych firm, które zostały przeniesione jakby z innego świata. Pojawili się turyści na nartach, którzy próbowali iść tym śladem, ale byli do tego kompletnie nieprzygotowani. Przewracali się, uderzali twarzą o narty. - Nie wiem oczywiście, dlaczego te osoby się tam znalazły, czy sprawiło to Fa-

cebook, czy moda, czy może również zamknięcie stoków. To pokazuje jednak, kto zaczyna odwiedzać Tatry. Są to osoby bez żadnej wiedzy, doświadczenia, bez jakiegokolwiek autorefleksji, bez odpowiedniego sprzętu - twierdzi Jakub Brzóska.

Jego zdaniem przykład Doliny Pańszczycy, której popularność spotęgował Facebook, jest dowodem na to, że wpływ mediów społecznościowych na Tatry jest ogromny i niekoniecznie jest to dobra informacja. - Coś się niestety zmieniło. Jest nas na świecie coraz więcej, nie wyjeżdżamy za granicę, bo panuje pandemia, i Tatry są obleżone. Musimy jak najszybciej prze wartościować podejście nich, bo to góry kieszonkowe i te Tatry w dzisiejszej formie mogą tej popularności nie przetrwać. Ile osób wie, że niedaleko Pańszczycy jest Dolina Waksmundzka, która jest ostoją przyrodniczą, z gawrami niedźwiedzi, a gdy blokuje się przejścia zwierzętom, na przykład ciężarnym kozicom, może się to źle dla nich skończyć.

Majestat gór

Ten nowy typ turysty, który coraz to częściej pojawia się w górach, może doprowadzić do ich degradacji. - Dla mnie najważniejsza jest dzikość gór, ich majestat, piękno, dlatego chcę w nich być. Jeśli zwycięży hasło „róbta, co chceta”, to te prawdziwe góry znikną. Sezon się wydłużył. Kiedyś w listopadzie w górach był spokój, teraz w każdy słoneczny weekend są tłumy. Doszliśmy do ściany - uważa Jakub Brzóska.

Jego zdaniem rozwiązań takiej sytuacji nie trzeba szukać daleko, bo na Słowacji. Tam od listopada do czerwca szlaki w Tatrach powyżej schronisk są zamknięte. - To byłoby rozwiązanie, bo schroniska są czynne i odwiedzane, może udostępniony mógłby być rejon Kasprowego. To rozwiązanie sprawdza się na Słowacji. Oba parki są rezerwatami biosfery. Jeśli

tam zimą chroni się przyrodę, a u nas nie, to nie widzę tu jakiejś spójności, a przecież Tatry są wspólne. Podobnie jak u naszego południowego sąsiada wstęp na wyżej położone szlaki miałby turyści z licencjonowanymi przewodnikami.

Przykładem potwierdzającym, że z roku na rok sytuacja turystyczna w Tatrach jest gorsza, są jego zdaniem powtarzające się wiadomości o grupach turystów, które utknęły nad Morskim Okiem. Również pokazuje to, że w Tatry docierają zupełnie inne osoby niż kiedyś. - Ostatnio na Kopie Kondrackiej słyszałem pytanie turysty, który się głośno dziwił, że nie ma tam jakichś atrakcji - dodaje Jakub Brzóska. Jego zdaniem tu otwiera się pole do popisu dla władz gmin na Podhalu, aby takim turystom te atrakcje zapewnić, żeby wszyscy nie musieli wybierać się w góry. - Tymczasem w czasie złej pogody w Zakopanem nie ma poza Krupówkami gdzie iść, nie ma czego zaproponować turystom. W moim odczuciu o wiele lepiej z tworzeniem takich atrakcji radzi sobie Kościelisko - podsumowuje Jakub Brzóska.

Jan Krzeptowski Sabała z Tatrzańskiego Parku Narodowego wskazuje dwa wyraźne przykłady pokazujące, jak media społecznościowe zmieniają turystykę w Tatrach. Pierwszy to rosnąca z każdym rokiem liczba turystów polujących na cudowne zdjęcie krokusów, drugi to cieszące się sporą popularnością wyjścia na szczyty przed wschodem albo zachodem słońca. - Na popularność krokusów pewnie wpływ miał głównie Instagram, który bazuje na pięknych zdjęciach. Ta sama motywacja zrobienia ładnego ujęcia i dodania na portale społecznościowe pcha wiele osób do wychodzenia w Tatry przed świtem - tłumaczy Jan Krzeptowski Sabała. W tym przypadku trzeba jednak pamiętać, że chodzenie po zmroku w Tatrach ze względu na ochronę przyrody i poruszających się nocą zwierząt jest dozwolone

tylko zimą. - Z jednej strony media społecznościowe popularyzują ruch na świeżym powietrzu, odwiedzanie Tatr, z drugiej przyczyniają się do tego, że niszowy sport, taki jak skitury, staje się niemal sportem narodowym - dodaje Krzeptowski Sabała. Jego zdaniem, jeśli narciarstwo w Tatrach dalej będzie się rozwijać w takim tempie, trzeba będzie pomyśleć o zamykaniu zimą niektórych szlaków dla narciarzy.

Edukacja, edukacja i edukacja

Zdaniem Rafała Raczynskiego, alpinisty, współzałożyciela i administratora grupy Tatomaniacy, widać, że w mediach społecznościowych zarysował się podział. Część świadomych turystów szuka informacji pogodowych, chce jak najwięcej wiedzieć o górach. Druga część chce przyjechać w Tatry, odwiedzić tylko Morskie Oko i Kasprowy. - Wśród nich jest bardzo wiele młodych osób, które przyjeżdżają się wyszumieć. Sam, schodząc z Doliny Pięciu Stawów, napotkałem niedawno grupę 20-latków, którzy myśleli, że bez raków dadzą sobie radę, ale życie to szybko zweryfikowało i musieli zawrócić - tłumaczy Raczynski. Media społecznościowe coraz bardziej się rozwijają i mają coraz większy wpływ również na to, co dzieje się w górach. Niestety 80-90% komentujących górskie posty nie ma najmniejszej wiedzy na temat chodzenia po górach, szczególnie zimą. - Niestety to wszystko nie idzie w dobrą stronę. Moim zdaniem zamykanie Tatr nie jest żadnym rozwiązaniem. Jediną receptą jest edukacja, edukacja i jeszcze raz edukacja, chociaż wiadomo, że takie treści do jednych trafiają, a do innych nie. Dlatego potrzebna jest edukacja nie tylko w internecie, ale także w szkołach - podsumowuje Rafał Raczynski.

Paweł Pełka



telefony alarmowe

Po stronie polskiej

NUMER RATUNKOWY W GÓRACH - 601 100 300; numer alarmowy - 985

TOPR (Tatry) - Zakopane, Piłsudskiego 63 a; stacja centralna 18 20 63 444. **Idziesz w góry? Pobierz specjalną aplikację „Ratunek”**. Aplikacja łączy cię z ratownikami górskimi i wysła twoją lokalizację. Wejdź na: ratunek.eu.

GOPR (Gorce, Pieniny, Beskid) - Rabka, Al. 1000-lecia I; stacja cen-

tralna - 18 26 768 80; stacja ratunkowa (caloroczna): Turbacz - schronisko PTTK 18 266 77 80. Nowy Targ Kowaniec - dyżurka 18 266 59 80, Szczawnica - dyżurka 18 262 26 80

Po stronie słowackiej

NUMER RATUNKOWY W GÓRACH - 18 300

HZS (Horska Zachranna Sluzba) - Rejon Vysoké Tatry - Starý Smokovec 52 442 28 20, Rejon Slovenský Raj 53 449 11 82, Rejon Nízke Tatry (północ) - Jasna 44 559 16 78, Rejon Orava 43 586 31 04, Rejon Malá Fatra - Vrátna 41 569 52 32, Rejon Veľká Fatra - Donovaly 48 419 97 24, Rejon Západné Tatry (południe) - Žiarska Dolina 44 558 62 18, Rejon Nízke Tatry (południe) - Tále 48 619 53 26



biura podróży

ogłoszenia płatne

● **GRUPA „TRIP”**, ul. Tetmajera 35, tel. 18 20 20 200, www.trip.pl, biuro@trip.pl, czynne 9-17, konferencje, kongresy, szkolenia, rezerwacja hoteli: Belvedere****, Czarny Potok***, wczasy zagraniczne, bilety autokarowe, bilety lotnicze.

● **BIURO PODRÓŻY POMIAN TRAVEL**, Zakopane, ul. Zaruskiego 2 (Hotel Gromada): 18 20 152 04, www.pomiantravel.pl. LAST MINUTE, wycieczki krajowe i zagraniczne, grupy incentive, pielgrzymki, Portugalia, bilety lotnicze i na Kasprowy Wierch.



noclegi i gastronomia

ogłoszenia płatne

● **RESTAURACJA REGIONALNA „MONTE ROSA”**, Zakopane, ul. Nowotarska 8, tel. 18 20 146 56. Potrawy regionalne, kuchnia europejska. Obsługa grup zorganizowanych. Imprezy okolicznościowe - muzyka górska.

TYGODNIK Podhalanski



Z okazji
Świąt Zmartwychwstania Pańskiego
 pragniemy złożyć
 najserdeczniejsze życzenia.
 Niech w tym wyjątkowym czasie
 zagości w naszych domach
 radość i pokój.
 Niech ten szczególny
 moment w roku
 przyniesie nowy początek
 wszystkim zamierzeniom,
 doda otuchy i nadziei.
 Życzymy Państwu zdrowych,
 pięknych, szczęśliwych, rodzinnych
 Świąt Wielkiej Nocy.

Wicestarosta Nowotarski: *Bogusław Waksmundzki*
 Przewodniczący Rady Powiatu Nowotarskiego: *Tadeusz Rafacz*
 Starosta Nowotarski: *Krzysztof Faber*

**BEZPOŚREDNI
 IMPORTER
 DACHÓWKI
 TILCOR**
 życzy
 radosnych
 Świąt
 Wielkanocnych

F.H.U. OKNO-DACH s.c.
TILCOR
 ROOFING SYSTEMS
www.oknodach.com.pl

**ROSSROOF
 GROUP**



Z okazji Świąt Wielkanocnych
 wszystkim naszym Klientom
 wielu radosnych i ciepłych chwil
 w rodzinnym gronie
 oraz wszelkiej pomyślności

życzą
 pracownicy oraz Zarząd
 SEWIK Tatrzańska Komunalna
 Grupa Kapitałowa Sp. z o.o.

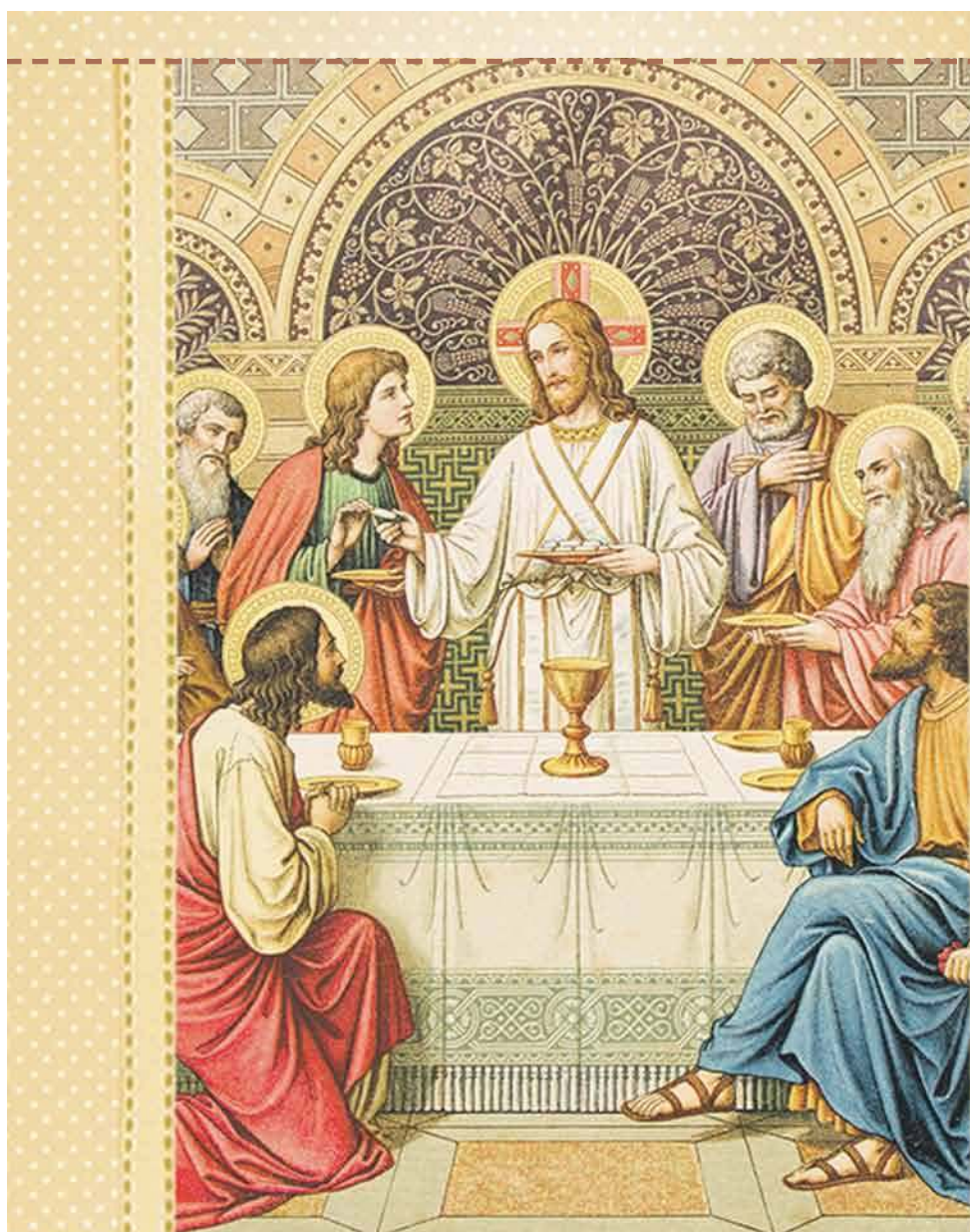


**Biuro Nieruchomości
 CHATA POD TATRAMI**

ul. Gimnazjalna 1/205 (budynek Rzemiosła) tel. +48 18 201 33 00,
 e-mail: chatapodtatrami@gmail.com 606 701 770, 660 503 770

Z okazji świąt
 Wielkiej Nocy
 wszystkim Klientom
 ciepła, radości
 i powodzenia
 życzy
 Chata pod Tatrami

www.nieruchomoscizakopane.com.pl



RADOSNYCH ŚWIĄT

Z okazji Świąt Wielkanocnych pragniemy złożyć
 wszystkim najserdeczniejsze życzenia.
 Niech ten szczególny okres będzie
 czasem zadumy, wyciszenia, wypoczynku
 i prawdziwej radości.

Życzą Pracownicy oraz Zarząd
 PEC Geotermia Podhalańska S.A.

Wiceprezes Zarządu
Robert Wójciak
 Robert Wójciak

Prezes Zarządu
Krzysztof Frątczak
 Krzysztof Frątczak

**GEOTERMIA
 Podhalańska**

Pan
Steskal

pansteskal.pl

Z okazji Świąt Wielkanocnych,

składamy najserdeczniejsze życzenia:

dużo zdrowia, radości, odpoczynku przy rodzinnym stole,

mnóstwa wiosennego optymizmu

oraz pomysłowości w życiu prywatnym

i zawodowym

właściciele i pracownicy

firmy Pan Steskal



Szanowni Państwo

Od wielu już miesięcy jesteśmy boleśnie doświadczani, dlatego nie jest łatwo składać życzenia świąteczne, jednak mimo wszystko i z nieślabnącym uczuciem nadziei życzę Wam wszystkim spokojnych, rodzinnych i pełnych wzajemnej serdeczności Świąt Wielkanocnych.

Pragnę także życzyć, by nadchodzące dni przyniosły Państwu mnogość łask, pokoju i miłości. Niech radość z Zmartwychwstania Chrystusa wypełni Państwa serce i duszę, byśmy w kolejną wiosnę wkroczyli pełni wiary i siły.

Niech Świeta te dzięki Zmartwychwstałemu Chrystusowi staną się dla nas wszystkich źródłem przekonania, że pokonamy pandemię i powrócimy do tak bardzo utęsknionej normalności, w której będziemy dla siebie bardziej otwarci i bardziej wrażliwi na cierpienia drugiego człowieka.

Jagna Marczułajtis-Walczak
Poseł na Sejm RP



Zapraszam do kontaktu:

Biuro Poselskie
Jagna Marczułajtis-Walczak

NOWY TARG
Ul. Kościelna 20
(III piętro, pokój nr 14)
34-400 Nowy Targ

KRAKÓW
Ul. Karmelicka 32
31-128 Kraków

NOWY SĄCZ
Rynek 20
33-300 Nowy Sącz

tel. 690 818 918 oraz email: biuro@marczulajtiswalczak.pl

Szczawnica, jakiej nie znasz

Klik, klik i jesteś na wyjątkowej stronie, bez polityki i bez reklam. Za to z niezwykłymi zdjęciami i związanymi z nimi historiami.

Nie ma dnia, by na stronie „Szczawniczanie”, stworzonej na jednym z profili społecznościowych, ktoś z miasta nie zamieścił informacji. Choć nie jest to nowy portal, od czasu pandemii przeżywa prawdziwe obłędzenie, bo chętnych, by podzielić się wspomnieniami z dzieciństwa czy też historiami rodziców, a nawet dziadków, przybywa. Wystarczy zdjęcie z krótkim opisem, by ożywić internautów.

Przykład? Oto jeden z ostatnich wpisów: „Zabytki starej architektury szczawnickiej, jaka to ulica? Mam z tego miejsca

wiele wspomnień z dzieciństwa, chodziłam tam po mleko od krowy:)” - napisała Anna. Po chwili ruszyła lawina komentarzy, ktoś napisał, że „Do Misia każdy z nas chodził po zakupy”, inny z kolei dodał „... tym razem bez problemu rozpoznajemy ul. Samorody, po drugiej stronie, na Szlachtowskiej, był rodzinny dom mojej mamy (Bieńków). Zdjęcie chyba już z okresu naszej szkoły podstawowej, wprawdzie nie ma jeszcze muru i droga nieutwardzona, ale słupy elektryczne już betonowe...”

Poruszenie wśród mieszkańców Szczawnicy wywołało zdjęcie białego domu przy ul. Szalaya. Choć korespondują-

cym sporo czasu zajęło rozwikłanie zagadki, gdzie ów budynek się znajdował, kiedy już pojawiła się odpowiedź, posypały się wspomnienia. „Ten dom znajdował się przy ul. Szalaya... między numerem 50 a 60... A w tym małym domku mieszkały przed laty krewnie (może siostry?) pana kierownika szkoły (1860-1892), który nazywał się Augustyn Buchs. Ich nazwisko szczawniczanie zniekształcili na Biks. O dwóch starszych paniach mówiono swojsko: „Biksulki”. Jedną z nich była nauczycielką” - napisała pani Halina. „Wokół tego domku i na skarpie od strony rzeki rosły chaszczki malin. Jako dzieci przekradaliśmy się tam na owoce” - dodała z kolei Zofia. „W oknie po lewej stronie drzwi widać było duży pokój, w którym stał czarny fortepian” - przypomniała sobie Bernadeta.

Rwący Grajcarek i taaaka skocznia

Kto ma ochotę zajrzeć na stronę, dowie się, jak przed laty w Szczawnicy wyglądał dworzec autobusowy, centrum uzdrowiska czy zawody w kajakarstwie górskim. Prawie pół wieku temu wyjątkowo nie na Dunajcu, ale na Grajcarcu odbywała się sportowa rywalizacja. Dlaczego? Jak wyjaśniła pod umieszczonym zdjęciem Maria, ogłoszony został w tym czasie stan powodziowy na Dunajcu, stąd zawody zorganizowano w potoku. „To był jeden z Memoriałów dr. Wenera, rozegrany właśnie w tym miejscu. Mocna międzynarodowa obsada. Brałem w tych zawodach udział, ale nie pamiętam roku. Startowałem jako junior młodszy. Takie mam wrażenie” - napisał pod zdjęciem z 1970 roku Józef. Dziś o tym, by w tym miejscu zorganizować



Otwarcie skoczni narciarskiej w Szczawnicy.

zawody, można tylko pomarzyć, bo: „Taki był dawniej Grajcarek. Pamiętam za dziecka, jak chłopcy pływali kajakami koło mojego domu, a teraz woda po kostki” - podkreśliła Agata.

Wspomnienia wróciły także przy okazji publikacji zdjęć skoczni narciarskiej w Szczawnicy. Na początku lat 30. ubiegłego stulecia Czesław Winiarski i doktor Artur Werner wpadli na pomysł budowy skoczni na Jarmucie. Jej koszt oszacowano na 2500 zł. W budowę zaangażował się 1. Pułk Strzelców Podhalańskich z Nowego Sącza. W inauguracyjnym konkursie skoków oprócz miejscowych zawodników uczestniczyli także skoczkowie z Zakopanego, Krynicy, Nowego Sącza, a nawet Lwowa! Pierwszym trenerem skoczków był doktor Werner.

Skocznia, która jak na owe czasy była świetnie przygotowana i umożliwiała zawodnikom oddawanie długich skoków, nie przetrwała okresu okupacji. Obiekt raz na zawsze zniknął z krajobrazu Jarmuty. Na szczęście zapal do skoków przetrwał w mieszkańcach Szczawnicy i przełożył się na budowę drugiej skoczni, którą tym razem postawiono na Palenicy. Według zachowanych informacji próg był z kamienia, murowany. W latach 1956-58 skocznia została gruntownie przebudowana. Projekt przygotował Muniak z Krakowa, najazd i zeskok poprawił Kazimierz Sowa. Pieczę nad pracami

mi objął Wojciech Piecyk. Obok obiektu usytuowano wieżę sędziowską z dwiema platformami i schodkami. Pierwszym rekordzistą przebudowanej skoczni był Franciszek Takuśki, który oddał skok o długości 42,5 m.

100 komentarzy

Mieszkańcy Szczawnicy chętnie dzielą się historiami ze swojego życia. Stąd nie pod czarno-białym, a kolorowym zdjęciem z 1977 r. Zakładu Przyrodoleczniczego zamieszczonych zostało ponad 100 komentarzy. „Miałam 24 lata, kiedy wyjechałam ze Szczawnicy. Moja mama, która zmarła 6 tygodni temu, pracowała w uzdrowisku jako kierowniczka działu ekonomicznego, pracowała w budynku naprzeciw tzw. Reduty, który spłonął w latach 80. Obecni właściciele Uzdrowiska mają plany na nowy zakład, które ja widziałam ponad 10 lat temu, podczas spotkania z hrabią Mańkowskim” - napisała Anna.

Ktoś inny napisał: „Miałam tutaj robione testy... Miałam również zabiegi solanki, które lubiłam. Siedziałam w mgłę solankowej. Lampy na zatoki... Pamiętam do dziś ten żelazny posmak i tampony w nosie. Od strony Malinowej u góry była pralnia. Znałam tam wszystkie praktycznie korytarze, zakamarki, pielęgniarki, bo biegało się do pracy do mamci, której już nie ma...”

Aneta Dusik



Skoki narciarskie w Szczawnicy odbywały się przy gorącym dopingiem oglądających.



Dwa razy zamiast na Dunajcu zawody w kajakarstwie górskim przeniesiono na potok Grajcarek.



Poruszenie wśród mieszkańców Szczawnicy wywołało zdjęcie białego domu przy ulicy Szalaya.

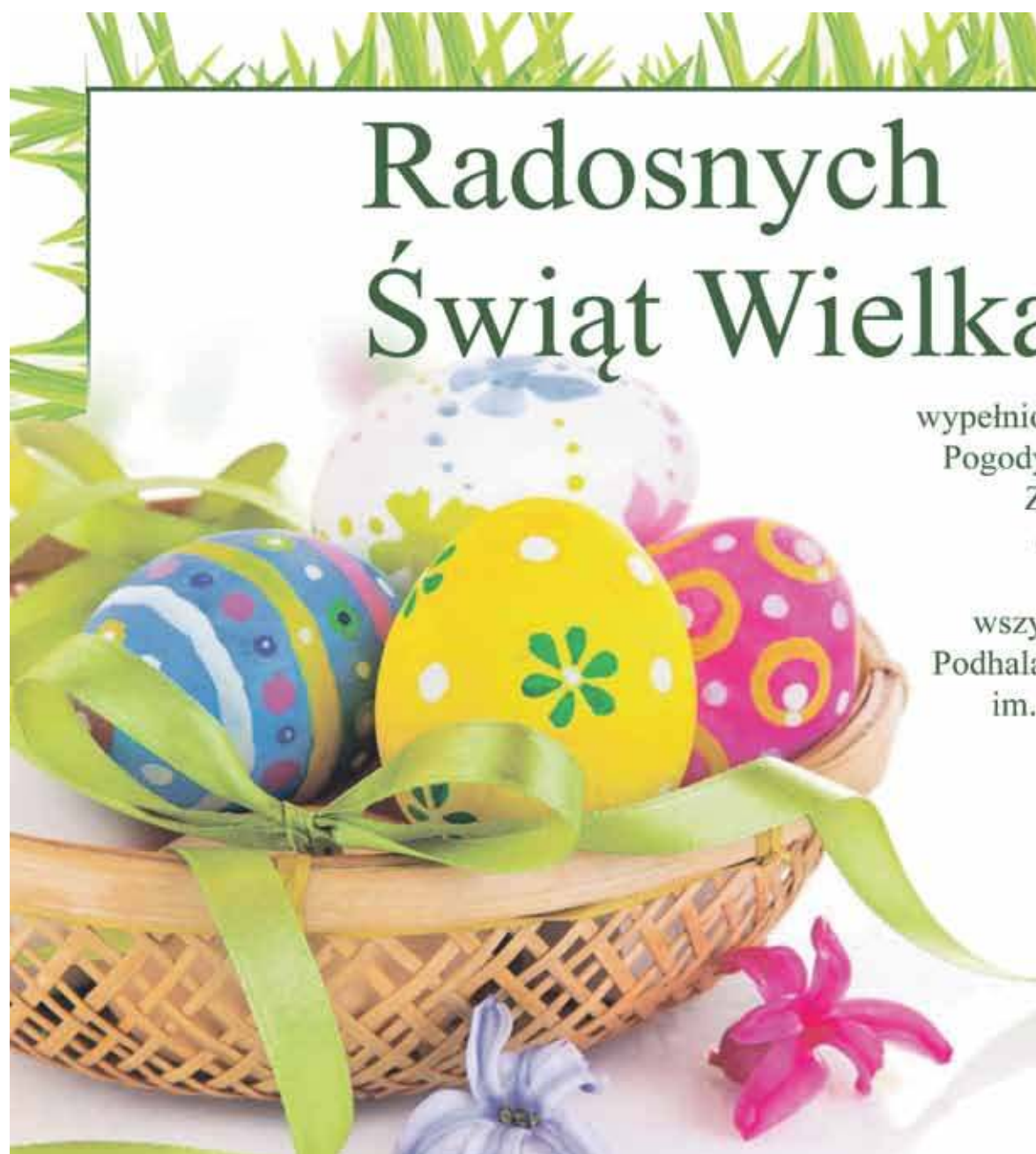
Radosnych Świąt Wielkanocnych,

wypełnionych Nadzieją i Wiarą w sens życia.
Pogody w sercu i radości płynącej z faktu
Zmartwychwstania Pańskiego
oraz smacznego święconego
w gronie najbliższych osób
wszystkim pacjentom i pracownikom
Podhalańskiego Specjalistycznego Szpitala
im. Jana Pawła II w Nowym Targu

życzy
w imieniu dyrekcji
Marek Wierzba



Podhalański Szpital Specjalistyczny
im. Jana Pawła II w Nowym Targu



Szanowni Państwo

*Z okazji Świąt Wielkiej Nocy
i Zmartwychwstania Pańskiego*

składamy serdeczne życzenia pokoju, wiary i miłości.

*Ta Wielkanoc będzie zapewne inna niż zwykle,
ale życzymy Państwu, by dodała Wam sił,
a nadchodząca wiosna wypełniła słońcem
Państwa życie osobiste i zawodowe.*

*Z-ca Dyr. ds. Lecznictwa
Małgorzata Czaplińska*

*Dyrektor
Regina Tokarz*

*Szpital Powiatowy
im. dr. Tytusa Chałubińskiego
w Zakopanem*



Gmina Czarny Dunajec

Nowi – starzy dyrektorzy

26 marca w Czarnym Dunajcu odbywały się wybory dyrektorów szkół prowadzonych przez gminę Czarny Dunajec. Nowi dyrektorzy będą kierować placówkami w Podczzerwionem i Chochołowie.

Dyrektorem szkoły w Podczzerwionem została Monika Czapla, pedagog i nauczyciel z niemal 30-letnim stażem, uczyła do tychczas geografii i informatyki. Była jedynym kandydatem w konkursie.

Nowym dyrektorem szkoły w Chochołowie została Joanna Kowalik, polonistka, która ma już doświadczenie w kierowaniu placówką oświatową, bowiem od 1 września 2020 r. pełni obowiązki dyrektora szkoły w Czarnym Dunajcu. O stanowisko dyrektora ubie-

gał się również jej dotychczasowy wieloletni dyrektor Stanisław Chowaniec.

Nowym-starym dyrektorem szkoły w Odrowążu Podhalańskim została mgr Iwona Florczyk. Nie został natomiast rozstrzygnięty konkurs na stanowisko dyrektora Przedszo-

la Samorządowego w Czarnym Dunajcu. Nie zgłosił się bowiem żaden kandydat. Organ prowadzący może wedle przepisów jeszcze raz ogłosić konkurs bądź powierzyć stanowisko osobie z grona pedagogicznego.

jg

Czarny Dunajec

Kiedy drzewo umiera

Wiąż górski wykreślony z rejestru pomników przyrody.

Przypomnijmy - najstarsze drzewo w Czarnym Dunajcu w listopadzie ub. roku zawało się i uległo zniszczeniu. Było chore i nie wytrzymało upływu czasu. Jego wiek szacowano na mniej więcej 300 lat. Wiąż górski ujęty był w rejestrze pomników przyro-

dy województwa małopolskiego. Na ostatniej sesji radni przyjęli uchwałę w sprawie pozbawienia go statusu pomnika.

Niestety, jak wiadomo, drzewo uległo zniszczeniu. Wskutek choroby rozpadło się. W takiej postaci nie stanowi wartości przyrodniczej. Projekt pozbawienia statusu pomnika przyrody został uzgodniony z Regionalną Dyrekcją Ochrony Środowiska w Krakowie. A za-



Fot.: Bartłomiej Jurecki

Drzewo nie wytrzymało upływu czasu.

tem wniosek o usunięcie wiążu z rejestru jest zasadny - wyjaśnia Michał Jarończyk, sekre-

tarz Urzędu Gminy w Czarnym Dunajcu.

mon



To był pierwszy tydzień lockdownu w Tatrach i na Podhalu w 2021 roku. Zamknięto stacje narciarskie, kolejką na Kasprowy mogą wyjechać tylko turyści, a narciarzom pozostaje tylko skitouring.

W Tatrach też pustawo, bo w schroniskach nie można przenocować, a coś zjeść czy wypić herbatę można tylko na stojąco przed schroniskiem. Do tego pogoda też niespecjalnie dopisała. Po okresie mrozu nadszedł wiatr i ocieplenie. Mimo to ratownicy kilkanaście razy wyruszyli z pomocą.

● CZWARTEK 26 marca. Po 10.30 z Doliny Kościeliskiej przetransportowano śmigłowcem do szpitala mężczyznę, który doznał bolesnego urazu barku. Po 11.30 do TOPR dotarła informacja, że w masywie Czuby Goryczkowej utknęło dwoje turystów. Dwóch ratowników, którzy wyruszyli w tamten rejon, przed 13 dotarli do turystów. Po ogrzaniu, asekurując, doprowadzili ich na Kasprowy. Turyści na taką wędrówkę wyruszyli w raczkach. Przed 13.40 powiadomiono TOPR, że podczas zjazdu szlakiem narciarskim z Hali Gąsienicowej do Kuźniczki 11-letnia dziewczynka upadła i doznała urazów klatki

piersiowej, urazu czy stłuczenia kręgosłupa i złamania ręki. Ze względu na rodzaj obrażeń w rejon wypadku wystartował śmigłowiec. Z jego pokładu desantowali się w pobliżu rannej ratownicy, którzy przystąpili do udzielania pomocy. Następnie w noszach ranna wraz z towarzyszącym jej ratownikiem została wciągnięta na pokład śmigłowca i przetransportowana na specjalistyczny oddział szpitala w Nowym Targu. Tuż po 14 powiadomiono Centralę TOPR, że podczas podchodzenia (z buta) w rejonie Liliowego utknęło dwoje skitouristów. Ze względu na stromą złą stoku narciarka skitoururowa doznała blokady psychomotorycznej. W tamten rejon pospieszyli ratownicy z Kasprowego, którzy około 15 dotarli do narciarki. Okazało się, że nic im nie jest. Przecenili swoje narciarskie umiejętności, pokonała ich stromizna stoku i panujące tam warunki śniegowe. Ratownicy wyprowadzili ich w bezpieczne miejsce. O 4.45 na Centralę TOPR zadzwoniła turystka informując, że jest na Trzydniowińskim, rozbołała ją pachwina, ma problemy z poruszaniem się. Wystartował śmigłowiec. Z jego pokładu w pobliżu desantowali się ratownicy. Turystkę przetransportowano śmigłowcem do bazy w Zakopanem. Tam odmówiła przekazania jej na SOR.

● SOBOTA 27 marca. Tuż po 8 rano powiadomiono Centralę TOPR, że nad Czarnym Stawem pod Rysami 52-letni turysta dostał ataku epilepsji. Wystartował śmigłowiec. Z jego pokładu w pobliżu mężczyzny desantowali się ratownicy. Po udzieleniu pomocy został on śmigłowcem przetransportowany do szpitala. O 13.20 do TOPR zadzwoniła turystka informując, że w rejonie Czuby Goryczkowej poślizgnęła się na stromym śniegu, zjechała kilkadziesiąt metrów i na szczęście się zatrzymała. Boi się dalej poruszać w takich warunkach. Wystartował śmigłowiec. Z jego pokładu ratownicy desantowali się w pobliżu turystki. W uprzedniej ewakuacyjnej została ona wraz z towarzyszącym jej ratownikiem wciągnięta na pokład śmigłowca i przetransportowana do Zakopanego. Turystka może mówić o sporym szczęściu, że się zatrzymała i że zsunęła się na stronę Świnickiej Kotlinki a nie do Doliny Cichej. Na eksponowaną wycieczkę wybrała się w raczkach. Tego dnia na Kasprowej Czubryńskiej wspinały się dwa zespoły taterników. Jeden 3-osobowy, drugi 2-osobowy. Zespół 2-osobowy około godz. 18 wycofywał się ze ściany zjazdami. Podczas kolejnego zjazdu jeden z taterników zahaczył rakiem o łydkę - doznał rany szarpanej i krwawie-

nia. Będąc na stanowisku kolega opuścił go w dogodne miejsce i sam zaczął przygotowywać się do zjazdu. W tym czasie do jego stanowiska dojechało dwóch taterników z 3-osobowego zespołu. Wpięli się do tego samego stanowiska. Podczas jakichś manewrów wyrwali stanowisko, ale jeden z nich złapał się jakiejś pętli i utrzymał wszystkich. Powiadomiono TOPR. Ze względu na krwawiącą ranę z Centrali wyruszyło 8 ratowników, którzy po 23 dotarli pod ścianę. W tym czasie 2-osobowy zespół zjechał pod ścianę. Stamtąd ratownicy przetransportowali ranego do Morskiego Oka i dalej samochodem przewieźli do szpitala. Trójkę pozostałych taterników, którym nic nie dolegało, poproszono, by zabiwakowali do rana. Wcześniej rano wystartował śmigłowiec, ale nie był w stanie przebić się przez chmury, więc musiał lądować na Włosienicy i czekać na poprawę widoczności. Z chwilą poprawy pogody śmigłowiec poleciał po taterników, którzy zostali winą wciągnięci na jego pokład i przetransportowani do Morskiego Oka.

Na świąteczny tydzień w Tatrach przewidywana jest zmienna pogoda. Okresowe opady śniegu, trochę słońca, ale w same święta ma sporo sypać. Na Podhalu w świąteczne dni można spodziewać się opadów deszczu i deszczu ze śniegiem.

Mimo nie najlepszej prognozy ratownicy TOPR życzą wszystkim mieszkańcom Podhala, turystom, taternikom i narciarzom dobrych, rodzinnych Świąt Wielkiej Nocy.

Adam Marasek



Książka

Oswajać jej nieobecność

„Mama zmarła dziś rano i po raz pierwszy zrobiła mi przykrość” – tymi słowami Eric Emmanuel Schmitt rozpoczyna najbardziej osobistą w swoim życiu książkę – „Dziennik utraconej miłości”.

Na jego kartach mistrz obrazowania słowem ludzkich uczuć zabiera nas w najgłębsze pokłady własnych. I tak jak wcześniej Oskar, bohater uwielbianego przez czytelników opowiadania Schmitta, pisał listy do Pana Boga, by przygotować się na nadejście nieuchronnego, tak teraz sam autor mierzy się z utratą najbliższej osoby, z żałobą po niej, przelewając swoje myśli na papier. Mierząc się ze śmiercią ukochanej matki, po raz pierwszy wypuszcza nas tak głęboko do swojego świata i dzieli najbardziej intymnymi uczuciami oraz doświadczeniami.

„Odziedziczyłem po niej zamiłowanie do sztuki, literatury, upodobanie do podróży oraz podniebienie smakosza. Jestem nie tylko ciałem z jej ciała, lecz także duszą z jej duszy.”

Żałoba Schmitta jest naprawdę bezmierna. Zbudował z matką tak głęboką więź, że momentami psychicznie nie potrafi udźwignąć tej straty. Każdy porządkowany po jej śmierci przedmiot przywołuje obrazy z ich wspólnego życia, od dzieciństwa po ostatnie z nią chwile. Kluje bezlitośnie i każe wręcz drążyć wypełniający go smutek. Nie daje ukojenia, a jedynie rozpacz. I po raz kolejny dotkliwie przypomina, że choć śmierć uważamy za naturalną kolej rzeczy, tak naprawdę nigdy nie jesteśmy na nią przygotowani. Zwłaszcza gdy odbiera nam najważniejszą część nas samych, najukochańszą osobę. Jak odpędzić wówczas tęsknotę, ukoić rozgoryczenie, czym wypełnić pustkę? Czy da się wyrwać z tej bezdenności? Na pewno trzeba żyć i w pocie codzienności przepracować tę nieobecność po swojemu. W swoim własnym



temple pogodzić się ze stratą albo nadać jej nowe znaczenie.

„Nauczyc się iść przez życie bez niej, podróżować bez niej, pisać książki, których nie przeczyta, tworzyć przedstawienia, których nie zobaczy, otrzymywać nagrody i nie biec natychmiast do niej, jak lyoński dzieciak, żeby czatować na dumę, która odmaluje się na jej twarzy. (...) Oswajać jej nieobecność. Zawsze. Na zawsze.”

Trudno przejść ze Schmittem przez tyle skrajnych emocji, zagłębiać w tak intymne zakamarki jego duszy. Niełatwo jest aż tak współodczuwać. A jednak warto podjąć ten trud, poświęcić jego słowom uwagę, dać im swoją obecność.



Od wydawnictwa Znak Literanova mamy 3 egzemplarze książki. Po jednym otrzymają osoby, które napiszą do nas jako pierwsze w piątek 2.04 o godz. 17 na adres: konkurs@24tp.pl. W treści prosimy podać imię, nazwisko i adres, a w tytule maila wpisać: Mama.

an

Wydarzenia pod patronatem TP

■ Ruszyły zapisy do 6. Biegu po Oddech

Tegoroczna edycja biegu dla chorych na mukowiscydozę będzie miała dwie odsłony – wirtualną i w miarę możliwości również tę na żywo.

W zeszłym roku, kiedy to epidemia pokrzyżowała wszystkim szlaki, zdecydowano o stworzeniu edycji wirtualnej biegu, w której może wziąć udział każdy, niezależnie od tego, gdzie przebywa. Ponieważ sytuacja się nie zmieniła, również w tym roku biegamy wirtualnie. Tegoroczna - 6. już edycja Biegu po Oddech trwa od 19.03 do 29.08. Na ten dzień, oczywiście o ile pozwoli na to sytuacja epidemiczna, organizatorzy zaplanowali bieg uliczny w Zakopanem.

Rejestracja do biegu i zakup pakietów startowych odbywa się na stronie www.bieg.oddechaj.pl. Wszystkim, którzy zarejestrują się do 31.05, pakiety startowe zostaną wysłane jeszcze przed biegiem. Pozostałe osoby otrzymają swoje pamiątkowe zestawy już po zakończe-



niu wydarzenia. Aby zaliczyć bieg, trzeba w terminie do 29.08 pokonać dystans 5 km - biegiem, spacerem lub maszerując. To impreza charytatywna, więc rywalizacja ma drugorzędne znaczenie. Po ukończeniu biegu należy wejść na www.bieg.oddechaj.pl, gdzie znajduje się formularz do przesłania wyniku. Zgłoszenie musi zawierać zdjęcie lub zrzut ekranu z aplikacji, gdzie będzie widoczny dystans i czas oraz pokonana trasa. Wyniki biegu będą pojawiać się na bieżąco na stronie www.bieg.oddechaj.pl.

Więcej informacji na temat 6. Wirtualnego Biegu po Oddech znajdziecie na stronie http://bieg.ptwm.org.pl/.

an

Kronika Grupy Podhalańskiej GPR

Koniec marca był spokojny dla ratowników GP GPR.

Zanotowaliśmy tylko 3 akcje. Warunki w górach zmienne - wyżej pełnia zimy, pokrywa śnieżna sięga 1 m, w dolnych partiach powoli zaczyna się wiosna. Szlaki błotniste i śliskie. Na Babiej Górze obowiązuje 2. stopień zagrożenia lawinowego.

● CZWARTEK 25 marca. Ratownicy pomagają w transporcie starszej kobiety z przysiółka Groń w Szczawnicy do punktu szczepień przeciw Covid-19.

● SOBOTA 27 marca. O godz. 12 zgłoszenie od biegacza górskiego, który w rejonie polany Koszarki w Beskidzie Są-

deckim doznał urazu barku. Po udzieleniu pomocy ratownicy ewakuowali go w dolinę, gdzie został przekazany zespołowi ratownictwa medycznego. O 15.30 zgłoszenie o potrzebie udzielenia pomocy turystce na polanie pod Wysoką w Pieninach. Poszkodowana w wyniku upadku doznała kontuzji stawu. Kobieta została ewakuowana do dolnej stacji kolei linowej w Jaworkach, skąd udała się na dalsze leczenie.

W ostatnim tygodniu ratownicy brali udział w dwóch szkoleniach: na Turbacz odbyły się egzaminy zimowe psów, natomiast w Małych Pieninach wraz ze strażą graniczną szkolenie śmigłowcowe na Sokole.

Rafał Zmarz

NOWORODKI

Co tydzień na łamach Tygodnika Podhalańskiego witamy najmłodszych Podhalan, którzy przyszli na świat w szpitalach w Zakopanem i Nowym Targu.

W związku z ogólną sytuacją epidemiologiczną prosimy o przesyłanie zdjęć Waszych nowo narodzonych pociech do redakcji Tygodnika Podhalańskiego na adres: dzieci@24tp.pl

W razie pytań, zapraszamy do kontaktu telefonicznego: 507 171 188

Droży Rodzice!

Szpital Powiatowy w Zakopanem



Wiktor Miśkowiec, córka Anety i Wojciecha 18.03.21, 2700 g, 52 cm Rabka-Zdrój

Szpital im. Jana Pawła II w Nowym Targu



syn Anety i Pawła Janasików 9.03.21, 3470 g, 60 cm Gronków



Julia Joanna Krzysztofik, córka Joanny i Jarosława 18.03.21, 3870 g, 59 cm Bukowina Tatrzańska

Ludzie, nie liczby

Cwi Hirsza Sztillera z martwych wydobywanie

Na jego nazwisko wryte w kamieniu znów padły promienie słońca.

Kim był? Prawdopodobnie członkiem zamożnej rodziny, może uczonym w piśmie - o czym świadczyłaby korona na nagrobnej macewie. Tyle o nim wiemy, ile udało się odczytać z granitowego kamienia. Napis w języku hebrajskim i jego tłumaczenie w jidysz brzmią: „Cwi Hirsza Sztiller, syn pana Dawida Sztillera błogosławionej pamięci, zm. w wieku 51 lat, 26 miesiąca Aw 663 wg małej rachuby”. Czyli zmarł w 1903 roku.

Ekspłoratorzy pamięci

Pamięć o nim odkrył Julian Buroń, ródźdzkarz, a po godzinach także członek Podhalańskiej Grupy Ekspłoracyjnej. Choć zawodowo poszukuje wody, wolne chwile spędza z wykrywaczem metali w ręku. Tym razem, zamiast starych monet, łusek, pocisków czy resztek wojennych militariów - odkrył coś niezwykłego.

- Szukam wody. Tak się złożyło, że zobaczyłem ten kamień. Leżał napisem w ziemi, więc nie wiadomo było, co to jest. Dopiero jak odwróciłem, ukazały się hebrajskie litery. Już wiedziałem, że to nie jest zwykły granit - opowiada, pokazując znalezisko.

Zaraz obok leży podstawa i jeszcze jedna część postumentu z wrytym nazwiskiem kamieniarza sprzed niemal 120 lat.

Magdalena Gałdyn, właścicielka rodzinnego domu, nie miała pojęcia, co może kryć się pod kupą kamieni, która leżała za domem, odkąd sama pamięta. - Tata był kamieniarzem. Teraz sprzątam wokół domu i pan Julian dopiero odkrył, co my tu mamy. To on zorganizował całą akcję, by ustalić, co oznaczają te napisy. Bardzo nam wszystkim zależy, by to trafiło na właściwe miejsce - przekonuje gospodyni.

Jej ojciec Piotr Gałdyn założył swój zakład w 1980 roku. Prowadził go przez 20 lat. Gdy się rozchorował, firmę przejęła żona Zofia. Ale na krótko - trzeba było w końcu biznes zlikwidować. Pamiątką po kamieniarzskim fachu właścicieli pozosta-

ła kupa kamiennych odpadów, ścinek płyt, odłamanych tablic, zarastających coraz bardziej pokrzywą i chwastami.

Skąd wzięła się złożona z trzech części macewa w chaszczach przy szaflarskim domu - tego nikt nie potrafi wyjaśnić. Może to pozostałość po okupacyjnych i powojennych czasach, gdy żydowski cmentarz w Nowym Targu był systematycznie niszczone? Są też głosy, że część kamiennych tablic z kirkutu ułożonych jest pod drogą prowadzącą na lotnisko. Może ktoś granitową tablicę wyszabrował, może sprzedał, by wykorzystać do innych celów? Tego się już pewnie nie dowiemy. Pewne jest to, że macewa z grobu Cwi Hirsza Sztillera jest w niemal doskonałym stanie. I już trafiła na żydowski cmentarz dzięki staraniom podhalańskich eksploratorów z Adamem Berychem na czele oraz Dariuszem Popielą, z którym współpracowali przy odnowie czarnodunajeckiej nekropolii.

Nośniki pamięci

Dariusz Popiela jest autorem projektu „Ludzie, nie licz-



Po latach macewa wróciła na nowotarski cmentarz.

by”, dzięki któremu udało się odnowić kilka żydowskich cmentarzy. W tym roku planował prace na nowotarskiej nekropolii, a odnalezienie macewy Sztillera okazuje się doskonałym wstępem do rozpoczynających się wkrótce działań. - Tego się nie spodziewałem. Będziemy apelować, prosić, by ludzie odkrywali i zawiadamiali nas, jeśli natrafiają na podobne pozostałości nowotarskiego cmentarza - nie skrywa emocji Dariusz Popiela, pakując wraz z eksploratorami kamienne tablice na przyczepkę.

Powoli ruszają z nowotarskim projektem. Na razie pandemii nieco krzyżuje plany. Pierwszą akcję porządkową planują na

maj, by samosiejki nie zdołały się rozwinąć. W ciągu najbliższych 2 tygodni mają się tu odbyć badania Komisji Rabinicznej, które są kluczowe dla dalszych prac. Dopiero po nich można będzie zacząć planować, gdzie stanie nowy pomnik, poszukiwać, gdzie były masowe groby, które - wydaje się - są tu trzy. To powinno potwierdzić badanie za pomocą georadaru, który określi dokładnie, gdzie i jak duże są jamy grobowe. - Tu rozstrzelano około 1500 osób, więc na pewno nie są pochowani w jednym grobie. Działamy na kilku frontach. Karolina Pantz przygotowuje listy, weryfikuje nazwiska, imiona. Nasza fun-

dacja zabezpiecza i szuka finansów. Nawiązaliśmy też współpracę z młodzieżą z liceum na Borze - wylicza Dariusz Popiela.

I dodaje, że kamień jest wspianym nośnikiem pamięci - niemal jak współczesne twarde dyski. Po 120 latach możemy odczytać imię i nazwisko, a w przypadku Żydów często to jedyny po nich ślad. Księgi zostały zniszczone.

- Dzięki ekipie, która jest z nami - coś się dzieje i będzie się działo. Liczymy, że znajdziemy kolejnych sojuszników i będziemy efektywnie pracować - podsumowuje Dariusz Popiela.

Tekst i fot.: Józef Figura

Chochółów

Warunkowe skakanie

Skocznie narciarskie w Chochółowie są warunkowo dopuszczone do użytku. Brakuje im oświetlenia i wieży sędziowskiej.

Nasze skocznie nie są obiektami w pełni wykończonymi. Zostały dopuszczone warunkowo i tak też odbywają się zawody. Oświetlenie to ważna rzecz, ponieważ dzieci w sezonie zimowym kończą lekcje i mają bardzo mało czasu na wykonanie efektywnego treningu. Trzeba mieć to na uwadze, żeby wyposażać skocznie w te elementy - zwraca się do

radnych podczas sesji Igor Kurkowski, dyrektor sportowy w KS Chochółów. Przedstawiciele klubu przyszedli na gminne obrady do Czarnego Dunajca, aby opowiedzieć m.in. o działalności klubu, o czym piszemy w osobnym artykule.

Józef Zborowski, prezes KS Chochółów, dodaje, że inne kluby też chcą trenować wieczorami. - PZN ciągle naciska na nas, kiedy będziemy mieć wieżę i oświetlenie. Na razie to wszystko jest warunkowe - mówi.

Do końca tego roku ważne jest pozwolenie na budowę wieży i oświetlenia. Koszt inwesty-

cji to około 600 tys. zł. - Albo te brakujące elementy zostaną wykonane, albo niezbędne będzie dokonanie zmiany pozwolenia na budowę - wyjaśnia Michał Jarończyk, sekretarz gminy Czarny Dunajec.

Gmina nie ma własnych pieniędzy na dokończenie inwestycji. Marcin Ratułowski, wójt Czarnego Dunajca, informuje, że w ub. roku urząd wystąpił o dotację na ten cel do Funduszu Inwestycji Lokalnych. - Czekamy na rozstrzygnięcie. To decyzyja tylko i wyłącznie polityczna. Pan Józef Zborowski mówi, że jest ogromna szansa na pozy-

skanie tych środków - komentuje wójt. - Jeśli pieniądze nie wpłyną, to stawiam pod ogromnym znakiem zapytania dokończenie budowy skoczni. Bo na tę chwilę w budżecie nie ma na to pieniędzy. I trzeba będzie z innej inwestycji zrezygnować - nie ukrywa Marcin Ratułowski. Jego zdaniem w pierwszej kolejności trzeba rozbudować szkołę w Czerwienem, a następnie wyremontować pomieszczenia w starym gimnazjum w Czarnym Dunajcu. Dopiero na trzecim miejscu stawia inwestycję w Chochółowie.

mon

Chochółów

Obalanie mitów

- Chcemy zdementować nieprawdziwe doniesienia - mówi Józef Zborowski, prezes KS Chochółów, w odpowiedzi na zarzuty, jakie padają pod adresem klubu.

Na sesji w Czarnym Dunajcu głos zabrali przedstawiciele Klubu Sportowego z Chochółowa. Wcześniej radni klubu PiS dopominali się, aby KS Chochółów poinformował o swojej działalności, związanej ze skoczniami narciarskimi. - Złożyliśmy taki wniosek, ponieważ obiekt jest kosztowny, a różne dyskusje toczą się na ten temat. Dotąd nie było oficjalnej informacji o tym, jak po 2,5 roku wygląda działalność skoczni - uzasadnia Tomasz Turski, szef opozycyjnego klubu PiS w radzie gminy Czarny Dunajec.

Józef Zborowski, prezes KS Chochółów, uważa, że pod adresem klubu i jego osoby padają niesłuszne zarzuty. Dotyczy m.in. tego, że klub nie pracuje, a na skoczniah nie trenują zawodnicy. - Chcemy zdementować nieprawdziwe doniesienia - mówi. - KS Chochółów jest bardzo aktywny - zapewnia.

Klub zarządza skoczniami narciarskimi w Chochółowie. Igor Kurkowski, dyrektor sportowy klubu, długo opowiadał na sesji o działalności KS Chochółów, o realizowanych projektach, przeprowadzonych zawodach.

Tekst i fot.:
Józef Figura

Rutkowski zeznaje

Miało być spektakularne zatrzymanie oszusta na gorącym uczynku - jest doniesienie na zatrzymującego.

Przypomnijmy - w sierpniu 2018 r. Rutkowski wraz ze swymi pracownikami zatrzymali Dawida B., który podawał się za prywatnego detektywa. Powołując się na kontakty z Krzysztofem Rutkowskim, zdołał wyłudzić od właścicielki nowotarskiej garbarni 470 tys. zł. Do zatrzymania doszło, gdy kobieta miała przekazać oszustom kolejne 130 tys. zł. Spektakularną akcję z wybuchami petard, atakiem ochroniarzy i powale-

niem oszusta na ziemię w momencie, gdy położył rękę na pieniądzu - opisywaliśmy na naszych łamach. Dawid B., który wyłudził pieniądze, został przekazany policji, ale nie trafił do aresztu, gdyż prokuratura zastosowała wobec niego poręczenie majątkowe.

I teraz to on oskarża Krzysztofa Rutkowskiego o bezprawne zatrzymanie. Właściciel firmy detektywistycznej broni się przed zarzutami. Dziennikarze zaprosili na konferencję pra-



- Niepokojące jest, że Dawid B. i współpracujący z nim osoby próbują docierać do świadków - przekonuje Krzysztof Rutkowski.

sować, by przekonywać, że sam padł ofiarą oskarżeń podejrzanego o wyłudzenia. Przypomina, że kilkakrotnie osobiście powiadomił policję o planowanej akcji.

- Prokuratura w Zakopa-

nie nadal prowadzi postępowanie, ale niepokojące jest, że Dawid B. i współpracujący z nim osoby próbują docierać do świadków. Te osoby prowadziły działalność przestępczą, a to ja przerwałem ten proceder i zatrzymałem to samo przestępstwo. Dzisiaj one starają się współpracować z prokuraturą i przekazywać informacje dotyczące ich jako pokrzywdzonych - przekonuje Rutkowski.

Małżeńskie pasje



Uzupełniamy się w życiu i twórczości - mówią o sobie Monika i Marek Waclawscy.

W Gminnym Ośrodku Kultury w Kościelisku można oglądać wystawę Marka i Moniki Waclawskich pt. Małżeńskie pasje w czasie pandemii.

Małżeństwem są od ponad 30 lat, łączy ich sztuka i szacunek do indywidualnych pasji każdego z nich. Pandemia diametralnie zmieniła ich życie. Marek Waclawski, prekursor nagłaśniania największych imprez zakopiańskich, właściciel firmy MW Sound, z powodu pandemii właściwie został bez pracy. Ratunkiem okazał się powrót do sztuki. Monika szybko poszła w jego ślady.

Jutrzenkowa miłość

Marek urodził się w Bieszczadach. Od dziecka wykazywał zdolności plastyczne i muzyczne. - Wiele zawdzięczałem bieszczadzkiemu artyście Zdzisławowi Pękalskiemu. To dzięki niemu jako uzdolniony uczeń trafiłem do Zakopanego, do Kenara, który był wtedy jedyną szkołą

średnią z kierunku rzeźbiarskim - wspomina Marek.

Monika, córka Czesława Jałowieckiego, najpierw skończyła szkołę muzyczną pierwszego stopnia. Ona również ukończyła Kenara, ale pierwsze spotkanie, jakie utkwiło im w pamięci, miało miejsce w zakopiańskiej „Jutrzence”. Monika uczęszczała tam na zajęcia z rzeźby. Marek, starszy o 5 lat, pomagał w sprawach technicznych. Później razem występowali w zespole młodzieżowym. Z zakopiańską kuźnią talentów, jak zwykle się nazywało, Marek jest związany do dziś. Prowadzi tam właśnie zajęcia z rzeźby. Ślub wzięli kilka lat później, kiedy Monika zdała maturę, a Marek wrócił z wojska. Życie rodzinne rozpoczęli w Marku rodzinnych Bieszczadach. Zwłaszcza dla Moniki ta przeprowadzka nie była łatwa. - Życie w Bieszczadach wcale nie było takie sieliskie, jak to sobie wyobrażałam. Przeszłam tam prawdziwą szkołę życia. Na świat przyszły nasze dwie córki. Byłam zajęta prowadzeniem domu - opowiada. Mimo wielu zajęć potrafiła znaleźć chwile tylko dla siebie.

bie. Na wystawie w GOK można zobaczyć wzruszający niewielki obrazek namalowany przez nią w tamtych czasach.

Marek pracował, żeby utrzymać rodzinę. Był nauczycielem plastyki w szkole, dyrektorem Domu Kultury, kaowcem w bieszczadzkich domach wczasowych, DJ-jem na weselach. Dzięki temu, że Monika zajmowała się domem, mógł też ukończyć studia w Lublinie i mimo tych wielu zajęć znajdował czas na to, żeby rzeźbić. - Zawsze pociągali mnie mężczyźni z pasją - komentuje działania męża Monika Waclawska. Kiedy starsza córka osiągnęła wiek szkolny, wrócili do Zakopanego. Tu mieszkają od 30 lat.

Uzupełniamy się zarówno w życiu, jak i w twórczości

- Nie rzeźbiłem od bardzo wielu lat. Kiedy wybuchła pandemia, musiałem zaprzestać swojej zawodowej działalności. Odwołano imprezy, które nagłaśniałem. Żeby o tym wszystkim nie myśleć, żeby trochę zapomnieć o zmartwieniach, zacząłem rzeźbić i muszę powiedzieć, że w ciągu tego roku zrobiłem już jakieś 18 rzeźb. Inspirowałem mnie piękno kobiecego ciała w ruchu. Nie ma nic przyjemniejszego niż usiąść przy kominku i modelować w wosku te piękne kształty - opowiada Marek Waclawski. Nie ukrywa, że ciągle poszukuje doskonałości w tym, co robi.

Monika kilka lat temu spróbowała pracy z ceramiką, podobno się jej malowanie zimnymi farbami. Potem pojawił się pierwszy anioł malowany na szkło. - Nie był doskonały, i to właściwie zmusiło mnie do dalszej pracy. Chciałam, żeby moje obrazki były dopracowane, coraz lepsze. Pomogły zamówienia od koleżanek. Z każdym ob-



Marka Waclawskiego inspirowało piękno kobiecego ciała w ruchu.

razkiem lepiej czułam się w tej technice, choć muszę przyznać, że malowanie na szkło nie jest łatwe - wyznaje Monika. W swoich pracach nie sięga do motywów ludowych. Jest zafascynowana pracami Gustawa Klimta. W niektórych jej pracach widać wyraźnie motywy z jego obrazów. - W ogóle nie używam czarnej farby, tak jak Klimt używałem dużo złota. Widać to wyraźnie na tych najnowszych pracach z motywami roślinnymi i zwierzęcymi - opowiada.

Na pomysł wystawy prac Marka Waclawskiego wpadła Małgorzata Karpień-Bzdyk. - Zobaczyłam na FB zdjęcia prac, które zaczął udostępniać Marek. Pomyślałam od razu, że jego

pierwsza wystawa musi być tu, w Gminnym Ośrodku Kultury w Kościelisku - mówi kierowniczka GOK. Marek z kolei zaproponował, żeby do jego prac dołączyły obrazy żony. To zresztą zmobilizowało małżeństwo do wzmożonej pracy. Na wystawie można zobaczyć zarówno ich najstarsze prace, np. doskonały portret Moniki namalowany przez Marka na początku ich znajomości, i najnowsze prace, które powstały w roku pandemii. Szefowa GOK w Kościelisku liczyła się z tym, że z powodu lockdownu być może wystawa nie będzie mogła być udostępniana zwiedzającym. - Dlatego zaplanowałam, że prace będą pokazywane nawet do lipca. Może wtedy uda się nam urządzić finał z udziałem publiczności. Wtedy małżeństwo mogłoby zaprezentować wszystkie swoje talenty, łącznie z tymi muzycznymi - snuje plany Małgorzata Karpień-Bzdyk.

Tekst i fot.:
Beata Denis-Jastrzębska

Bukowina Tatrzańska

Bazia z podziałem na role

Tradycja robienia palm wielkanocnych w Bukowinie Tatrzańskiej jest wciąż żywa.

Co ciekawe, bukowińskie palmy różnią się na przykład od słynnych rabczańskich - długich i smukłych. W Bukowinie przypominają one bukiety z wierzbiny, jałowca i kolorowych ozdób.

Tradycja robienia palm przechodzi z pokolenia na pokolenie. Zaangażowane są w to całe rodziny. I każdy ma swoją rolę. Najstarsi mieszkańcy pamiętają, że o przygotowanie konstrukcji palmy i przyniesienie gałęzi musieli zadbać mężczyźni. Najczęściej był to ojciec jako głowa rodziny. Zbierali bazie, jałowiec i mirt. Takie „bukiety” mocowa-

li na uwitej z kilku gałęzi wikliny rękojeści. Dalsza część, związana już z dekoracją palm, należała do kobiet. W przypinaniu ozdób pomagały też dzieci, które z kolei niosły palmę do kościoła. Palmy zdobione były kwiatami i wstążkami z bibuły.

- Niedziela Palmowa była bardzo uroczystym dniem. Wszyscy szli do kościoła ubrani po góralsku - opowiada pani Maria z Bukowiny Tatrzańskiej. - W kościele była rywalizacja. Każdy chciał mieć najwyższą palmę, więc podnosił ją do góry - dodaje z uśmiechem.

Tradycja przetrwała w Bukowinie do dziś. Od 1982 r. organizowany jest też Przegląd Palm Wielkanocnych w Bukowińskim Centrum Kultury „Dom

Ludowy”. Rok temu z powodu pandemii przegląd nie mógł się odbyć.

- Przeglądy nie mają formy konkursowej. Chodzi o to, żeby docenić i nagrodzić każde dziecko, które przyjdzie. Jest to doskonała okazja, żeby się spotkać i wspólnie podtrzymać tradycję, by nie przeminęła - wymienia cele przyświecające imprezie Bartłomiej Koszarek, dyrektor BCK „Dom Ludowy”. I dodaje, że tak jak dawniej, również i dziś w przygotowaniu palm pomagają dziadkowie i rodzice.

W tym roku Bukowińskie Centrum Kultury przygotowało film instruktażowy o tym, jak zrobić tradycyjną palmę wielkanocną. - Według informacji, do



Fot.: Paweł Budz, BCK Dom Ludowy

Przegląd palm w 2019 r. Rok temu impreza nie odbyła się z powodu pandemii. W tym roku również nie mogła się odbyć w tradycyjnej formie w Domu Ludowym. Po mszy i poświęceniu palm w kościele, dzieci otrzymały pamiątkowe dyplomy.

jakich dotarłem, to ks. Błażej Łaciak, pierwszy proboszcz w Bukowinie Tatrzańskiej, zapoczątkował tradycję robienia bardziej

strojnych palm, splecionych z gałęzi i zdobionych - wyjaśnia dyrektor BCK.

Film o robieniu palm do-

stępny jest na facebookowym profilu Domu Ludowego oraz na YouTube.

mon

wojas

THE BEST STEP...



*Wszystkim naszym Klientom,
Przyjaciołom oraz Czytelnikom
życzymy Wielkanocy pełnej zdrowia.*

*Niech w ten wyjątkowy czas odrodzi się nadzieja.
Niech wypełni go spokój, wzajemne wsparcie i szacunek.*

www.wojas.pl



Strażnik wiatru

To on trzyma w ryzach „skrzydlatych” zawodników z kadry narciarskiej podczas treningów. A w ciągu całego sezonu za kierownicą, wożąc naszych mistrzów, pokonuje nawet 50 tys. kilometrów. Daniel Kwiatkowski zdradza tajniki swojej pracy.

Choć w Polskim Związku Narciarskim pracuje już kilka lat, to ten sezon jest dla niego wyjątkowy. Został asystentem trenera naszych skoczków i bacznie obserwuje ich poczynania nie tylko na skoczni, ale i na siłowni. - Podczas treningów motorycznych, głównie na siłowni, kontroluję poprawność wykonywania ćwiczeń oraz przeprowadzam raz w tygodniu testy na platformach dynamometrycznych, po których dla każdego zawodnika jest indywidualnie ustalany trening na kolejne tygodnie - opowiada Daniel Kwiatkowski.

Z kolei na skoczni jego głównym zadaniem w tym sezonie zimowym była analiza fazy lotu oraz dbanie o bezpieczeń-

stwo zawodników, aby mogli oddawać swoje próby w bezpiecznych warunkach. - Stoję na straży odpowiedniego kierunku wiatru. Czasem trudno z nim wygrać - przyznaje Daniel Kwiatkowski.

Do jego obowiązków należą też inne rzeczy. Kiedy zawodnicy odbędą trening, a potem konkurs mają już za sobą, nasz rozmówca siada za kierownicą i rozpoczyna podróż do domu. Jak wylicza, w sezonie zimowym pokonuje nawet 50 tys. km samochodem. Na jego barkach jest też przygotowanie różnych dokumentów na zawody i transport z nimi związany. Przed świętami była to np. Moskwa. - Covid-19 powoduje, że dodatkowych spraw organizacyjnych jest bardzo dużo, zwłaszcza kiedy podróż odbywa się drogą lotniczą. W ogóle dokumentacja nie należy do zbyt przyjemnych chwil w mojej pracy, ale cóż robić, i taki jest jej urok - uśmiecha się pan Daniel.

Daniel Kwiatkowski cieszy się z udanego sezonu polskich skoczków. Jednym z nich wymieniał wszystkie sukcesy, któ-



Fot.: arch. Daniela Kwiatkowskiego

Daniel Kwiatkowski (w pierwszym rzędzie, drugi od prawej) z zawodnikami i innymi członkami kadry polskich skoczków narciarskich.

rych przecież również on jest ojcem. - Zdecydowanie ten sezon możemy uznać za bardzo udany. Mistrzostwo Świata Piotrka Żyły, brązowe medale zdobyte przez drużynę w Oberstdorfie oraz w lotach w Planicy, turniej czterech skoczni wygrany przez Kamila Stocha i pierwszy raz w historii mieliśmy 11 punktujących zawodników w Pucharze Świata. Są zatem powody do zadowolenia. Jednak nie ma tak łatwo, bo po ostatnich zawodach od razu rozpoczynamy przygotowania do następnego sezonu - dodaje nasz rozmówca.

Kiedy Daniel Kwiatkowski obserwuje z bardzo bliska star-

ty naszych mistrzów, to przyznaje, że przychodzą mu do głowy różne myśli, np. o zamienieniu się rolami, żeby to on stanął na belce i pofrunął. - Czasami przychodzą takie myśli, ale niestety wiek i waga na to już nie pozwalają. Warunki fizyczne, jakie mają skoczkowie, wymagają od nich kontroli masy ciała, odpowiedniej dynamiki, odporności psychicznej. Tylko nieliczni skoczkowie potrafią utrzymać taką formę, która pozwoliłaby na kontynuowanie kariery przez długie lata - przyznaje nasz rozmówca. Na niestrzymanie diety mogą pozwolić sobie chyba tylko w czasie przyjęć weselnych.

Daniel Kwiatkowski sam był kiedyś zawodnikiem, ale w innej konkurencji. - Uprawiałem kombinację norweską, ta konkurencja zawiera w sobie dwie dyscypliny - skoki oraz biegi narciarskie. Zakończyłem przygodę ze sportem wyczynowym na poziomie juniorskim. Ostatnimi ważnymi zawodami, w których brałem udział, były Mistrzostwa Świata juniorów w Szczyrbskim Plesie na Słowacji - wspomina. W ślady taty poszła córka Amelia. Jednak wybrała nie narty, a łyżwy. Można zobaczyć ją podczas występów w Podhalańskim Klubie Łyżwiarstwa Figurowego „Zwyrwany”.

- W większości przypadków trenerami PZN zostają byli zawodnicy, którzy mają odpowiednie kwalifikacje, tj. kursy instruktorskie bądź trenerskie. Świat sportowy w tej dyscyplinie nie jest bardzo duży, wszyscy trenerzy w Polsce się znają - mówi Daniel Kwiatkowski. Zdradza nam jeszcze, że bardzo lubi, kiedy konkursy w skokach odbywają w Engelbergu. - Zawody odbywają się tam w okresie świątecznym i otoczone górami miasteczko jest pięknie oświetlone - wieczorami robi to ogromne wrażenie - dodaje nasz rozmówca.

Jan Głabiński

REKLAMA



Tęczowych pisanek, na stole pyszności. Mokrego dyngusa, wspaniałych gości. Niech to będzie czas uroczy.

Życzymy Wam miłej Wielkiej Nocy!



UBOJNIA



MARKET



SALA WESELNA



STACJA DIAGNOSTYCZNA



• Ubojnia • skup żywca
kom. 509 032 742
tel. 18 26 47 141



• Market • Centrum Mięsne
tel. 18 26 45 027



• Imprezy regionalne
tel. 502 308 266



• Diagnostyka • Serwis
tel. 18 26 55 900

• Sala weselna • Restauracja
• Pizzeria
tel. 18 26 45 037

USG, RTG, EEG

Zakopane

- ◆ **GABINET USG - LEK. MED. ANDRZEJ KLASIŃSKI** - specjalista rentgenolog. BADANIA USG JAMY BRZUSZNEJ, TARCZYCY, SUTKÓW, STAWÓW, DOPPLER. **UL. SIENKIEWICZA 3B.** Pon.-czw. 11.30-13, pt. 11.30-12.30. Tel. 504 108 602. (1/2)
- ◆ **GABINET USG - lek. med. EWA GÓRKA**, specj. rentgenolog. USG jamy brzusznej, tarczycy, głowy przez ciemniaczkę u dzieci, piersi. Pon.-czw. od godz. 14 po uzgodnieniu tel.: 608 610 101. **UL. SIENKIEWICZA 4A. USG DOPPLER tętnic i żył.** 604 067 605. (2/2)
- ◆ **PRACOWNIA RENTGENOWSKA** czynna od poniedziałku do czwartku w godz. 11-18. Zdjęcia zębów punktowe, panoramiczne. **UL. KOŚCIUSZKI 8, I piętro, rejestracja telefoniczna: 693 436 596.** (3/2)
- ◆ **Badania USG jamy brzusznej, piersi, tarczycy, węzłów chłonnych, narządów mocznych (jądra, najądrza).** Lek. **EWA SMOŁECKA** specjalista radiolog. Certyfikat PT USG, ul. Zborowskiego 4a/6 - pon., wt., środa. **Konieczna rejestracja telefoniczna - 509923737.** (124/2)
- ◆ **SPECJALISTYCZNY GABINET ULTRASONOGRAFICZNY** dr n. med. **Anna Gwóźdź**, dr n. med. **Paweł Gwóźdź**. Badania USG jamy brzusznej, piersi, tarczycy, doppler tętnic szyjnych, łącznie z konsultacją chirurgiczną. Rejestracja tel. 660 073 960. Zakopane, ul. Makuszyńskiego 1. (382/2)
- ◆ **Dr n. med. JACEK JANCELEWICZ**. Badania USG TARCZYCY, JAMY BRZUSZNEJ, PIERSI, STAWÓW (kolano, bark i inne), **NACZYŃ - DOPPLER TĘTNIC SZYJNYCH I ŻYŁ KOŃCZYN DOLNYCH.** Soboty od 11:00, Nowotarska 10 c. Tel. 604 916 262. (252/NT)

Nowy Targ

- ◆ **RTG dla dorosłych i dzieci**, nowoczesna technologia, przystępne ceny, krótki termin oczekiwania, opis zdjęć przez specjalistów radiologii. **Zaprasza NZOZ PULS**, ul. Wojska Polskiego 14, tel. 18 261 17 58. Czynne: pn., wt., śr., czw. 8-17, pt. 8-16. (210/2)

Krościenko

- ◆ **Lek. med. Wojciech Granowski.** USG: JAMY BRZUSZNEJ, TARCZYCY, JĄDER, DOPPLER: TĘTNIC SZYJNYCH, TĘTNIC I ŻYŁ KOŃCZYN, OPISY ZDJĘĆ RTG. **UL. ESPERANTO 2.** Rejestracja: 604 567 583. (133/NT)

INTERNA

Zakopane

- ◆ **GASTROMED INTERNA i ENDOSKOPIA** Specjalistyczna Poradnia Internistyczna, ul. Stolarczyka 12. **Lek. med. Henryk Chodurski** przyjmuje pon.-pt. po wcześniejszej rejestracji telefonicznej: 18 20 646 64, 606 46 39 40. **www.gastromedzakopane.pl** (10/2)

Nowy Targ

- ◆ **Specjalistyczny Gabinet Lekarski - lek. med. Witold Kalata**, specjalista chorób wewnętrznych. N. Targ, ul. Krasieńskiego 3, gabinet Cardim. Rej. 600 354 696, 516 618 111. Porady internistyczne i kardiologiczne. Kwalifikacje do zabiegów operacyjnych. (167/NT)

PEDIATRIA

Zakopane

- ◆ **Indywidualna Specjalistyczna Praktyka Lekarska - GRAŻYNA MAŁĘK - pediatra.** Codziennie: Droga do Olczy 8 b. Tel. 18 20 14-999, 603 610-605. (19/2)
- ◆ **Pediatra TERESA BURNAT** - specj. chorób dzieci. Wizyty domowe, tel. 18 20-125-92, 604 06-17-26. Gabinet: Bulwary Światockiego 4A/3. (21/2)
- ◆ **PEDIATRYCZNE WIZYTY DOMOWE.** Lek. **Janina Kovacs.** Tel. 601860090 (245/NT)

OKULISTYKA

Zakopane

- ◆ **Lek. med. LUCYNA GALICA-JURECKA - OKULISTA, optometrysta PWr**, ul. Krupówki 52 (obok Biura Ogłoszeń TP). **ZAKŁAD OPTYCZNY** i rejestracja pacjentów w godz. 10-14 (pon., wt., śr., pt.), 16-18 (czw.). **LEKARZ PRZYJMUJE** po wcześniejszej rejestracji: 18 20 66 824. (23/2)
- ◆ **Lek. med. NADZIEJA KLASIŃSKA** - specjalista chorób oczu, ul. Kasprusie 1b - (zakład optyczny), wtorek i czwartek 14.30-16. Tel. 18 20 149 71. Diagnostyka i leczenie okulistyczne. Pełny wybór szkielek kontaktowych. (26/2)
- ◆ **GABINET OKULISTYCZNY.** Specjalista okulista **lek. MAŁGORZATA KWIATKOWSKA.** Ul. Chałubińskiego 37B, tel. 18 20 62-907, 601 177-405 przyjmuje pn. i czw. od 16-17, Zakopane, ul. Sienkiewicza 3B, przyjmuje wt. 16-17, pt. 17-18. W nagłych przypadkach codziennie. (27/2)
- ◆ **Lek. med. TOMASZ SZTENCCEL - OKULISTA.** Dobór soczewek kontaktowych. Zakład optyczny na miejscu. Zakopane, Na Wilcznik 1 a. **NAGŁE PRZYPADKI: 604 42 65 92.** Rejestracja tel. czynna od 9-18, w soboty 10-13, 18 20 153 73. (28/2)
- ◆ **Lek. med. ESTERA RÓŻEWICZ - OKULISTA.** Diagnostyka i leczenie chorób oczu. Wtorek 9-12, czwartek 16-18, piątek 10-12. **UL. GIMNAZJALNA 1 (DOM RZEMIOSŁA).** Tel. dom. 18 20 68 148, 606 609 406. (29/2)
- ◆ **Lek. med. WERONIKA MARASZEWSKA** - specjalista chorób oczu przyjmuje: pon. 10-12, wt. i czw. 16-18. **UL. ZAMOYSKIEGO 17 a**, tel. 18 20 121-66, 695 996 417. (30/2)
- ◆ **GABINET OPTOMETRYCZNY.** Badanie wad wzroku i dobór okularów. Inż. **LUCYNA MARUCHA** Optometrysta UM Poznań. Zakład Optyki Okularowej, ul. Kasprusie 1 B. Tel. 18 20 149 71, **www.optyka-optometria.pl** (300/2)

Rabka

- ◆ **DR N. MED. MAŁGORZATA WOŚ, SPECJALISTA OKULISTA**, Szpital im. Żeromskiego w Krakowie, konsultacje, zabiegi okulistyczne, **KRÓTKIE TERMINY OCZEKIWANIA NA ZABIEG USUNIĘCIA ZAĆMY.** **SPEC MED, ul. Prof. Jana Rudnika 3B, 602 222 084.** (431/2)

Nowy Targ

- ◆ **Lek. med. Marta Kotylak** - specjalista chorób oczu. leczenie schorzeń oczu, soczewki kontaktowe, orzecznictwo, badania profilaktyczne, okulistyka dziecięca, kwalifikacje do laserowego usuwania wad wzroku, komputerowe badanie pola widzenia, badanie tomografii komputerowej oczu (OCT). **UL. KOLEJOWA 10**, pon, pt 9-17, wt, czw. 14-17. Rej. 509 297 858, 18 26 73 272. (5/NT)

LARYNGOLOGIA

Zakopane

- ◆ **GABINET LARYNGOLOGICZNY.** Specjalista laryngolog **lek. PAWEŁ KWIATKOWSKI.** Dobór aparatów słuchowych. **UL. SIENKIEWICZA 3B:** pon. i czw. od 16-17. **UL. CHAŁUBIŃSKIEGO 37B:** wt. i pt. 17-18. W sprawach pilnych codziennie: 18 20-62-907. Wizyty domowe, 603 125-510. (34/2)
- ◆ **WOJCIECH MAŁĘK** - spec. audiolog laryngolog. Zakopane, Dr do Olczy 8 b (codziennie) i Nowotarska 79 ZAK-MED (pn., czw.) i wizyty domowe. Nowy Targ, Kopernika 7. DOBÓR APARATÓW SŁUCHOWYCH. BADANIA SŁUCHU: AUDIO-METRIA, TYMPANOMETRIA, OTOEMI-SIA, ABR; ENDOSKOPIA. Badania okresowe pracowników. 18 20 14 999, 601 46 04 50. (31/2)
- ◆ **Dr med. Emilian Kowal** - specjalista otolaryngolog dzieci i dorosłych. Konsultacje z zakresu chirurgii i onkologii głowy i szyi. Przyjmuje: **ALLMEDICA, Zakopane, Chyców Potok 26;** pon. i śr. 14-18. Rejestracja 18 265 74 88. (9/NT)

Nowy Targ

- ◆ **Lek. med. Magdalena Król** - specjalista otolaryngolog i specj. foniatra laryngolog. **N. Targ Długa 100** (róg Szafarskiej), wt. czw. 16-17, w pozostałe dni po 18-ej ul. Gorczańska 71. Tel. 18 26 658 04, 607 507 929. Badania słuchu: TYMPANOMETRIA, AUDIOMETRIA. Testy skórne, alergiczne, badania nauczycieli i kierowców. (6/NT)

Rabka

- ◆ **Dr n. med. Mieczysław Kossek** - specjalista otolaryngolog. Choroby uszu, nosa, gardła i krtani **u dzieci i dorosłych.** Choroby alergiczne górnych dróg oddechowych. Kompleksowa opieka nad chorym dzieckiem. **Rabka, Orkana 19B, CH "Małgosia",** Ilp., pok. 4, pon, śr, pt. 16-17. Tel. 18 26 70 509, 603 055 491. (8/NT)
- ◆ **DR N. MED. JAN WOŚ, SPECJALISTA OTOLARYNGOLOG**, Szpital im. Żeromskiego w Krakowie, badanie dorosłych i dzieci (endoskopia w cenie), usunięcie migdałków, operacje przegrody nosa i endoskopowa zatok, leczenie chrapania. **SPEC MED, ul. Prof. Jana Rudnika 3B, 602 222 084.** (360/2)

SPEC. GABINETY LEKARSKIE

Zakopane

- ◆ **Lek. med. ALEKSANDRA SKUPIEN-DEK - MEDYCYNĄ PRACY** - badania profilaktyczne, badania kierowców oraz dla celów sanepid. - ul. Sienkiewicza 3 b, pon. i czwartki 9-11, środy 15-17, tel. 603 125-551 (38/2)
- ◆ **CHOROBY NACZYŃ - DIAGNOSTYKA DOPPLER USG, KONSULTACJE**, również badania USG tarczycy, piersi, węzłów chłonnych, ślinianek. **OSTATNI PIĄTEK MIESIĄCA.** Zakopane, ul. Orkana 6D, rejestracja: tel. 18/2064415 (146/2)
- ◆ **Centrum Medyczne STAR-MED**, ul. Kazimierza Przerwy-Tetmajera 23, tel. 18 26 377 00, e-mail: centrummedyczne@onet.pl. **PORADNIE:** - ORTOPE-DYCZNA, - CHIRURGII OGÓLNEJ, - CHIRURGII NACZYNIOWEJ, - UROLOGII, - CHORÓB WEWNĘTRZNYCH, KARDIOLOGII, - FIZJOTERAPII, - NEUROLOGII, - ENDOKRYNOLOGII. **PRACOWNIE:** USG, RTG, EMG, **punkt pobierania krwi.** (429/2)

GINEKOLOGIA, POŁOŻNICTWO

Zakopane

- ◆ **PORADNIA GINEKOLOGICZNO-POŁOŻNICZA, lek. med. GRZEGORZ MARKOWSKI** - spec. ginekolog-położnik, Nowotarska 79, 18 20 64 244. Przyjęcia: bezpłatne (umowa z NFZ): pn., śr., czw. 8-14.30, pon. wt. 14-18; prywatne: wt. 18-19, pt. 16-17. (13/2)
- ◆ **Specjalistyczny Gabinet Chorób Kobiecych i Położnictwa, USG, USG piersi i cytologia** - lek. med. **DANUTA GRUSZKA-WRÓBEL**, specjalista ginekolog-położnik. Droga do Samków 3 A, poniedziałki i czwartki od 16. Tel. 18 20 629-50, 604 118 380. (40/2)
- ◆ **SPECJALISTA GINEKOLOG POŁOŻNIK - ANNA BAŃKOWSKA-PODOLAK** przyjmuje w gabinecie przy ul. Ks. Stolarczyka 12 - poniedziałki, środy 17-19 - USG, cytologia. 601 28-15-79. (139/2)
- ◆ **Lek. med. MACIEJ WIDERA** - ginekolog - położnik - **USG, CYTOLOGIA.** Przyjmuje: wt. i czw. 16-18 po uzgodnieniu tel. 602 389-411. **UL. KASZELEWSKIEGO 6** (dojazd od ul. Powstańców Śląskich przez parking pod Gubałową). (41/2)
- ◆ **Lek. med. ANNA PRUSAK** specjalista ginekolog-położnik. USG ginekologiczno-położnicze, USG piersi, USG 3D/4D, cytologia, KTG, laser. **UL. SIENKIEWICZA 3b**, pon., śr. i czw. po uzgodnieniu telefonicznym: 606 29 39 38. (43/2)
- ◆ **Specjalistyczny Gabinet Lekarski Ginekologiczno-Położniczy - dr n. med. ANDRZEJ SAŁYK** - USG, cytologia, bezbolesne usuwanie nadzerek metodą Krio - przyjmuje: ul. Nowotarska 79 (koło ronda); pon., śr., i czw. od godz. 16. Tel. 604 802-696, rejestracja telefoniczna 13-14.: 18 20-143-79. (46/2)

Nowy Targ

- ◆ **Dr hab. n. med. Hubert Wolski**, specjalista ginekolog-położnik **USG 3D, 4D**, cytologia, ul. Waksmundzka 67, Nowy Targ. Rejestracja telefoniczna 660 615 089. (18/NT)
- ◆ **PRYWATNY GABINET SPECJALISTYCZNY POŁOŻNICTWO I GINEKOLOGIA, MEDYCYNĄ PRZECIWWSTARZENIOWĄ, BRASTER** - nieinwazyjna metoda wykrywania wczesnego raka piersi. **Lek. spec. Bogumiła Moskal-Jarmolińska.** Przyjmuje pon., wt., czw. ul. Witosza 26/1, rej. 601 501 397, 18 266 34 27. (166/NT)
- ◆ **AB CLINIC CENTRUM GINEKOLOGII I LECZENIA NIEPŁODNOŚCI - dr n. med. Anna Gąsiorowska i lek. B. Pflaum.** Prowadzenie ciąży, USG, cytologia, KTG, leczenie schorzeń ginekologicznych. **UL. DŁUGA 129** (budynek Femedici), rejestracja: **603 774 775** (433/2)

ENDOSKOPIA

Zakopane

- ◆ **GASTROMED INTERNA i ENDOSKOPIA** Pracownia Endoskopowa, ul. Stolarczyka 12. **Dr Henryk Chodurski** przyjmuje pon.-pt. po rejestracji telefonicznej: 18 20 646 64, 606 46 39 40. Także w ramach NFZ. Gastroskopia, kolonoskopia. (68/2)

Nowy Targ

- ◆ **LEK. MED. CEZARY WOJSŁAWSKI - CHIRURG.** Gastroskopia, kolonoskopia, rektoskopia. **UL. RYNEK 24.** Wtorek: 15-17, sobota: 9-11 oraz po telefonicznym uzgodnieniu: 18 266-63-78, 606 262 796. (17/NT)

KARDIOLOGIA

Zakopane

- ◆ **Lek. med. WŁODZIMIERZ RÓŻEWICZ** - kardiolog, specjalista chorób wewn. Przyjmuje: ul. Gimnazjalna 1 (DOM RZEMIOSŁA), pon. i śr. 17-19. EKG. Tel. 18 20 68-148, 604 44-07-39. (59/2)
- ◆ **Lek. med. MICHAŁ STASZEL**, specjalista kardiolog, specjalista chorób wewnętrznych. EKG, Holter EKG, Holter ciśnieniowy, EKG wysiłkowe. Zakopane, ul. Sienkiewicza 4a, **rej. telefoniczna 782 24 20 00** (od 17:00). (417/2)

Czarny Dunajec

- ◆ **SPECJALISTYCZNY GABINET KARDIOLOGICZNY LEK. MED. ROBERT DŁUGOPOLSKI** - SPECJALISTA CHORÓB WEWNĘTRZNYCH I KARDIOLOGII. Przyjmuje w NZOZ „VITA”, ul. Mościckiego 5, w wyznaczone czwartki od godz. 15.30. Tel.: 18 265 70 10, 698 526 042. (109/NT)

Nowy Targ

- ◆ **„ZDROWE SERCE”, ul. Wojska Polskiego 14**, ECHOKARDIOGRAFIA, EKG WYSIŁKOWE, HOLTER CIŚNIENIA I EKG. Dla dorosłych i dzieci. Kardiolog **Paweł Chruściel**. Rej. 18 26 672 56, 604 468 992 (dzieci), 666 942 546 (dorosli). (89/NT)
- ◆ **Specjalistyczna Pracownia Echo-kardiografii Dzieci i Dorosłych „ZDROWE SERCE”,** ul. Wojska Polskiego 14, Beata Radzyńska-Chruściel i Paweł Chruściel. Rejestracja - dzieci: 604 468 992, dorosli: 18 26 672 56. (56/NT)
- ◆ **PAWEŁ CHRUSCIEL**, specjalista kardiolog, specjalista chorób wewnętrznych. Echokardiografia, EKG wysiłkowe, holter ciśnienia. **UL. WOJSKA POLSKIEGO 14**, cały tydzień od godziny 16, rej. 18 26 672 56, 666 942 546. (4/NT)
- ◆ **CHOROBY SERCA, UKŁADU KRĄŻENIA, CHOROBY WEWNĘTRZNE, EKG, ECHO SERCA, HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY, KONTROLA STYMULATORÓW SERCA I KARDIOWERTERÓW - DEFIBRYLATORÓW.** Lek. med. **Daniel Pelczarski** - specjalista chorób wewnętrznych i kardiologii. **UL. KOLEJOWA 31.** Tel. 606 683 999, 502 490 805 (do godz. 19). (108/NT)
- ◆ **CARDIM** Szybka Diagnostyka Kardiologiczna: Holter EKG i ciśnieniowy, test wysiłkowy, echo serca, konsultacje kardiologiczne - specjalści ze szpitala; Nowy Targ, ul. Krasieńskiego 3, tel. 500 878 858. (312/NT)

- ◆ **Specjalistyczny Gabinet Kardiologiczny lek. med. Robert Długopolski** - specjalista chorób wewnętrznych i kardiologii. ECHOKARDIOGRAFIA, EKG WYSIŁKOWE, EKG-HOLTER. Przychodnia „Allmedica”, Kolejowa 31, czwartki od 16.00. Rejestracja: 18 265 74 88, 606 683 999. (112/NT)

ORTOPEDIA

Zakopane

- ◆ **SPECJALISTYCZNY GABINET ORTOPEDYCZNO-URAZOWY, prof. dr hab. med. Daniel Zarzycki**, ul. Jagiellońska 34, wtorki 17-19. Rejestracja telefoniczna: 668 690 415. (268/2)
- ◆ **GABINET ORTOPEDYCZNY. Dr n. med. WOJCIECH KĄPKI.** Przyjmuje: piątki (17-19): Zakopane, Balzera 18, rejestracja: 606 509 539; poniedziałki (18-20): ALLMEDICA, Nowy Targ, Kolejowa 31, rejestracja: 18 265 74 88 (196/2)
- ◆ **PORADNIA ORTOPEDYCZNA, lek. med. SZYMON BANAK** przyjmuje w poniedziałki 17.00-19.00, ul. Makuszyńskiego 1, Zakopane. Rejestracja telefoniczna: 694 41 35 49. (405/2)
- ◆ **Lek. med. JANUSZ KALISKI, SPECJALISTYCZNY GABINET ORTOPE-DYCZNY I MEDYCYNĄ PRACY** (porady ortopedyczne, RTG, USG, badania profilaktyczne, badania kierowców, badania osób ubiegających się o pozwolenie na broń). **UL. TETMAJERA 23** (Centrum Medyczne STAR-MED), tel. 509 961-365. (428/2)

Nowy Targ

- ◆ **Specjalistyczny Gabinet Ortopedyczny - lek. med. Piotr Ratułow-ski.** USG stawów kolanowych, barkowych i innych. USG stawów biodrowych u dzieci, mięśni i ścięgien. Rynek 24, wtorki i piątki 15-18. Tel. 606 49 16 16, 604 630 633. Możliwość prywatnych operacji artroskopowych i innych w Klinice Św. Łukasza w Bielsku-Białej. (107/NT)

CHIRURGIA

Zakopane

- ◆ **ANDRZEJ BEREZNOWSKI** - specjalista chirurg i torakochirurg. Konsultacje z zakresu chirurgii ogólnej i chirurgii klatki piersiowej (torakochirurgia). Konsultacje i zabiegi z zakresu tzw. „małej chirurgii”. **Gabinet: Zakopane, ul. Jagiellońska 1.** Tel. informacyjny 608400766. (313/2)
- ◆ **SPECJALISTYCZNY GABINET CHIRURGICZNO-ONKOLOGICZNY, dr n. med. ANNA GWÓDŹ, dr n. med. PAWEŁ GWÓDŹ.** Chirurgia onkologiczna. Usuwanie zmian skórnych. Operacje laparoskopowe, przepuklin, zylaków kończyn dolnych. **Rejestracja tel. 660 073 960.** Zakopane, Makuszyńskiego 1. (373/2)

MURZASICHLE

- ◆ **Prywatny Gabinet Chirurgiczny MAGDALENA DANIEL** - specjalista chirurgii dziecięcej. **UL. CHYCKÓWKI 1**, tel. 602651002. Choroby chirurgiczne, choroby paznokci leczone metodą podologiczną ARKADY, bezbolesne usuwanie blizn i rozstępów nieinwazyjną metodą BLO-OMEA. (437/2)

PODOLOGIA

Zakopane

- ◆ **GABINET PODOLOGICZNY „STUDIO ORCHIDEA”,** - specjalista podolog. Leczenie grzybic paznokci, wrastające paznokcie - klamry, metoda Arkady, rekonstrukcja płytki. **Pedicure specjalistyczny, usuwanie modeli i odcisków, wykonywanie odcisków i ortoz indywidualnych.** **UL. GRUNWALDZKA 11b**, 600 801 792, studioorchidea.net (329/2)

PROKTOLOGIA

Zakopane

- ◆ **SPECJALISTYCZNY GABINET PROKTOLOGICZNY dr n. med. Paweł Gwóźdź.** Leczenie zylaków odbytu, szczylin, przetok i innych schorzeń proktologicznych. Rejestracja tel. 660 073 960. Zakopane, Makuszyńskiego 1. (153/2)

UROLOGIA

Zakopane

- ◆ **GABINET UROLOGICZNY, lek. Janusz Szczepka** - specjalista urolog - chirurg - USG nerek, pęcherza, prostaty, uroflowmetria, cystoskopia, laseroterapia. **UL. GIMNAZJALNA 1**, pt. 16-19, sob. 9-11. Tel. 502 733-153. (111/2)

Nowy Targ

- ◆ **Dr n. med. Sylwester Kranas** - chirurg, specjalista urolog. **N. Targ, ul. Długa 129.** FEMEdica. Tel. 18 26 633 11, 603 774 775, 601 282 759. (231/NT)
- ◆ **Prywatna Poradnia Urologiczna UROVITA**, ul. Szafarska 93d, specjalista urodziny pracujący w Pododdziale Urologicznym Szpitala Powiatowego w Zakopanem: lek. Piotr Trybek, lek. Leszek Michalski, lek. Wojciech Lewandowski. Poradnia czynna po południu, po rejestracji telefonicznej: (32) 11 14 260 po godz. 15.00, tel: 606 201 080 w godz. 8.00-15.00. (174/NT)

NEFROLOGIA

Nowy Targ

- ◆ **CHOROBY NEREK I UKŁADU MOCZOWEGO** - specjalista nefrolog **Marrek Truczka** przyjmuje: ul. Długa 44, w poniedziałki 16-18. Tel. 600 314 922 (2/NT)

REUMATOLOGIA

Zakopane

- ◆ **Dr n. med. JACEK JANCELEWICZ**, specjalista reumatolog. Konsultacje specjalistyczne dorosłych i dzieci. USG stawów. Recepty refundowane. Nowotarska 10 c, soboty od 11.00, 604 916 262. (237/NT)

NEUROLOGIA

Zakopane

- ◆ **GABINET NEUROLOGICZNY, dr n. med. RYSZARD BIELSKI** - specjalista neurolog. Przyjmuje ul. Kościuszkii 11 (nr jedenaście), wt. i czw. 15-16.30. Rejestracja tel.: 602 624-020. Padaczka, choroby kręgosłupa, profilaktyka udarów mózgu, nerwice. (60/2)

Nowy Targ

- ◆ **STANISŁAW SKRZYPEK** - specjalista neurolog. **UL. GORCZAŃSKA 29.** Przyjmuje codziennie pon.-pt., po wcześniejszym uzgodnieniu telefonicznym. Tel. 507 060 345. (80/NT)
- ◆ **Lek. med. specjalista neurolog, specjalista rehabilitacji neurologicznej Dariusz Grzywnowicz** - przyjmuje w Centrum Zdrowia „INTERMED”, ul. Pajerskiej 8A. Diagnostyka, terapia i rehabilitacja układu nerwowego oraz narządu ruchu. **UL. 18 549 16 66.** **www.inter-med24.pl** (242/NT)

PSYCHOLOGIA, PSYCHIATRIA

Zakopane

- ◆ **Lek. med. psychiatra ZBIGNIEW ŁABĘDZKI** - depresje, lęki, obsesje, zaburzenia psychiczne wieku podeszłego, nerwice, anoreksja i bulimia, bezsenność. **UL. SIENKIEW**

◆ **PRACOWNIA PSYCHOLOGICZNA - ANNA JANUSZEK**, ul. Nowotarska 12 D (dom „Jarosta„), 609 664 379. Badania psychologiczne kierowców i operatorów maszyn, pomoc psychologiczna, doradztwo zawodowe. Jakość i przystępne ceny. Dorosli, młodzież, dzieci. pracownia@psychologzakopane.pl (279/Z)

◆ **Specjalista Psychiatrii OLGA KAŁUŻYŃSKA**. Lekarz z wieloletnim doświadczeniem, pracownik Kliniki UM w Łodzi. Gabinety Lekarskie, Sienkiewicza 4a, Zakopane. Rejestracja telefoniczna pod numerem: 605 820 589. (444/Z)

Nowy Targ

◆ **MACIEJ BRYNIARSKI**. Lek. specjalista psychiatra. Nowy Targ, ul. Wojska Polskiego 24. Przyjmuje: pon. 14.30-17, czw. 14-17. Rejestracja, wizyty domowe; tel. 608 480 432. (19/NT)

◆ **Specjalista psychiatrii IWONA TI-MEK przyjmuje pod nowym adresem ul. Kolejowa 22, I piętro**. Pon. 15.30-18, czw. 15-17. Tel 512-076-640 (303/Z)

◆ **SPECJALISTA PSYCHIATRA, MEDYCYNY PRACY - dr n. med. MICHAŁ GAŁECKI** - wtorki, czwartki i piątki od godz. 15, Nowy Targ, ul. Szkolna 2, rejestracja tel. 603 97-19-11. Leczenie nerwic, depresji, psychozy, zaburzeń osobowości, uzależnień. Wizyty domowe. (74/Z)

◆ **BADANIA PSYCHOLOGICZNE, PSYCHOTESTY**: kierowców i operatorów, osób skierowanych za alkohol, punkty, wypadek. Bezstresowo, bez kolejek, Nowy Targ, Szafłarska 30. Tel. 606 515 717. Zapraszamy. (306/NT)

Klikuszowa

◆ **Gabinet Psychologiczny dla Dzieci i Młodzieży**. Diagnosta, terapia, w sparcie dla rodziców, Klikuszowa 40a, rejestracja: 535 122 256, psycholog-podhale.pl (217/NT)

LOGOPEDIA

Nowy Targ

◆ **PRACOWNIA LOGOPEDYCZNA MOWA**, kompleksowa diagnosta i terapia dzieci i dorosłych - wady wymowy, jankanie, zaburzenia komunikacji. N. Targ, ul. Kowaniec 2, lub z dojazdem do klienta 533501509, www.logopedamowa.pl (200/NT)

WITÓW

◆ **PRYWATNA PRAKTYKA LOGOPEDYCZNA - mgr Elżbieta Watycha** - logopeda, pedagog specjalny. Usługi w zakresie wczesnej interwencji, diagnozy i terapii zaburzeń i wad wymowy dzieci i dorosłych. Witów 245c. Rejestracja tel. 604215061 (252/Z)

DERMATOLOGIA

Zakopane

◆ **SPECJALIŚCI DERMATOLOGI - DZYS - WENEROLOG**DZYS, asystenci Kliniki CMUJ: dr med. Marek Brzewski i dr med. Paweł Brzewski. Przyjmują w piątki 17-19. Ul. Makuszyńskiego 1. Rejestracja: 12 267 35 60, 608 472-034. (66/Z)

◆ **Lek. med. DANUTA SZTENCEL - SPECJALISTA CHOROÓB SKÓRY, KOSMETOLOG** - zmarszczki, mezoterapia, laseroterapia, peelingi lecznicze, znamiona barwnikowe, raki skóry, brodawki, przeszczep włosów - kwalifikacja. Na Wilcznik 1A, 18 20 153-73. (65/Z)

◆ **Lek. med. KRZYSZTOF MARASZEWSKI - DERMATOLOG, WENEROLOG** - zamrażanie brodawek, diagnostyka znamion barwnikowych. Przyjmuje: pon. oraz pt. 16-17; w pozostałe dni - 605 596 710. Ul. Zamowskiego 17 a. Wizyty domowe. (67/Z)

◆ **Lek. ANNA IGRAS, SPECJALISTA DERMATOLOG-WENEROLOG**. Choroby skóry, włosów, paznokci i przenoszone drogą płciową. Badanie znamion dermatoskopem, kriochirurgia, elektrokoagulacja. **Ul. Nowotarska 79** (wtorki, czwartki). Wizyty domowe. Tel. 600 044 624. (422/Z)

◆ **ŁUSZCZYCA SKÓRNA, ŁUSZCZYCA STAWOWA** oporna na leczenie dermatologiczne, nawracająca. Recepty refundowane. Dr n. med. Jacek Jancelewicz. Tel. **604 916 262**, Zakopane Nowotarska 10 c, soboty od 11.00. (210/NT)

Nowy Targ

◆ **LEK. MED. KATARZYNA DZIUBAS-STOCH - SPECJALISTA DERMATOLOGII I WENEROLOGII** przyjmuje we wtorki i piątki 16-18, ul. Bolesława Wstydliwego 32. Tel. 18 264 86 38, 604 128 106. Dzwonić po 18. (77/NT)

◆ **Specjalistyczny Gabinet Dermatologiczny, lek. med. Rita Lech-Jóźwiakowska**, specjalista dermatolog-wenerolog. Przyjmuje we wtorki i czwartki w godz. 16-18. **Uwaga zmiana adresu: ul. Marii Pajerskiej 8a**. Tel. 603 611 551, www.dermatolognowytarg.pl (124/NT)

ENDOKRYNOLOGIA

Zakopane

◆ **Prof. JERZY STARZYK - ENDOKRYNOLOG - dorośli i dzieci**. Choroby tarczycy, przysadki, jąder, jajników, nadnerczy, niedobór wzrostu, przedwczesne i opóźnione dojrzewanie, otyłość. Zakopane, ul. Sienkiewicza 3B. **Rejestracja 18 206 22 00**. Czynne: co 2-gą sobotę od godz. 10.00. **www.StarzykEndokrynolog.pl** (36/Z)

Nowy Targ

◆ **Centrum Zdrowia „INTERMED„ lek. med Irena Wójciak-Majerczak, endokrynolog, specjalista chorób wewnętrznych**. Konsultacje endokrynologiczne, usg tarczycy. Nowy Targ, ul. Pajerskiej 8a, tel. 18 549 16 66. www.intermed24.pl, Krościenko, przychodnia Esperanto 1, tel. 609 468 844. (71/NT)

◆ **Lek. med. Elżbieta Pastuszek, specjalista internista - ENDOKRYNOLOG**. USG jamy brzusznej i tarczycy. Rynek 24. Przyjmuje: 1., 2. i 3. sobota miesiąca: 9-13. Tel. 602 319 259. (42/NT)

STOMATOLOGIA DZIECIĘCA

Zakopane

◆ **AVO-DENTAL. A. W. JASIEWICZ**. Krupówki 50, Zakopane. Tel. 18 20 156-97, 512 157-497, 18 20 625 40. (172/Z)

STOMATOLOGIA

Zakopane

◆ **AVO-DENTAL. A. W. JASIEWICZ**. Zakopane, Krupówki 50, 18 20-156-97, 18 20 625 40, 512 157 497. (79/Z)

◆ **GABINET STOMATOLOGICZNY** - ul. Sienkiewicza 3 (Radowid). 18 20 64 220, 601 45 63 69. Pon.-sob. **LIDIA ZAREMBA-SOŁTYS, MATEUSZ SOŁTYS** i **AGNIESZKA KOWALKIEWICZ-SOŁTYS**; **ANNA NIEDZIŁSKA-STEFANIK** (606 278 912). Pełny zakres usług, RTG, mikroskop. (80/Z)

◆ **TATRZAŃSKIE CENTRUM STOMATOLOGII ESTETYCZNEJ I IMPLANTOLOGII TATRA MED**. Ul. Chramcówki 9, Zakopane. Pon.-pt.: 9-20; sob.: 10.30-15.30. Recepta: 530 433 433, 18 200 19 16. www.tatramed.pl (86/Z)

◆ **Stomatologia „EVADENT„ lek. stom. EWA DASZKIEWICZ**. Pełen zakres usług. Stomatologia estetyczna, dziecięca, chirurgia, nowoczesna protetyka, rtg. **Rejestracja: 602 880 990**. Ul. Zborowskiego 4a/5, Zakopane. (135/Z)

◆ **GIEWONT STOMATOLOGIA** (dawny Apta Dent), ul. Kościuszki 1 (3 piętro), pn.-pt. 9.00-19.00, tel. 18 542 70 18; 698 966 226. Przyjmują: **lek. stom. Anna Krynicka-Pęksa, lek. stom. Maciej Rajski, lek. dent. Anna Marciniszyn, lek. dent. chirurg Jan Miech, higienistka Sabina Kucak** - pełen zakres usług. (202/Z)

◆ **KOMPLEKSOWE LECZENIE STOMATOLOGICZNO-PROTETYCZNE**, ul. Sienkiewicza 22 c (18 20 132 46): **lek. stom. MONIKA PABIŚ-SIĘKA** (604 232 488), **lek. stom. SEBASTIAN SIĘKA** (606 71 61 41). Implanty, mosty i korony porcelanowe, zatrzaskowe protezy szkieletowe, rekonstrukcja złamanych zębów, piaskowanie, wybielanie zębów. (151/Z)

◆ **STOMATOLOGIA ZALIŃSKA**, Al. 3 Maja 23, lek. stom. Elżbieta Zalińska. Tel. 692 073 576. Pełen zakres usług, RTG, chirurgia, endodoncja, protetyka, stomatologia dziecięca. (290/NT)

◆ **GABINET STOMATOLOGICZNY - MEDYCYNĄ ESTETYCZNA - STOMATOLOGIA ESTETYCZNA - lek. stom. JUSTYNA KĘDZIERSKA**. Tomografia 3D + pantomogram + cefalo. Ul. Chyców Potok 26 (CH „Szymonek„), poniedziałek-sobota 9-20. Rejestracja: 506 36 58 56. (405/Z)

◆ **STOMATOLOGIA PRZY RÓWNI ANNA I BARTOSZ NIEZGODZIŃCY**. Nowoczesne leczenie stomatologiczne. Stomatologia bez bólu. Pełen zakres usług, implantologia, endodoncja, protetyka. Mikroskop, pantomograf, tomografia liniowa. Ul. Sienkiewicza 4A/4, pn.-sob. Tel. 530 602 603, www.przyrowni.eu (298/NT)

Nowy Targ

◆ **GABINET STOMATOLOGICZNY LEK. DENT. PAULINA SAMOLEJ-UJWARY**. Leczenie dzieci i dorosłych. **EKSPRESOWE WYKONYWANIE PROTEZ ZĘBOWYCH** - pon. i czw. godz.12. Gabinet czynny pon.-pt. Tel. 609 209 290. (105/NT)

◆ **ANNA STOKŁOSA-PIELA lek. stom.**, dyżur całodobowy - 606 463 125, 18 266 32 89, N. Targ, Kolejowa 127. Leczenie i usuwanie zębów w znieczuleniu komputerowym „the Wand„ leczenie paradontozy, laseroterapia, ozonoterapia, rentgen - panorama cyfrowa. Od pon.-sob. do godz. 21. Rejestracja wyłącznie telefoniczna. (27/NT)

◆ **IZABELA STOKŁOSA lek. stom**. Stomatologia estetyczna, dziecięca, protetyka, chirurgia, implanty, leczenie chorób przyzębia, laseroterapia, ozonoterapia, bezbolesne znieczulenie „the Wand„. ZOOM - wybielanie zębów, RTG, RVG - bezpłatne dla pacjentów gabinetu. Gwarancja na wykonane usługi. Rejestracja: 602 100 287, N. Targ, Ogrodowa 73. (75/NT)

◆ **GABINET STOMATOLOGICZNY, LEK. STOM. MAŁGORZATA BUŃDA, LEK. STOM. PIOTR BUŃDA - SPECJALISTA CHIRURGII STOMATOLOGICZNEJ**, ul. Jana III Sobieskiego 15. Czynne pon.-pt., także W SOBOTĘ, po wcześniejszej rejestracji telefonicznej. Pełny zakres usług, chirurgia stomatologiczna. LASE-ROWE WYBIELANIE ZĘBÓW. Tel. 504 620 074. (142/NT)

Poronin

◆ **SICHELSKI - STOMATOLOGIA**. Poronin, ul. Kasprowicz 75 a (przy zakopiance), pn.-śr. 12-19, czw.-pt. 9-16, tel. 18 20 751 51. Przyjmują: **lek. stom. Adam Sichelski, lek. dent. Ewa Kościelniak**. Kompleksowe i nowoczesne leczenie. (81/Z)

Bukowina Tatrzańska

◆ **BUKOWINA TATRZAŃSKA WIERCH RUSIŃSKI 66. GABINET STOMATOLOGICZNY** lekarz dentysta: **MICHAŁ PASICH**, GABINET CZYNNY: piątek, sobota, niedziela - kontakt tel. 784-151-943 (259/Z)

Czarny Dunajec

◆ **Gabinet Stomatologiczny**. Przyjmuje lek. dent. **MAGDALENA FI-T-RUTKOWSKA**. Usługi stomatologiczne. Ul. Kamieniec Dolny 18. Gabinet jest otwarty w środy w godz. 13-18. Rejestracja tel. 609 952 778. (438/Z)

Jabłonka

◆ **CENTRUM STOMATOLOGII RODZINNEJ „IMPLADENT„** lek. stom. MARZENA BOGACZ-KŁUCZ, lek. stom. WOJCIECH KŁUCZ. Jabłonka, ul. Wąska 2 (Juta). KOMPLEKSOWE LECZENIE STOMATOLOGICZNE I PROTETYCZNE, IMPLANTY, WYBIELANIE. Poniedziałek-sobota. 660 459 439, 606 621 014, 18 26 528 83.(221/Z)

◆ **Gabinet Stomatologiczny**. Przyjmuje lek. dent. **MAGDALENA FI-T-RUTKOWSKA**. Usługi stomatologiczne. Ul. Sobieskiego 7 (nad pocztą). Gabinet otwarty we wtorki, czwartki i piątki. Rejestracja tel. 18 26 525 04, 609 952 778. (207/Z)

Zubrzyca Górna

◆ **Gabinet w Zubrzycy Górnej 488 oferuje: stomatologia zachowawcza i dziecięca, protetyka, chirurgia, rentgen**. Czynne: pon.-pt. 10-20, sob. 12-16. Tel.: 604 519 887, 735 989 347, (12) 272 63 55. (294/NT)

STOMATOLOGIA ESTETYCZNA

Zakopane

◆ **AVO-DENTAL. A. W. Jasiewicz**, ul. Krupówki 50, Zakopane. Tel. 18 20 156 97. (311/Z)

CHIRURGIA STOMATOLOGICZNA

Zakopane

◆ **TATRA MED** ul. Chramcówki 9, Zakopane. Chirurgia stomatologiczna, implantologia, tomografia 3D. Recepta: 530 433 433, 18 200 19 16. www.tatramed.pl (291/Z)

◆ **IMPLADENTAL** - stomatologia estetyczna, **lek stom. KATARZYNA FUDALA-TĘCZA**. Chirurgia, protetyka, IM-PLANTY, stomatologia dziecięca, **TOMOGRAFIA 3D**. Witkiewicza 1/4. Pon.-sob. 8-20. **CHIRURGICZNE USUWANIE ZĘBÓW MĄDROŚCI**. 601 276 122. (129/Z)

Poronin

◆ **IMPLANTY, S3 Stomatologia**, ul. Za Torem 28d, tel. 18 201 29 29. Lek. dent. **ANDRZEJ ŻEGLĘŃ - specjalista periodontolog**. Chirurgia stomatologiczna, zabiegi periodontologiczne, implanty. 504 104 963 (312/Z)

Nowy Targ

◆ **LEK. STOM. PIOTR BUŃDA, SPECJALISTA CHIRURGII STOMATOLOGICZNEJ**, N. Targ, Jana III Sobieskiego 15. Czynne pon.-pt., także w SOBOTĘ, po wcześniejszej rejestracji telefonicznej. **LASEROWE WYBIELANIE ZĘBÓW**. Tel. 504 620 074. (285/NT)

IMPLANTO-PROTETYKA

Zakopane

◆ **AVO-DENTAL, A. W. JASIEWICZ**. Ul. Krupówki 50, Zakopane. Tel. 18 20 156 97, 18 20 625 40, 512 157 497. (230/Z)

◆ **IMPLANTY - lek. stom. PAWEŁ SŁOWIK**, ul. Sabaly 2, Zakopane. Poniedziałek-piątek 10-19. Tel. 18 20 14 931, 602 49 09 24. (249/Z)

◆ **IMPLANTY - IMPLANTOPROTETYKA, lek. stom. Sebastian Sięka**, ul. Sienkiewicza 22c, tel. 606 71 61 41. TOMOGRAFIA 3D (281/Z)

Jabłonka

◆ **IMPLADENT S. C. CENTRUM STOMATOLOGII RODZINNEJ** - ul. Wąska 2, Jabłonka. KOMPUTEROWE PLANOWANIE W PROGRAMIE SIMPLANT IMPLANTACJA NATYCHMIASTOWA, ODBUDOWY TYMCZASOWE NA IMPLANTACH DO 48 GODZIN. Tel. 606 621 014, 660 459 439, 18 26 528 83.(219/Z)

PROTETYKA

Zakopane

◆ **Specjalistyczny Gabinet Stomatologiczny dr ZBIGNIEW RASZCZYK**, Sobiechowska Bór 57, Kościelisko. Protezy, korony, mosty porcelanowe. Pełny zakres usług. Protezy refundowane przez NFZ. **602 11 93 02, 18 20 70 539**. (288/Z)

ORTODONCJA

Zakopane

◆ **AVO-DENTAL. A. W. JASIEWICZ**. Krupówki 50, Zakopane. Tel. 18 20-156-97, 18 20-625-40, 512 157 497. (90/Z)

◆ **IMPLADENTAL - ORTODONCJA**. Lek. stom. Katarzyna Fudala-Tęcza. Witkiewicza 1/4. Piątek-sobota. **Aparaty stałe i ruchome. Ortodoncja dzieci i dorosłych**. Tel. 601 276 122 (440/Z)

PERIODONTOLOGIA

Poronin

◆ **S3 STOMATOLOGIA**, Za Torem 28 d, 18 201 29 29, **lek. dent. ANDRZEJ ŻEGLĘŃ - specjalista periodontolog, lek. dent. ANNA JAKUBIK**. Kompleksowe leczenie chorób przyzębia (paradontozy), usuwanie kamienia poddziąsłowego, chirurgiczne wydlużanie koron klinicznych. Zabiegi periodontologiczne. Przeszczepy dziąseł, pokrywanie recesji. (266/Z)

MEDYCYNĄ ESTETYCZNA

Zakopane

◆ **AVO-DENTAL**. Krupówki 50, Zakopane, tel. 18 20 156 97. (208/Z)

OTYŁOŚĆ

Zakopane

◆ **PORADNIA DIETETYCZNA - mgr inż. ANETA ZAJĄC**. Indywidualny plan żywieniowy w zdrowiu i w chorobie (hipercholesterolemia, celiakia, niedoczynność tarczycy, itp.). Bezpłatna analiza składu ciała. Droga do Olczy 11 c, 880 563 097. (355/Z)

◆ **CENTRUM DIETETYCZNE NATUREHOUSE W ZAKOPANEM, UL. KOŚCIUSZKI 15, ZAPRASZA NA BEZPŁATNĄ KONSULTACJĘ DIETETYCZNĄ**: pomiary antropometryczne ciała, badanie ilości tkanki tłuszczowej w organizmie, wskazówki dotyczące prawidłowego żywienia. 18 20 156 19. (337/Z)

Nowy Targ

◆ **TOP DIETETYK mgr inż. ALICJA GAŁKA** Indywidualne plany żywieniowe w zdrowiu i chorobie. Profesjonalne porady żywieniowe. Bezpłatna analiza składu ciała. Nowy Targ Krzywa 14, Rabka, Czarny Dunajec. **Tel. 502 770 922**. (441/Z)

ANALITYKA

Zakopane

◆ **ANALIZY LEKARSKIE, Włodzimierz Danielewski**, mgr farm., analityk kliniczny. Zakopane, UL. SIENKIEWICZA 3 B, **INFORMACJA TELEFONICZNA** od poniedziałku do piątku: 18 20 622-00, 601 53 35 58. Badania podstawowe oraz specjalistyczne badania diagnostyczne. (97/Z)

◆ **LABORATORIUM „HORMONDIA”** - o/Zakopane, ul. Makuszyńskiego 1, 18 20 174 22. Poniedziałek-piątek 7.30-12.00. Pełny zakres badań laboratoryjnych. **Wynik możesz sprawdzić w internecie, poproś o kod dostępu. Aktualne informacje zawsze na www.hormondia.pl** (98/Z)

REHABILITACJA PO COVID

Zakopane

◆ **GABINET „ŻRÓDŁO ZDROWIA”,** ul. Stara Pardałówka 1. **REHABILITACJA POCOVIDOWA**, ortopedyczna, neurologiczna. Nowoczesna fizykoterapia, terapia manualna, masaż leczniczy. www.zrodlozdrowiazakopane.pl, **REJESTRACJA: +48 604705507 (445/Z)**

REHABILITACJA

Zakopane

◆ **CENTRUM REHABILITACJI SPORTOWEJ mgr Michał Zarzycki**, ul. Jagiełłońska 34. Rejestracja telefoniczna 604 504 966. (269/Z)

◆ **CENTRUM PROMOCJI ZDROWIA - techniki nastawiania kręgosłupa, masaże, pole magnetyczne - DAREK NIELESZCZUK** - dyplomowany mistrz bioterapii i technik manualnych. KONSULTACJE GRATIS. Ul. Nowotarska 79 (przy rondzie, Fresh Market, III piętro) - 18 20 620-35, 511 044-025. (187/Z)

◆ **PROFESJONALNA REHABILITACJA, WYKWALIFIKOWANA KADRA, NOWOCZESNY SPRZĘT**. Leczenie bólu, terapia nietrzymania moczu, fala uderzeniowa, krioterapia, elektroterapia, tlenoterapia, ćwiczenia indywidualne. **WOJNAR-MED, ul. Pardałówka 6, tel. 182019090**. (446/Z)

Nowy Targ

◆ **GABINET REHABILITACJI LECZNICZEJ** - rehabilitacja wszystkich schorzeń kręgosłupa, po urazach układu kostnego, po urazach układu nerwowego - NIEDOWŁADY, po udarach mózgu. Korekcja wad postawy. Możliwość wykonania zabiegów w domu pacjenta. Nowy Targ, ul. Gorczańska 29, 605 079 054. (97/NT)

◆ **Gabinet Fizjoterapii i Terapii Manualnej Fizjopasja mgr Paweł Kościelniak**. Nowy Targ, ul. Adama Mickiewicza 15. Oferujemy: terapia manualna, masaż, kinezyterapia, rehabilitacja pourazowa i domowa. Tel. 880 194 568. Zapraszamy serdecznie. (314/NT)

UZALEŻNIENIA

Zakopane

◆ **ODTRUCIE POALKOHOLOWE, ODWODNIENIA, NIEDOŻYWIENIA - WIZYTY W DOMU PACJENTA**. Lekarz **MACIEJ WÓJCİK**. Kropiówki, zastrzyki, tabletki. TERAPIA. Tel. 601 525 588, 696 213 825. (148/Z)

◆ **PORADNIA PROFILAKTYKI I TERAPII UZALEŻNIEŃ „RODZINA„ NZO**, ul. Chramcówki 19A, stowarzyszenierodzina@neostrada.pl, tel. 18 20-17-200. Pon.-pt. Leczenie uzależnień od narkotyków, alkoholu, hazardu, komputera, DDA, psychoterapii. (180/Z)

Koninki

◆ **WYJĄTKOWO SKUTECZNY PROGRAM TERAPII** - Prywatne Centrum Terapii Uzależnień „KONINKI„. DYSKRECJA - POMOC. **DETOKS - ODTRUCIA - BADANIA**. Bezpiecznie w szpitalu. 18 33 17 250, 18 33 19 737, www.terapia.net.pl, www.pomoc.terapia.net.pl (92/NT)

BHP

Nowy Targ

◆ **CARDIM** szkolenia interaktywne z zakresu pierwszej pomocy, BHP i ppoż. Profesjonalnie i interesująco, dla osób indywidualnych i grup zorganizowanych, pakiety szkoleń, eventy. Możliwy dojazd. Nowy Targ/Zakopane/Nowy Sącz i inne. Tel. 500 878 858. (313/NT)

OPIEKA

Skrzypne

◆ **DOM SENIORA TATRZAŃSKA JEŚIEŃ** - opieka długoterminowa, krótkoterminowa i dzienna. Skrzypne, ul. Wierchowa 20. Tel. 601 364 265, www.tatrzańskajesien.pl (169/NT)

Maniowy

◆ **DOM SENIORA EDEN** - komfortowe warunki. Opieka długoterminowa, krótkoterminowa, dzienna, pobyty rehabilitacyjne. Maniowy, ul. Jana Pawła II 12. Tel. 692 999 103, www.pensjonateden.com (315/NT)

WETERYNARYJNE

Zakopane

◆ **PRZYCHODNIA WETERYNARYJNA „TATRAVET”**, ul. Staszica 5b. Pon.-pt. 10-18, sob. 10-14. **Ze względu na epidemię Covid-19 prosimy o telefoniczne umawianie wizyt: 18 54 277 04, 669 897 438**. www.tataravet.pl (320/Z)

Zapraszamy do biur ogłoszeń: ZAKOPANE, ul. Krupówki 54 NOWY TARG, Rynek 11

PRACA

dam

- ◆ Zatrudnię PANA DO PRODUKCJI PANTOFELI w Białym Dunajcu - 668 190 103.
- ◆ Praca remontowo budowlana w Holandii. 506 825 995
- ◆ Przyjmę SAMODZIELNEGO MAJSTRA BUDOWLANEGO. Praca Polska Niemcy. 608 729 122.
- ◆ Przyjmę MURARZY. Praca Polska Niemcy. 608 729 122.
- ◆ ZATRUDNIĘ W KARCZMIE GÓRALSKIEJ KUCHARZA I POMOC KUCHENNĄ - ZAKOPANE - 602366750.

Mercure
Bachleda Hotel Sp. z o.o.
Hotel Mercure Kasprowy w Zakopanem zatrudni

KUCHARZA

Zapewniamy:

- umowę o pracę
- obiady pracownicze
- szkolenia

CV proszę przelać na adres:
kstopka@kasprowy.pl

Kontakt telefoniczny: **18 20 24 061**

- ◆ GABINET STOMATOLOGICZNY w Zakopanem zatrudni ASYSTENTKĘ/HIGIENISTKĘ STOMATOLOGICZNĄ/PIELĘGNIARKĘ - 601529277.
- ◆ NORWEGIA - BUDOWLANCY. Zatrudnimy: POMOCNIKÓW oraz tynkarzy, stolarzy, malarzy, dekarzy. Języki obce NIE wymagane - w firmie pracują tylko pracownicy z Podhala. Praca całoroczna. Zjazdy do kraju (samolot) wg. własnego uznania - co 2-3 tyg. Zarobki od 15 do 25 Euro/godz. Zapewniamy mieszkanie. Zapraszamy! Tel. 667 602 602

Mercure
Bachleda Hotel Sp. z o.o.
Pizzeria Trattoria Parmigiana w Zakopanem zatrudni

KUCHARZA PIZZERA

Zapewniamy:

- umowę o pracę
- obiady pracownicze
- szkolenia

CV proszę przelać na adres:
kstopka@kasprowy.pl

Kontakt telefoniczny: **18 20 24 061**

- ◆ ZATRUDNIĘ DO PRACY W HOLANDII - 660 10 34 66.
- ◆ ZATRUDNIĘ ARCHITEKTA, niezbędną znajomość Archicada i dyspozycyjność - Tel. 601 544 244
- ◆ Przyjmę MURARZA. 518 857 463.
- ◆ NIEMCY - PODATKI, RODZINNE, TŁUMACZENIA. 50227 9748.
- ◆ NIEMCY wyjazd od zaraz dla murarzy, cieśli szalunkowych, malarzy-tapietarzy. Umowa niemiecka, 15,70-16,50 eur/h, auto służbowe, zjazd co 2 tyg do kraju. 722240044praca@budowlanycywniemieckich.pl
- ◆ AUSTRIA praca dla cieśli szalunkowych, murarzy, stolarzy z j. niem. 2200,00 EUR na rękę, mieszkanie, zjazdy co tydzień tel. 664468573. 664468573praca@csopole.pl
- ◆ Potrzebny młody PRACOWNIK BUDOWLANY - do przyuczenia. Praca dobrze płatna. 791 669 932.

Bania Thermal & Ski
w Białym Dunajcu zatrudni:

- RECEPCJONISTĘ
- KELNERA
- BARMANA
- POKOJOWĄ
- PRACOWNIKA PRALNI
- HOŁOWĄ
- PRACOWNIKA PORZĄDKOWEGO
- FIZJOTERAPEUTĘ
- OCHRONIARZA

CV prosimy kierować na adres:
administracja@bania.pl tel. **18 26 12 489**

- ◆ Przyjmę MURARZY, TYNKARZY. Praca Polska Niemcy. 608 729 122.
- ◆ Przedsiębiorstwo Budowlane Sikora zatrudni pracowników na stanowisko: majster budowy, kierownik budowy. 602629623sikorabp@interia.pl

PAPI SERVICE
Sp. z o.o.
ZATRUDNI

KIEROWCÓW

WYMAGANE:
KAT. C+E
oraz
uprawnienia ADR

Tel. 601 490 555

- ◆ PRACA W PRALNI NA NOC. 601 551 108.
- ◆ Przyjmę do pracy MURARZA I POMOCNIKA. 503 95 37 12.

szukam

- ◆ POSPRZĄTAM. 694 830 383.
- ◆ Szukam pracy - ŁOPATA, TACZKI, KIŁOF 577 311 970.
- ◆ SPRZĄTANIE MIESZKAŃ, APARTAMENTÓW, DOMKÓW. 730 994 606.

KANCELARIE PRAWNE

- ◆ KANCELARIA PRAWNA „REALNOŚĆ” - 30 lat praktyki, biegła obsługa w języku angielskim: prawo rodzinne, spadkowe, uzyskiwanie i potwierdzanie polskiego obywatelstwa, inny zakres wg uzgodnień, telefon: +48601488071 (whatsapp), realnosc@kki.pl www.realnosc.eu

BIZNES

- ◆ DZIŚ SZKOLENIE, JUTRO ZAŚWIADCZENIE - FIRMA BHP oferuje SZKOLENIA BHP I PPOŻ. W FORMIE ONLINE (wstępne i okresowe), 606 626 477, ehomer@wp.pl
- ◆ Profesjonalnie i kompleksowo poprowadzę wille / domki / pensjonat / apartamentowiec... Dzierżawa lub prowizja. Możliwe referencje. tel. kom. (00 48) 788 63 36 33
- ◆ POMOGĘ W ZADŁUŻONYCH PENSJO-NATACH I ODKUPIENIE DŁUGÓW - 600 237 175.
- ◆ AGENCJA OCHRONY OSÓB I MIENIA „KUGUAR” Security Waldemar Wojtowicz - ochrona fizyczna obiektów i osób, monitoring, konwoje (koncesja MSWiA nr L0011/00) usługi detektywistyczne (koncesja K3/00). 600 345 007

POŻYCZKI

- ◆ PROVIDENT. 609 820 345.
- ◆ PROVIDENT - ZAKOPANE - 602468953.

BIURA RACHUNKOWE

- ◆ BIURO RACHUNKOWE - DORADZTWO PRAWNE - PEŁNY ZAKRES ORAZ SZKOLENIA BHP I PPOŻ - PROFESJONALNIE - PRZYSTĘPNE CENY - UL. STOLARCZYKA blok 8, mieszkania 29 (parter) - 182000678, 501515342.

NIERUCHOMOŚCI

pośrednictwo

- ◆ Biuro Nieruchomości TRZY KORONY - Monika Mastalska, licencja nr6224, SZCZAWNICA, Główna 28, Galeria Centrum II p. 182622708, 607282401, www.nieruchomosci.018.pl, e-mail: biuro@nieruchomosci.018.pl
- ◆ TATRA-DOM Nieruchomości Pośrednictwo, Zarządzanie. tel. 502 350 981, 602 23 94 84 Zakopane, Sienkiewicza 20. www.tatratr-dom.pl Tel. 606 701 770, 660 503 770, www.nieruchomosci-zakopane.com.pl
- ◆ WYCENA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI RZECZOZNAWCA MAREK SUCHODÓŁ www.suchodol.com 501 614 182 Tel.
- ◆ BESTATE Nieruchomości Zakopane Wielka Krokiew-Czecha 1. www.bestate.com.pl/zakopane + 48 506131463
- ◆ NIERUCHOMOŚCI „ZOFIA” ZAKOPANE. tel. 18 20 68 615, RABKA - ZDRÓJ. tel. 18 26 79 122, www.zofianieruchomosci.com.pl
- ◆ PROFESJONALNE ADMINISTROWANIE/ZARZĄDZANIE NIERUCHOMOŚCIAMI - licencja TATRA-DOMUS Hubicki Oskar. Kilkunastoletnie doświadczenie. oskarhubicki@tatratr-domus.com, tel. 889189154

34 OGŁOSZENIA DROBNE



13/2021

- ◆ VISITZAKOPANE.PL - NIERUCHOMOŚCI, SPRZEDAŻ, WYNAJEM. Ul. Zwierzyniecka 31, Z-ne, tel. 600494949.
- ◆ Obsługa domków i apartamentów. 788 633 633, www.zarządzanieapartamentami.info
- ◆ DOMATOR - BIURO NIERUCHOMOŚCI - Zakopane. 665105040, www.domator-nieruchomosci.pl
- ◆ VEGA - NIERUCHOMOŚCI ZAKOPANE, UL. DROGA NA BYSTRĘ 5 600223020, 609999999 www.vega.biz.pl
- ◆ RE/MAX DUO - MIĘDZYNARODOWE BIURO NIERUCHOMOŚCI. ZAKOPANE 182073773, NOWY TARG, RABKA-ZDRÓJ, KROŚCIENKO 182755541, www.remax-polska.pl/duo
- ◆ PERFECT NIERUCHOMOŚCI ul. Kościuszki 8 Zakopane, tel. 600820576, 886896759 www.perfect-nieruchomosci.pl
- ◆ PANORAMA Nieruchomości Zakopane, ul. Zamoyskiego 20a. tel.504 331 188, Zapraszamy do współpracy.

wynajem

- ◆ Do wynajęcia KAWALERKI - Nowy Targ. 604 109 223.
- ◆ WYNAJMĘ SAŁĘ MAGAZYNOWĄ POD LAKIERNIĘ, WARSZTAT SAMOCHODOWY. 502 658 638
- ◆ WYNAJMĘ KAWALERKĘ ZAKOPANE TEL.604 504 738.
- ◆ Do wynajęcia tanio POKOJE - Nowy Targ, Kokoszków. 509 249 779.
- ◆ Mieszkanie do wynajęcia, 3 pokoje, Zakopane-Bystre, Bez zwierząt. 602 580 332
- ◆ Do wynajęcia MIESZKANIE w centrum Zakopanego. Z garażem. 666 878 462.
- ◆ POSZUKUJĘ DO WYNAJĘCIA DOMU, SEGMENTU LUB DUŻEGO MIESZKANIA W ZAKOPANEM LUB KOŚCIELISKU. 732 688 550
- ◆ POKÓJ jednoosobowy 600 - 607 826 896.
- ◆ KAWALERKA oraz MIESZKANIE - ZAKOPANE KRZĘTÓWKI - do wynajęcia. 604 882 870.

kupno

- ◆ Kupię działkę budowlaną z widokiem na góry: 600 - 1200mkw. - w okolicach -Gliczarów Górny/Dolny, Białą Dunajec Osoba prywatna 602109307.
- ◆ KUPIĘ NIERUCHOMOŚCI ROLNE - gmina Czarny Dunajec - 789 237 589.
- ◆ Kupię stary dom z płazów - do rozbioru. Tel. 694 463 016 w godzinach 9:00 - 16:00 w dniach pon - pt.
- ◆ MIESZKANIE 607677710.
- ◆ Pilnie poszukuję KOMFORTOWEGO apartamentu w centrum ok 50-60 m2, tel. 791 353 569

sprzedaż

- ◆ ZAKOPANE, KOTELNICA DZIAŁKA ROLNA BEZ DOJAZDU 1625mkw, c.90 000zł. 501 614 182, www.suchodol.com
- ◆ ZAKOPANE - PENSJONAT blisko centrum. DOMATOR 665 105 040
- ◆ DZIAŁKA ROLNA 86 arów - Łopuszna. 694 777 045.
- ◆ PENSJONAT w Kościelisku. 697 410 255.
- ◆ DZIAŁKA (numer ewidencyjny 2695, obręb 0308 Rzepiska), 460 m2, 300 zł/m2, dojazd - droga gminna gruntowa, DZIAŁKA (numer ewidencyjny 1004, obręb 0004 Łąpszanka), 4700 m2, 100 zł/m2, brak drogi. Właściciel: 880 938 175.
- ◆ SEGMENT 160 m2 - Grupa Visit 664 304 141
- ◆ ZAKOPANE, DZIAŁKA BUDOWLANA 1200m2, cena 650000zł. DOMATOR. 665105040
- ◆ Sprzedam DOM W CENTRUM ZAKOPANE-GO, 270 m, 2.300.000 - 603 646 619.
- ◆ DOM W ZABUDOWIE bliźniaczej, 250 m2, działka 8 a, do zamieszkania - Czulice, k. Krakowa. ISTNIEJE MOŻLIWOŚĆ DOKUPIENIA DZIAŁEK - zabudowa zagrodowa, 6.500 m2. 606 626 477.
- ◆ Zakopane - CENTRUM NOWE APARTAMENTY Z GARAZEM PODZIEMNYM. DOMATOR 665105040

SPRZEDAŻ

budowlane

- ◆ DĘBINA SEZONOWANA gr/5cm. 604 860 907

Studnie Głębiny

Pompy Ciepła

Od projektu do realizacji

510 018 800

604 907 204

Brak wody zero kosztów

STUDNIE GŁĘBINOWE

system szwedzki, w 1 dzień

MOŻLIWOŚĆ PROJEKTÓW

POMPY CIEPŁA

ODWIERTY DO 150 m

Tel. 607 980 682
605 632 978

- ◆ TARCICA SUCHA: MODRZEWE, SOSNA, ŚWIERK 698 125 795

tv,agd,komputery

- ◆ TELEWIZJA: SATELITARNY/NAZIEMNA, TELEWIZORY, INTERNET, KAMERY, PRAŁ, SPRZEDAŻ, MONTAŻ, SERWIS INSTALACJE INDYWIDUALNE I ZBIORCZE. Tel: 603 055 556, 18 207 42 27
- ◆ SERWIS KOMPUTERÓW, LAPTOPÓW I KONSOL - TANIO I PROFESJONALNIE - 505451211.
- ◆ INSTALACJE TV SAT DVB-T, MONITORING. 505451211.

maszyny, narzędzia

- ◆ OWIARKA DO BALI. 609 053 978
- ◆ PRZYCZEPY, ŚRUTOWNIK, BRONY, PŁUGI, KULTYVATOR, MAUZERY. 660006303.

WWW.CIEZAROWKI.PL

SKUP I SPRZEDAŻ

MASZYN BUDOWLANICH I SAMOCHODÓW CIĘŻAROWYCH

W naszej ofercie dostępne:

- koparko-ładowarki
- koparki kołowe / gąsienicowe / przeładunkowe
- ładowarki kołowe / teleskopowe
- HDS
- wywrotki
- ramy BDF
- chłodnie
- naczepy chłodnie, wywrotki, plandeki, niskopodwoziowe
- przyczepy ciężarowe
- zabudowy BDF
- i wiele innych maszyn

150 maszyn i pojazdów dostępnych na placu!

www.ciezarowki.pl

ul. Karola Łowińskiego 11b
31-752 Kraków

tel. +48 660 123 125
+48 606 123 425
fax: +48 12 397 10 51

- ◆ Sprzedam Zetor 7211 90r., Zetor 7340 2004r., +tur, przyczepa kipiująca 665 096 395
- ◆ Sprzedam MASZYNY KUŚNIERSKIE GARBARKI. 607 044 477.
- ◆ BRONY CIĄGNIKOWE - trzy adaptery 600 zł + RADŁA 1000 zł. 880 810 670.
- ◆ GRUBOŚCIÓWKA pięćdziesiątka. 605 20 70 43.
- ◆ SIEWNIK DO KUKURYDZY 4 rzędowy pneumatyczny, Skawa. 512 270 737
- ◆ PRZYCZEPY ZBIERAJĄCE + PAJĄK FAR, tanio. 696 744 351

różne

- ◆ Sprzedam BALE 721 375 692.
- ◆ SIANO SUCHE W BALACH. SŁOMA NA SIECZKĘ. Skawa. 512 270 737
- ◆ STARE NARTY. 604 860 907
- ◆ SPRZEDAM KISZONKĘ W BALACH. 18 285 70 26
- ◆ GÓRALSKIE UBRANIA - SZALE, CHUSTKI i SERDAK - 606 883 371
- ◆ OPAŁ BUK. 609 053 978
- ◆ PSZENICA, ZBOŻE ŚRUTOWANE, OWIES, ZIEMNIANKI JADALNE, ZIEMNIANKI ODPADOWE - OD ROLNIKA. 517 752 815.
- ◆ FOTOWOLTAIKA SOLARY DO BACÓWEK - 510 557 980
- ◆ DREWNO KOMINKOWE. 501 577 105.
- ◆ LEDY na wymiar do Hotelu Pensjonatów 510 557 980
- ◆ Profesjonalne oświetlenie LED Budynków 510 557 980
- ◆ Sprzedam tanio stare skrzypce i akordeony 511 918 801

- ◆ BRAMY GARAŻOWE PRODUCENT Tel. 18 3331597, 508656559.
- ◆ MIECHY DO KUŹNI. 604 860 907
- ◆ Sprzedam NOWE KILIMY RĘCZNIĘ TKANE (z owczej wełny). Wzory: jarzębina i parzeria (60/80), krokusy. GOBELIN - pejzaż zimowy - (145/80). TORBY JUHASKIE. CHODNIKI TKANE NA KROŚNIE. Tel. 793 887 893

zwierzęta

- ◆ YORKI miniaturki. 503 975 979.
- ◆ PSZCZOŁY. 18 27 578 51
- ◆ PROSIĘTA MIEŚNE własnego chowu, waga od 25-30 kg. 538 853 926.
- ◆ SPRZEDAM KONIE. 502 658 638
- ◆ Sprzedam BYCZKA 9-mcy. 18 20 82 527.
- ◆ CIELICZKA miesięczna. 791 931 320.

KUPNO

- ◆ Skup starego drzewa, wymiana desek. tel. 536 916 495
- ◆ KUPIĘ: każdy CIĄGNIK ROLNICZY I OGRODNICZY, WÓZEK WIDŁOWY, ŁADOWARKĘ I MINI KOPARKĘ. Stan obojętny. 694 400 305

ANTYKI

- ◆ ANTYKI - SKUP, SPRZEDAŻ - Zakopane, Krupówki 46. tel. 601 464 133

SKUP AUT

SPRZEDAŻ CZĘŚCI

NAJLEPSZE CENY

Nowy Targ,
ul. Ceramiczna 7A
Tel. 696 774 738

MOTORYZACJA

kupno

- ◆ Kupię każdą Toyotę i Mercedesa. Dojazd do klienta. 516159309msauto@onet.pl
- ◆ Kupię KAŻDĄ SAMOCHÓD, stan obojętny. DOBRZE ZAPŁACĘ. 504012602.
- ◆ HYUNDAI ATOS - kupię każdego, stan obojętny. Gotówka. 531 666 333

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW

WŁASNY TRANSPORT

SKUP ZŁOMU

Tel. 606 523 404
Najlepsze ceny!
Nowy Targ, ul. Ceramiczna 10

SPRZEDAŻ CZĘŚCI UŻYWANYCH

Tel. 18 26 637 50

- ◆ KUPIĘ Części do WSK-125 oraz silnik S-7. 664 271 674
- ◆ Skup samochodów całych i rozbitych. Dojazd do klienta. 880084653msauto@onet.pl
- ◆ KUPIĘ KAŻDĄ SAMOCHÓD, TAKŻE DO POPRAWEK LAKIERNICZYCH, PŁACĘ NAJLEPIEJ. TYLKO ZADZWOŃ A ZOBACZYSZ! 510 816 342.
- ◆ Kupię MERCEDESY-Kaczka, Sprinter. 190. 531 666 333.
- ◆ SKUP SAMOCHODÓW, PŁACĘ LEPIEJ OD INNYCH. GOTÓWKĄ. 600225631.

ŁADOWARKI teleskopowe JCB

7-17m, 2015-2018 r.
DUŻY WYBÓR

www.ciezarowki.pl
Tel. 660 123 125, 606 123 425



StramaPALIWA

- gaz grzewczy propan
- olej opałowy
- paliwa - hurt

Tel. 601 500 321
609 456 201

Stacja Paliw MOYA
Szaflary, ul. Zakopiańska 2k

StramaEKO

- Odbiór odpadów: - KOMUNALNYCH - W KOSZACH O POJ. od 120 do 1100 l - BUDOWLANEYCH - POREMONTOWYCH - INNYCH
- WYNAJEM KONTENERÓW od 7 m³ do 40 m³
- Wywóz nieczystości płynnych
- Oferujemy również usługi maszynami budowlanymi

Tel. 607 500 231
601 500 321

- ◆ Kupię każdą TOYOTĘ. 531-666-333.
- części**
- ◆ POKROWCE, AKCESORIA, DYWANIKI, ODZIEŻ ROBOCZA, OBUWIE. NOWY TARG, PLAC EVRY 10, K/BIEDRONKI. 182666992.

Dorabiamy KLUCZE SAMOCHODOWE

z immobilizerami do samochodów europejskich, japońskich, amerykańskich.

AWARYJNE OTWIERANIE ZATRZAŚNIĘTYCH SAMOCHODÓW

AUTO SERWIS GALICA

ul. Piłsudskiego 19
34-520 Poronin

Tel. 18 20 741 74
605 610 691, 601 56 11 18

sprzedaż

- ◆ OPEL VIVARO 2003, 1.9D, stan b. dobry, 140.000 km. 531 001 608.

MAXMIL STACJA PALIW

OLEJ OPAŁOWY
eko-term plus

PALIWA ORLEN

NOWY TARG
ul. Składowa 12b
tel. 18 26 48 019,
609 820 296

ZAKOPANE
ul. Żeromskiego (COS)
tel. 18 20 614 71

- ◆ OPEL INSIGNIA, r. 2011, czarny karbon, tapicerka bezowa, 136.000 km, dokumentacja przeglądów z ASO Opel, 25.000 zł - 501 750 662.

AUTO-COMPLEX
Nowy Targ
SERWIS SAMOCHODÓW
JAPONSKICH I KOREAŃSKICH

TOYOTA, MITSUBISHI
SUZUKI, SUBARU, NISSAN,
HYUNDAI, KIA I INNE

OFERUJE: PRZEGLĄDY, NAPRAWY, DIAGNOSTYKĘ KOMPUTEROWĄ, CZĘŚCI ZAMIENNE

tel. 18 264 14 50
501 454 148
serwisnt@auto-complex.pl

- ◆ NOWO OTWARTY KOMIS SAMOCHODOWY - Nowy Targ Zakopiańska obok Opla. 516 671 700.

PAPISERVICE

OLEJ OPAŁOWY
OLEJ NAPĘDOWY

PORONIN
ul. Kasprowicza 28
7.00-17.00
tel./fax: **18 207 4845**
18 207 4224

◆ SUZUKI SX4, 1.6, 2010r., benzyna. 609 053 978

RÓŻNE

◆ OBWOŻNY SKUP ZŁOMU - dojazd do klienta. 536269912.

USŁUGI

budowlane

◆ REMONTY, WYKOŃCZENIA, ADAPTACJA PODDASZY. 690 254 318.
◆ FLIZOWANIE. 604 066 881.
◆ OKUCIA BALKONÓW, RYNNY, OBRÓBK BLACHARSKIE. 600 998 377.
◆ USŁUGI HYDRAULICZNE - 692 832 960.
◆ DRZWI, OKNA, SCHODY I MEBLE NA KAŻDY WYMIAR. SERWIS. RENOWACJA STARYCH SCHODÓW, PODŁÓG, itp. 502 647 392.
◆ Łazienki płytki instalacje nowoczesne rozwiązania. 602839607
◆ Poddasza adaptacja na apartamenty. 602839607
◆ HYDRAULIK Witam oferuje usługi hydrauliczne wodno-kanalizacyjne i centralnego ogrzewania: Montaż piecy Montaż pomp ciepła Wymiana piecy na dofinansowanie Wymiana instalacji co i cwu Wykonywanie instalacji co i cwu Usuwanie awarii Tel. 788516032. 788516032 andrzejwal-kosz18@onet.pl
◆ ADAPTACJA PODDASZY, MALOWANIE, PŁYTKI. 793 628 855.
◆ ŁAZIENKI PŁYTKI do 120 cm, LINIOWY ODPLYW, STÓŁ Z PŁYTEK. tel. 511 299 935

◆ WIERCENIE OTWORÓW RÓŻNEJ ŚREDNICY I ŻELBETONY, MINIKOPARKA. HYDRAULIK. 516 796 321.
◆ SZAMBA BETONOWE Z MONTAŻEM - 880063078
◆ FASADY - DOCIEPLENIA - NA MATERIAŁACH WYSOKIEJ JAKOŚCI. ATRAKCYJNE CENY. 507581818

TYNKI
MASZYNOWE
DOCIEPLANIE
STYROPIANEM

SOLIDNE
WYKONANIE

606 433 864

◆ TYNKI I WYLEWKI MASZYNOWE, CEMENTOWO-GIPSOWO-WAPIENNE, TRADYCYJNE. ZACIERANIE MECHANICZNE. 513 851 780, 18 26 598 80.
◆ USŁUGI REMONTOWO-BUDOWLANE, WYKOŃCZENIA WNĘTRZ, TYNKI OZDOBNE, SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, FLIZY, ADAPTACJA PODDASZY itp. 698 190 555.
◆ Docieplanie Budynków CELULOZĄ . kom. 693452226
◆ POKRYCIA DACHOWE, RYNNY, OBRÓBK, PODBITKI, MALOWANIE DACHÓW, WYKOŃCZENIA WNĘTRZ, FASADY, ELEWACJE, OCIEPLENIA, KOMINY, MONTAŻ OKIEN DACHOWYCH. 531 001 608.
◆ OGRODZENIA, www.hajdukowie.pl. 692 069 284.
◆ FOTOWOLTAIKA. 602 644 573.
◆ Płytki gładzie malowanie panele prace remontowe. 602839607
◆ DOCIEPLENIA BUDYNKÓW. Wolne terminy na lato 2021. 888 191 743.
◆ TYNKI MASZYNOWE I TRADYCYJNE NA PIASKU KWARCOWYM, WYLEWKI MASZYNOWE, 507581818.

◆ HYDRAULIK - 600 746 243.
◆ PROFESJONALNE FLIZOWANIE - 781 652 157.
◆ ŁAZIENKI. 667 063 354.
◆ PARKIETY, UKŁADANIE, CYKLINOWANIE BEZPYŁOWE - NOWOCZESNYMI MASZYNAMI. MONTAŻ PODŁÓG: deski, panele. PBogacz, Zakopane. 18 20-160 09, 602 138 575
◆ MALOWANIE DACHÓW, ELEWACJI. Wie- loletnia praktyka, dobór materiałów. 338730601, 602882325 www.maluty.com.pl
◆ SCHODY, PARAPETY - GRANITOWE, MARMUROWE, PRACE KAMIENIARSKIE. 882080371.
◆ REMONTY, WYKOŃCZENIA. 882080371.
◆ Hydraulik. 505994377
◆ Tynki maszynowe cementowo-wapienne i gipsowe, zapewniamy własny materiał, konkurencyjne ceny, krótkie terminy !!! 722061026kazimierz.sieniawa@interia.pl

NAGROBK
GROBOWCE
KOMINKI
PARAPETY
SCHODY

tel. 601 958 378

◆ REMONTY, MALOWANIE, SZPACHLOWANIE, FLIZY. 781 208 067.
◆ ROBOTY ZIEMNE, BETONOWANIE W SZALUNKACH SYSTEMOWYCH, MURY OPO- ROWE, PODPIWNIACZENIA, ZBIORNIKI NA WODĘ, SZAMBA, MOSTKI, OGRODZENIA, UTWARDZANIE GRUNTU, UKŁADANIE KOSTKI BRUKOWEJ. 18 26 390 04, 530 99 44 11.
◆ TYNKI MASZYNOWE -Cem-wap/ Gipsowe. tel.: 886-417-003
◆ Remonty wykończenia od A do Z doświad- czeni fachowcy. 602839607

tatrynet
Internet service provider

34-500 Zakopane
ul. Chałubińskiego 5A
tel. 18 20 140 46
e-mail: info@tatrynet.pl

◆ WSZELKIE PRACE KAMIENIARSKIE - 604 503 802.
◆ ELEKTRYK - Tel. 662 140 933.
◆ REMONTY I WYKOŃCZENIA od A do Z. 572624414.
◆ HYDRAULIK, INSTALACJE CO, POMPY CIEPŁA. 516 796 321.
◆ UKŁADANIE KOSTKI BRUKOWEJ - 880063078
◆ TYNKI TRADYCYJNE Z BIAŁEGO KWARCU, POD MALOWANIE - ATRAKCYJNA CENA, WYLEWKI MASZYNOWE. 665719051.
◆ CYKLINOWANIE BEZPYŁOWE - PARKIET- TY, PANELE. Taniol! 691 381 758, www.parkiet- batko.pl
◆ USŁUGI MINIKOPARKĄ 2.5 T, WYWÓZ ZIEMI - 661 867 363.
◆ SCHODY I DRZWI DREWNIANE, produk- cja i montaż. 605 20 70 43.
◆ DOCIEPLENIA BUDYNKÓW z własnym rusztowaniem. 505 821 021.
◆ BUDOWY DOMÓW OD PODSTAW ORAZ WIEŻBY DACHOWE WRAZ Z POKRY- CIEM. 572624414.
◆ MEBLE KUCHENNE, SZAFY NA WYMIAR. 605 20 70 43.
◆ Usługi remontowo budowlane faktury VAT. 602839607
◆ HYDRAULIK - 663338954.
◆ SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, REGI- SY. 508 950 884
◆ Tynki maszynowe tel. 500290144.
◆ ROBOTY ZIEMNE, FUNDAMENTY, OGRO- DZENIA, ODWODNIENIA, UTWARDZANIE TERENU, DROGI DOJAZDOWE - 880063078

◆ Wykonam tynki maszynowe malowanie szpa- chlowanie remonty. 698197928

inne

◆ SPRZĄTANIE I PIELEGNACJA GROBÓW, NAPRAWY, MYCIE I KONSERWACJA NA- GROBÓW. USŁUGA JEDNORAZOWA I CA- ŁOROCZNA. 577 095 932.

CLI
SYSTEMY KOMPUTEROWE

34-400 Nowy Targ, ul. Sokoła 16

KASY FISKALNE
ONLINE
SERWIS • SPRZEDAŻ

sklep.cli.pl
tel: 18 266 40 05

OPROGRAMOWANIE DLA FIRM

◆ Specjalistyczny ZAKŁAD ZWALCZANIA OWADÓW I GRYZONI. 18 20 63 868 w.21, 602 229658
◆ ZABEZPIECZANIE OBIEKTÓW PRZED SZKODNIKAMI zgodnie z założeniami GMP, GHP, HACCP. 18 20 63 868 w.21, 602 229 658
◆ WYCINKA, PRZYCINKA DRZEW W TRUDNYCH WARUNKACH - 691 317 098.
◆ HUGON - SERWIS PILAREK SPALINO- WYCH I MASZYN OGRODNICZYCH. Profes- sjonalne i indywidualne podejście. Tylko oryginalne części, szeroki wybór akcesoriów, krótkie terminy napraw. Nowy Targ, ul. Kilińskiego 12, obok Dek- dy. Tel. 182666946.

— KONDOLENCJE —

Wyrazy współczucia dyrektorowi
MARKOWI STOPCE
z powodu śmierci MATKI
składają
koledzy z dyrekcji i pracownicy Zespołu Szkół
Budowlanych w Zakopanem

GABINET
STOMATOLOGICZNY
- MEDYCYN
ESTETYCZNA
- STOMATOLOGIA
ESTETYCZNA

lek. stom.
Justyna Kędzierska

ul. Chyców Potok 26
(CH „Szymonek”), Zakopane
tel. **506 36 58 56**

◆ CZYSZCZENIE DYWANÓW I TAPICERK. 694 830 383.
◆ Wygoda i komfort korzystania z archi- wum - dzięki wdrożonemu procesowi archiwizacji pracownicy nie tracą niepotrzebnie czasu na po- szukwanie dokumentów. 880618041kancelaria- archiwalna@gmail.com

MATRYMONIALNE

◆ MIŁY PAN POZNA PANIE, DYSKRETNOŚĆ. 577 368 850

TŁUMACZENIA

◆ TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY - JĘZYKA NIE- MIECKIEGO - mgr Magdalena Rysula. Zakopane, Pod Lipkami 10. tel. 18 20 17 239, 602 632 368.
◆ TŁUMACZENIA RABKA. CH MAŁGOSIA. 606504790
◆ TŁUMACZENIA PRZYSIĘGŁE WSZYST- KIE JĘZYKI - M. WAGNER. N. Targ, Rynek 11. 182661033, 502279748.

— ŻYCZENIA —

*Aby Święta Wielkiej Nocy
były czasem nadziei i umocnienia,
dającego radość i pokój.
Wszelkiej pomysłności
wszystkim
Klientom i Pracownikom
życzy
Rada Nadzorcza i Zarząd
Spółem Zakopane sp. z o.o.*

Rok założenia - 1939

Spółem
ZAKOPANE



**Z okazji
Świąt Wielkiej Nocy
swoim byłym, obecnym
i przyszłym Klientom
najserdeczniejsze
życzenia
szerokiej, szczęśliwej
i zdrowej
drogi życia**



MARIMEX

Kraków, ul. Zakopiańska 560 tel. 12 270 35 05
Myślenice, ul. Sobieskiego 44 tel. 12 274 14 80
Nowy Targ, ul. Krakowska 7 tel. 18 264 88 26

krakow@opel-marimex.com.pl
myslenice@opel-marimex.com.pl
ntarg@opel-marimex.com.pl

ZESPÓŁ PAŃSTWOWYCH
SZKOŁ ARTYSTYCZNYCH
w ZAKOPANEM
ul. Sienkiewicza 12

ogłasza
NABÓR
na rok szkolny
2021/2022

do klasy I

- ♦ Państwowej Szkoły Muzycznej I st. im. M. Karłowicza w Zakopanem i Filii Państwowej Szkoły Muzycznej I st. w Poroninie

- a) sześciolletnim cyklu kształcenia
- kandydaci w wieku od 7 do 10 lat
- b) czteroletnim cyklu kształcenia
- kandydaci w wieku od 8 do 16 lat

do klasy I

- ♦ Państwowej Ogólnokształcącej Szkoły Artystycznej

Ośmioletnia szkoła podstawowa, nauka gry na instrumentach oraz
plastyka, teatr, taniec, literatura

Kwestionariusz do pobrania w sekretariacie szkoły lub na stronie internetowej:
posazakopane.pl
i psmazakopane.pl

Sekretariat szkoły czynny w godzinach od 8.00 do 17.00
tel. 18 20 141 58
Zakopane, ul. Sienkiewicza 12

ASTRUM

Nowy Targ, ul. Długa 21a
Tel. 18 266 66 29,
661 621 937

TERMINALE PŁATNICZE KASY FISKALNE

Oprogramowania dla:
sklepów, gastronomii,
hotelarstwa, medycyny, aptek.
PODPIS ELEKTRONICZNY

USŁUGI INFORMATYCZNE



ZAK-COP OCHRONA

Monitoring Konwoje
Ochrona fizyczna

kom: 0 604 560 918 e-mail: zak-cop@zakopane.biz.pl



**POKROWCE OCHRONNE
NA OPONY SAMOCHODOWE**

dostępne w rozmiarach
od 12 do 20

Fryda - Salon Firmowy Kegel-Błażusiak
ul. Składowa 26, Nowy Targ, tel. 18 266 99 96
Zamów online! - www.pokrowce.fryda.com.pl

**ZAKUPY
24h**

**RADIO-TAXI
TELE**

196-27
18 266 90 94

NOWY TARG

tel. 018 26 690 94

**SZYBKO
TANIO
BEZPIECZNIE**

INTER RADIO TAXI

196-21
18 20 142-32

ZAKOPANE

APARATY SŁUCHOWE

- LEKARZ AUDIOLOG - LARYNGOLOG
- WIZYTY DOMOWE
- SPECJALISTYCZNE BADANIA SŁUCHU
- SPRZEDAŻ RATALNA
- DOBÓR KOMPUTEROWY
- REFUNDACJE NFZ i PFRON

ZAKOPANE
Droga do Olczy 8b

NOWY TARG RABKA
Szafarska 93 c Jana Pawła II 26

SONOMED Tel./fax: 18 20 113 55
601 460 450
605 670 638

APARATY SŁUCHOWE

- refundacja NFZ
- szeroki asortyment
- dobór komputerowy
- raty nieoprocentowane
- laryngolog
- diagnostyka szumów usznych
- bezpłatne badania słuchu
- wizyty domowe

Nowy Targ, ul. Krzywa 13
Zakopane, ul. Sienkiewicza 3b

Tel./fax (018) 264 64 39



RADIO 1490AM

"Na Góralską Nutę"

Wojciech Dorula
773 401-1518



POLSKI FM

92.7FM CHICAGO



RADIO NUMER 1 NA KAŻDĄ PORĘ ROKU!

7 DNI W TYGODNIU OD 5.00 RANO DO 7.00 WIECZOREM!
NON-STOP W INTERNECIE!

WWW.WIECZERNERADIO.COM | WWW.POLSKIFM.COM | WWW.POLSKIFM.PL

"Dla świata byłby tylko cieniem,
ale nasz świat jest światem"

Z głębokim żalem i żalem zawiadamiamy,
że w dniu 29.03.2021r. odeszła od nas w wieku 94 lat
zaprzeczona sakramentami św. Nasza Najukochańsza
Siostra, Ciocha, Mama i Ciocha

**Irena
PAKOS**
Zam. Lipnica Wielka 694

"Odeszła ale w sercach naszych pozostanie na zawsze"

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy,
że dnia 29 marca 2021 r.
Odeszła od nas w wieku 89 lat
zaprzeczona sakramentami św.
Nasza Kochana
Mama, Teściowa, Babcia i Prababcia

**Genowefa
ZARYCKA**
Zam. Działisz 8 a

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 29 marca 2021 r.
zaprzeczona św. Sakramentami
żona w Państwie przyszyły lat 91

S.P.
NASZA NAJUKOCHAŃSZA
MAMA, TEŚCIOWA, SIOSTRA, BABCIA I PRABABCIA

**KAZIMIERA
ZGÓRSKA**

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy, że w dniu 29.03.2021r.
zaprzeczona św. Sakramentami przyszyły lat 41 zmarł w Państwie

Ś.P.

**JÓZEF
DOMALIK**
NAJUKOCHAŃSZY MĄŻ, TATA, DZIADEK I PRADZIADEK

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy, że w dniu 30 marca 2021r.
zaprzeczona św. Sakramentami zmarła w wieku 82 lat

Ś.P.

**STANISŁAWA
SKWAREK**
NAJUKOCHAŃSZA ŻONA, MAMA, BABCIA I PRABABCIA

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy, że w dniu 31 marca 2021 roku odeszła do wieczności
w wieku 71 lat nasz ukochany Mł. Tata, Dziadek i Przyjaciół

**ZBIGNIEW
HANDZEL**
WSPÓŁNE modlitwy przy Zmarłym odprawiać będą
31 marca 2021 r. godz. 11:30 w Kościele Parafialnym p.n. św. Teresy od Dzieciątka Jezus.

"Odeszła ale w sercach naszych pozostanie na zawsze"

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy,
że dnia 29 marca 2021 r.
Odeszła od nas w wieku 89 lat
zaprzeczona sakramentami św.
Nasza Najukochańsza
Mama, Teściowa, Babcia, Prababcia i Siostra

**Maria
ZIĘBA**

"W momencie śmierci bliskiego
serce człowieka świadomości
nie może nie dostrzec niezapowiedzianej"

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy,
że w dniu 29 marca 2021 r. zmarła w wieku 89 lat.
Zaprzeczona Sakramentami Świętymi
nasza ukochana Mama, Babcia, Prababcia i Siostra

**OLGA
JARZĄBEK**
Z domu Smiała
Zam. Bańska Niżna ul. Na Brzegu 3

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 25 marca 2021 r.
zaprzeczona św. Sakramentami
żona w Państwie przyszyły lat 59

S.P.
NASZA NAJUKOCHAŃSZA
TATA, TEŚĆ, DZIADEK

**JÓZEF
RZADKOSZ
„MACIS„**

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy,
że w dniu 27 marca 2021 r. odeszła od nas w wieku 73 lat
Zaprzeczona Sakramentami św. Nasza Najukochańsza
Mł. Tata, Brat, Siostra, Wujek i Kuzyn

**Bogusław
GĘSIKOWSKI**
Zam. Czarny Dunajec Kamieniec Góry 109

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 27 marca 2021 r.
zaprzeczona św. Sakramentami
żona w Państwie przyszyły lat 85

S.P. NASZA NAJUKOCHAŃSZA
SIOSTRA, BRATOWA, CIOCIA

**ANIELA
KALATA**

Śpiemy się kochać ludzi,
tak szybko odchodzą...

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 27 marca 2021r.
zaprzeczona św. Sakramentami
żona w Państwie przyszyły lat 77

S.P.
NASZA NAJUKOCHAŃSZA
ŻONA, MAMA, BABCIA, TEŚCIOWA

**dr BRONISŁAWA
SOBAŃSKA**
WIELOLETNI PRACOWNIK OŚRODKA ZDROWIA W ODRÓWĄZU

"Dla świata byłby tylko cieniem,
ale nasz świat jest światem"

Z głębokim żalem i żalem zawiadamiamy,
że w dniu 28.03.2021r. odeszła od nas w wieku 94 lat
zaprzeczona sakramentami św. Nasza Najukochańsza
Żona, Mama, Babcia, Siostra, Teściowa

**Maria
ADAMASZEK**
Zam. Nowy Targ ul. Podhalańska 2/47

"Odeszła, ale w sercach naszych pozostanie na zawsze"

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 28 marca 2021 r.
zaprzeczona św. Sakramentami
zmarła przyszyły lat 89

Najukochańsza
Mama, Teściowa, Babcia i Prababcia
S.P.

**Józefa
STYRCZULA**

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 27 marca 2021 r.
zaprzeczona św. Sakramentami
żona w Państwie przyszyły lat 59

S.P.
NASZA NAJUKOCHAŃSZA
MAMA, BABCIA, CÓRKA I SIOSTRA

**ANNA
KUBOŃ**

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 29 marca 2021 r.
zaprzeczona św. Sakramentami
żona w Państwie przyszyły lat 79

S.P.
NASZA NAJUKOCHAŃSZA
TATA, TEŚĆ, DZIADEK, BRAT, PRADZIADEK

**ANDRZEJ
LUKASZCZYK
„BUKOWIAN„**

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 29 marca 2021 r.
zaprzeczona św. Sakramentami
zmarła przyszyły lat 99

S.P.
NASZA NAJUKOCHAŃSZA
MAMA, BABCIA I PRABABCIA

**KAZIMIERA
MARIA
GAJEWSKA
zd. Lutz
ARCHITEKT**

"Odeszła ale w sercach naszych pozostanie na zawsze"

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy,
że w dniu 30 marca 2021 r. odeszła od nas w wieku 58 lat
zaprzeczona sakramentami św. Nasza Najukochańsza
Ciocha, Siostra, Siostrzeńca i Ciocha

**Józefa
BARAN**
Zam. Ciche 557

**AR
BRZOSTOWSCY**
ZAKŁAD USŁUG PORZEBOWYCH
NOWY TARG
ul. Św. Anny 46
TEL. CAŁODOBOWY 18 266 98 94
kom. 601 46 57 59 kom. 507 52 33 34
www.arbrzostowscy.pl
Filia Łapsze Niżne, ul. Jana Pawła II
tel. 18 265 92 21

**ZAKŁAD USŁUG
POGRZEBOWYCH**
JÓZEF CZAJA
Czarny Dunajec, ul. Kolejowa
(koło stacji p.n. ARGE)
ZAKŁAD CZYNNY CAŁĄ DOBĘ
Tel. kom.: 603 033 944, tel. domowy: 18 265 77 77
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE:
• Transport zmarłych w kraju i z zagranicy
• wieńce • wiązanki pogrzebowe • trumny dębowe

ZAKŁAD OSTATNIEJ POSŁUGI
CAŁUN
JÓZEF CZAJA
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
PRZEWOZ MIĘDZYNARODOWY
Czynne w godz. 7-18, tel./fax: 18 201 20 80
Całodobowy tel. 798 467 667, 519 631 731
Zakopane, ul. Nowotarska 18 (vis a vis cmentarza)
tel. kom. 603 033 944, tel. domowy: 18 265 77 77
KWACIARNIA KROKUS
Czynne: poniedziałek-sobota: 8.00-20.00, niedziela: 9.00-19.00
tel. 18 201 28 12, Zakopane, ul. Kościuski 19
• wieńce • wiązanki pogrzebowe • trumny dębowe
całun-zakopane.pl

www.zakladpogrzebowyjablonski.pl
JABŁOŃSKI RAFAŁ
ZAKŁAD POGRZEBOWY
KOMPLEKSOWA ORGANIZACJA CEREMONII POGRZEBOWYCH
ROZLICZENIA BEZGOTÓWKOWE W RAMACH ZASIŁKU KRUS I ZUS
TRANSPORT MIĘDZYNARODOWY / WIEŃCE
RATUŁÓW 6C
(OBOK RONDY)
CZARNY DUNAJEC
UL. KMIETOWICZA 5A
TEL. CAŁODOBOWY: 661 429 750, 18 26 580 91, 601 054 720
E-MAIL: rafal4157@gmail.com
JESTEŚMY DO PAŃSTWA DYSPOZYCJI 7 DNI W TYGODNIU 24H / DOBĘ

DOM POGRZEBOWY
- modlitwa przy Zmarłym
- przechowywanie Zmarłego we własnej chłodni
- pomoc w załatwianiu formalności w USC, ZUS i KRUS
- duży wybór trumien
- obsługa uroczystości pogrzebowych
- kwiaty, wieńce, wiązanki, tabliczki,
- obrazki pamiątkowe
- kremacja
AKR
ANDRZEJ KRUPA
WAKSMUND ul. Na Równi
tel. 691 537 858, 18 26 537 64

STYKS
Zakład Usług Pogrzebowych
K.M.Janiczek S.C.
34-700 Rabka-Zdrój
ul. Zakopiańska 58B, ul. Kilińskiego 46B
tel. 18 26 79 260 kom. 609 106 956
www.styksrabka.pl
km.janiczek.styks@op.pl

ZAKŁAD POGRZEBOWY
CENTRUM
KONTAKT:
515 540 000
NOWY TARG, UL. NORWIDA 59
NAJNOWSZY I NAJNOWOCZĘSZEJSZY
ZAKŁAD POGRZEBOWY NA PODHALU
Z WIELOLETNIM DOŚWIADCZENIEM
NAJNIŻSZE CENY

CENTRUM USŁUG POGRZEBOWYCH
Gąsienica-Sieczka
MACIEJKA
ul. Nowotarska 51, 34-500 Zakopane
tel. 502 233 086, 502 233 089
(skrzyżowanie ul. Nowotarska-Kamieniec)

PIŁKA NOŻNA. III liga

Jedna dobra połowa wystarczyła

Piłkarze Podhala Nowy Targ podtrzymali miano niepokonanych w rundzie wiosennej rozgrywek grupy IV 3. ligi. W meczu 26. kolejki podopieczni trenera Marcina Zubka pokonali 1:0 na własnym boisku Wisłę Sandomierz. Po tej wygranej nowotarżanie awansowali w tabeli na miejsce 6.

Pierwsza połowa pod dyktando Podhala. Udokumentowaniem tego był gol z 14. min. Jego autorem był Kamil Palacz, który z najbliższej odległości sfinalizował akcję i podanie wzdłuż linii bramkowej od Samuela Budinskiego. Słowacki pomocnik Podhala w 33. min. mógł podwyższyć prowadzenie, jednak jego strzał z 7. metra bramkarz Wisły końcówkami palców sparował na rzut różny. Po przerwie obraz gry uległ zmianie. Teraz

inicjatywa należała do przyjezdnych. Szczęście było jednak tego dnia po stronie Podhala. Raz poprzeczka, a raz słupek ratowały nowotarżanie od utraty gola. W pierwszym przypadku uderzał Mateusz Chmielowiec (70. min.), w drugim Krzysztof Zawisłak (76. min.). Jeszcze wcześniej sandomierzanie mieli rzut wolny z 13 metra. Przekombinowali i trafili w mur.

Od 60. min. goście radzić sobie musieli bez trenera Rafała Wójcika, który za krytykowanie decyzji arbitra odesłany został przez niego

na trybuny.

- W pierwszej połowie kontrolowaliśmy to spotkanie. Zdobyliśmy gola, mieliśmy sytuację na podwyższenie wyniku. Nie udało się, a po przerwie wiadomo było, że przeciwnik na nas ruszy. Mieliśmy chwile słabości. Całe szczęście przetrwaliśmy je. Szczęście jest w sporcie bardzo istotne. Wcześniej często nas opuszczało, teraz z kolei nam dopisało i cieszymy się bardzo z 3 punktów - powiedział po meczu gracz Podhala **Mateusz Mianowany**.



Podhale pokonało Wisłę Sandomierz 1:0

HOKEJ

Przerwane mistrzostwa

Obostrzenia wprowadzone przez polski rząd nie pozwoliły dokończyć rozgrywanych w Sanoku hokejowych Mistrzostw Polski juniorów. Jedną z ośmiu drużyn, które brały w nich udział, była drużyna MMKS Podhale Nowy Targ.

Nowotarżanie rozpoczęli turniej od efektownej wygranej nad Unią Oświęcim. Dzień później już nie było tak łatwo w starciu z Cracovią. Dość powiedzieć, że przez zdecydowaną większość spotkania nowotarżanie byli w roli goniących wynik. Ostatecznie regulaminowy czas gry zakończył się remisem, a w dogrywce gola na wagę zwycięstwa zdobył Fabian Kapica. Mecz z Sokołami Toruń decydował o tym, która z tych drużyn zakończy rywalizację w grupie na 1. miejscu. Także i tutaj do wyróżnienia zwycięzcy potrzebny był dodatkowy czas gry. Tym razem to rywale zadali decydujący cios.

W półfinale Podhale spotkało się z Polonią Bytom. Mimo dużej przewagi w wielu fragmentach tego spotkania i licznych sytuacji bramkowych, „Szarotki” przegrały tę potyczkę 1:2.

W meczu o brąz nowotarżanie ponownie mieli skrzyżować kije z Sokołami Toruń. Do meczu jednak nie doszło z racji obostrzeń sanitarnych. Na tę chwilę nie ma jeszcze decyzji, jak zostanie to rozwiązane. Warianty są dwa: rozegranie meczu w innym terminie bądź przyznanie brązowych medali obydwu drużynom.

Mecze grupowe

MMKS Podhale – Unia Oświęcim 8:0 (0:0, 5:0, 3:0)

Bramki: 1:0 Jarczyk (Szlembariski, K. Malasiński) 24, 2:0 Krzysztof Maciaś (Michalski, Bochnak) 26, 3:0 F. Kapica (Sarniak) 27, 4:0 Trzebunia (Szlembariski, Krzysztof Maciaś) 29, 5:0 Krzysztof Maciaś 36, 6:0 Krzysztof Maciaś (Kapica) 41, 7:0 Szlembariski (F. Kapica) 48, 8:0 Żurawski (Bochnak, Krzysztof Maciaś) 60

MMKS Podhale – Cracovia 6:5 (1:2, 2:3, 2:0; 1:0)

Bramki: 0:1 Bezwiński - Augustyniak (2:06), 0:2 Augustyniak (16:05), 1:2 Krzysztof Maciaś - Żurawski - Michalski (19:32), 2:2 Krzysztof Maciaś - F. Kapica (26:15), 2:3 Sapiechin - Szatłow (28:11 w przewadze), 2:4 Jestrabow - Augustyniak - Bezwiński (28:54), 3:4 F. Kapica - Krzysztof Maciaś w przewadze, 3:5 Jestrabow - Augustyniak - Bezwiński (37:47), 4:5 Żurawski - Krzysztof Maciaś - Nykaza (44:42 w przewadze), 5:5 F. Kapica - Żurawski - Szlembariski (47:03), 6:5 F. Kapica - J. Malasiński (62:49)

MMKS Podhale – Sokoły Toruń 3:4 D (0:1, 3:0, 0:2; 0:1)

Bramki: 0:1 Mularczyk - Szirkow (10:57), 1:1 Bochnak - Michalski - F. Kapica (26:52 w podwójnej przewadze), 2:1 Kacper Maciaś - Jarczyk - K. Malasiński (30:33 w przewadze), 3:1

- Po dobrej w naszym wykonaniu pierwszej połowie w drugiej przeciwnik postawił zdecydowanie trudniejsze warunki. Gorzej nam było grać. Nasi środkowi pomocnicy zostali odcięci od podań i przez to trudniej nam było utrzymać się przy piłce. Przez to też plan, jaki mieliśmy na ten mecz, był utrudniony. Po części sami sobie jesteśmy winni, bo w pierwszej połowie powinniśmy zdobyć jeszcze co najmniej jednego gola i ustawić sobie to spotkanie. Myślę, że wtedy ten mecz po przerwie wyglądałby zupełnie inaczej. Najważniejsze, że wygramy kolejny mecz. Było w nim wiele dobrych i gorszych momentów, ale myślę, że plusów jest zdecydowanie więcej - ocenił szkoleniowiec nowotarżanie.

NKP Podhale Nowy Targ – Wisła Sandomierz 1:0 (1:0)

Bramka: 1:0 Palacz 14

Podhale: Styrzczula - Janso, Tkocz, Lewiński, Dudek, Tonia - Budiński (60 Nawrot), Serafin (60 Dynarek), Mianowany, Palacz ŻK (69 Kobylarczyk ŻK) - Grunt (88 Burnat)

Wisła: Jurewicz - Stasiak, Tyl, Sudy, Matuszewski (61 Klockowski) - Kajput, Zawisłak, Kuśmierczyk, Stańczyk (61 Charszla), Chmielowiec (79 Pieniążek) - Taranek (71 Knap)

Sędziował: Sebastian Godek z Rzeszowa.

mz

1. Wisła Puławy	24	60	69-20
2. Sokół Sieniawa	25	55	46-20
3. Wólczanka Wólka Pełk.	25	42	49-33
4. Stal Stalowa Wola	24	41	43-29
5. Wisła Sandomierz	25	40	37-33
6. Podhale Nowy Targ	24	39	35-29
7. Wisłoka Dębica	25	38	37-25
8. KSZO 1929 Ostr. Św.	24	38	39-28
9. ŁKS Łagów	25	38	37-36
10. Siarka Tarnobrzeg	25	38	43-45
11. Avia Świdnik	24	37	49-27
12. Chełmianka Chełm	24	37	43-34
13. KS Wiązownica	25	31	35-51
14. Stal Kraśnik	25	30	32-35
15. Lewart Lubertów	25	29	28-27
16. Orleń Radzyń Podlaski	25	28	32-49
17. Podlasie Biała Podlaska	24	28	37-59
18. Cracovia II	25	27	28-32
19. Korona II Kielce	25	24	37-55
20. Jutrzenka Giebałtów	25	17	28-66
21. Hetman Zamość	25	7	20-80

Żurawski - Bochnak - Krzysztof Maciaś (33:31 w przewadze), 3:2 Wenker - Kurnicki - Rutkowski (44:30 w przewadze), 3:3 Nawrocki - Mularczyk - Szirkow (57:42), 3:4 Nawrocki - Schaffer (63:49)

Półfinale:

Polonia Bytom – MMKS Podhale 2:1 (1:0, 0:0, 1:1)

Bramki: 1:0 Kociszewski (Wicher, Proczek) 3, 1:1 Krzysztof Maciaś (Michalski) 48, 2:1 M. Wawrzkievicz (Wicher) 49

MMKS Podhale: Szymon Klimowski, Oskar Polak - Jakub Żurawski, Jakub Michalski, Wiktor Bochnak, Fabian Kapica, Krzysztof Maciaś - Kacper Maciaś, Dominik Szlembariski, Krzysztof Jarczyk, Kacper Malasiński, Jakub Trzebunia - Daniel Nykaza, Karol Sarniak, Jakub Malasiński, Łukasz Długopolski, Błażej Plewa - Szymon Siuty, Patryk Danel, Marcin Pudzisz

Trener: Jacek Szopiński

(mz)

SPORTY WALKI

Pierwsza zawodowa wygrana Jakuba Słomki

Reprezentant NKSW Hoły Team pokonał przez TKO w 2. rundzie Pawła Dziubę podczas gali Babilon MMA 20.

Słomka przede wszystkim fizycznie zdominował rywala, który wypompuwał się w pierwszej rundzie i w drugiej z każdą minutą opadał z sił. Niespełna dwie minuty przed końcem Słomka najpierw potężnym sierpem powalił zamroczonego rywala z nóg, a potem ciosami z góry zmusił sędziego do przerwania pojedynku.

- Nie powiem, było ciężko, ale byłem na to

w stu procentach przygotowany. Wyszłem do ringu z chłodną głową, w konkretnym celu i cieszę się, że udało się go zrealizować. Tłenu miałem pod dostatkiem. Kondycyjnie byłem gotowy na 3 rundy. Przeciwnik niczym mnie nie zaskoczył, wszystko było mniej więcej przewidziane. Jeżeli by trzeba było, to mogę walczyć nawet za tydzień. Na pewno to zwycięstwo pomoże mi jeszcze mocniej uwierzyć w siebie - powiedział 24-letni Słomka tuż po swojej wygranej.

Było to jego pierwsze zwycięstwo w 2. zawodowej walce. W pierwszej, we wrześniu ubiegłego roku, także na gali federacji Babilon, prze-

grał z Pawłem Dzwoniarkiem.

- Nie wybieram sobie rywali, ale nie ukrywam, że chciałem rewanżu z Pawłem - przyznał Słomka.

Bardzo zadowolony z wyniku i przebiegu walki był Wojciech Hoły, trener Słomki w NKSW. - Kuba wykonał swoją robotę. Wyciągnął wnioski z pierwszej walki i to zaprezentowało. Miał pełną kontrolę nad przeciwnikiem. Ciężka praca dała efekty - podkreślił Hoły.

Słomka jest już trzecim - obok Łukasza Brzeskiego i Marcina Kalaty - zawodnikiem NKSW, który walczy dla prestiżowej federacji Babilon

MMA. - Jesteśmy bardzo szczęśliwi, że nasi zawodnicy tak się rozwijają i z walki na walkę wiadać duży progres. Cieszymy się, bo niewiele klubów w Polsce może pochwalić się trzema ciężkimi (-120 kg) zawodnikami zakontraktowanymi z wiodącą federacją sportów walki. Przy okazji dziękujemy naszym kibicom, firmom które nas wspierają w tych trudnych czasach, oraz władzom Nowego Targu i dyrekcji MCSiR, na których możemy liczyć. Bierzymy się do dalszej ciężkiej pracy i zapraszamy młodzież do naszego klubu - nie kryje zadowolenia Hoły.

Maciej Zubek

Nieudana końcówka sezonu polskich skoczków

Ostatnie zawody tegorocznego sezonu, zresztą tak jak wiele poprzednich, odbywały się w słoweńskiej Planicy. Polscy skoczkowie nie mogą ich zaliczyć do udanych. Nikomu z naszych reprezentantów nie udało się stanąć na podium w czterech rozegranych tu konkursach.

Na ostatnie tegoroczne zawody organizatorzy wyznaczili trzy konkursy indywidualne i jeden drużynowy. Wszystkie były rozgrywane na skoczni Letelnica. Poza punktacją w każdym z tych konkursów zaplanowano także klasyfikację „Planica 7”, ostatecznie skróconą do „Planica 4”, a to na skutek niesprzyjających warunków wietrznych w niektórych dniach.

Zawody rozpoczęły się od kwalifikacji, które wygrał Japończyk Ryoyu Kobayashi. Z naszych 5 reprezentantów do czterdziestki, czyli do właściwych konkursów, zakwalifikowało się pięciu. Kwalifikacji nie przebrnął Klemens Murańka. W kwalifikacjach było jeszcze całkiem dobrze, bo Kubacki i Stękała plasowali się w pierwszej dziesiątce. Słabo skakał Kamil Stoch, co też potwierdziło się w pierwszym konkursie. Stoch nie zakwalifikował się do drugiej serii, wielkim rozczarowaniem było też to, że do drugiej serii nie wszedł Kubacki. Konkurs wygrał R. Kobayashi przed Niemcami Markusem Eisenbichlerem i Karlem Geigerem. Z Polaków najwyżej sklasyfikowany - na 10. miejscu był Piotr Żyła.

Drugi konkurs indywidualny rozgrywano bez kwalifikacji. Ze względu na zmieniające się warunki wietrzne ciągnął się prawie 3 godziny. Przeprowadzono tylko jedną serię, a jej zwycięzcą został Geiger, drugi był R. Kobayashi, a trzeci reprezentant gospodarzy Bor Pawlovic. Polacy zajęli jeszcze dalsze miejsca niż w pierwszym konkursie. Najlepszy znowu Piotr Żyła był 13.

Na sobotę zapanowało konkurs drużynowy. Trener Michał Doleżał desygnował do niego czwórkę bez Kamila Stocha. Warunki wietrzne znowu były fatalne. Konkurs przerwano w połowie pierwszej serii. Niektórzy trenerzy, a zwłaszcza były selekcjoner polskich skoczków Horngacher zagroził nawet wycofaniem swojej ekipy z zawodów. Nie wiadomo, czy jury podjęło decyzję o przerwaniu konkursu samodzielnie, czy wskutek szantażu, dość że postanowiono rozegrać jednoseryjny konkurs drużynowy drugiego dnia. Warunki wietrzne tym razem były stabilne, ale polscy skoczkowie znowu skakali słabo. Nasz as atutowy Piotr Żyła w swojej serii zajął 6. miejsce. Niespodziewanie dobrze przy sprzyjającym wietrze skoczył Andrzej Stękała i Polska po jego skoku plasowała się na 3. miejscu. Później było już tylko gorzej, ostatecznie zajęliśmy 6. miejsce - najgorsze od niepamiętnych czasów występów naszej drużyny. A przypomnijmy, w tym sezonie zdobyliśmy dwa brązowe medale właśnie tu, w Planicy, na Mistrzostwach Świata w lotach narciarskich i brąz na MŚ na skoczni klasycznej w Oberstdorfie. Konkurs drużynowy wygrali Niemcy przed Japończykami i Austriakami.

Godzinę po konkursie drużynowym przeprowadzono konkurs indywidualny z udziałem 30 najlepszych zawodników z klasyfikacji PŚ. Z naszej strony wzięło w nim udział 6 reprezentantów, w tym Klemens Murańka, który choć w klasyfikacji PŚ zajmował 31. miejsce, wszedł do zawodów w miejsce Norwega Johana Andre Tandego, który na pierwszym treningu zaliczył tragiczny upadek.

Nieprzytomnego skoczka helikopterem odwieziono wówczas do szpitala. Na szczęście po kilku dniach utrzymywania go w farmakologicznej śpiączce został z niej wybudzony i jego stan jest stabilny. Upadek Norwega jeszcze raz potwierdził, jak niebezpiecznym sportem są skoki narciarskie, dyscyplina tylko dla odważnych, a jednocześnie rozważnych zawodników.

Walka o zwycięstwo ponownie toczyła się pomiędzy R. Kobayashim a Niemcami Geigerem

i Eisenbichlerem. Wygrał Geiger i zgarnął prawie wszystkie nagrody z ostatniego weekendu tegorocznego sezonu skokowego. Niemiec wygrał dwa konkursy indywidualne, a także z kolegami konkurs drużynowy, zdobył Małą Kryształową Kulę za loty narciarskie, został zwycięzcą „Planica 4”. Prawie nie schodził z podium. Na zakończenie dekoracji Polacy mieli też swoją chwilę radości. Walkę o Kryształową Kulę wygrał Norweg Halvor Egner Granerud, a na 3. miejscu uplasował się Kamil Stoch. Polacy zajęli też 2. miejsce w Pucharze Narodów, zwyciężyli Norwegowie.

W tegorocznym PŚ punktowało aż 11 polskich skoczków, z tym że większość punktów do tej klasyfikacji zdobywali najstarsi zawodnicy z naszej kadry: Kamil Stoch, Piotr Żyła i Dawid Kubacki. Wszyscy już mają po 30 lat i więcej. Niestety następców jakoś nie widać. O udanym sezonie może mówić tylko Andrzej Stękała, zawodnik w średnim dla skoczka wieku. Pewnie wszyscy kadrowicze dotrą do igrzysk olimpijskich, a co będzie później, trudno powiedzieć. Skoki narciarskie to jednak najbardziej nieprzewidywalna dyscyplina, czasami jeden skok może rozregulować zawodnika tak, że nie może on już powrócić do swojej najlepszej dyspozycji. Bywają jednak przypadki, że przeciętnie skaczący zawodnik nagle łapie nieprawdopodobną formę i zostaje gwiazdą tej dyscypliny. Ostatnie sezony dostarczyły takich przykładów. Ryoyu Kobayashi i Halvor Egner Granerud z mało znanych skoczków zostali dominatorami dwu ostatnich sezonów.

Planica. HS-240

I KONKURS INDYWIDUALNY:

1. Ryoyu Kobayashi (Japonia) 452,5 (235,5, 244,5), 2. Markus Eisenbichler (Niemcy) 245,1 (232,5, 238,5), 3. Karl Geiger (Niemcy) 231,3 (224,5, 238), 4. Michael Hayboeck 230,2 (230,5, 227), 5. Bor Pawlovic (Słowenia) 428,2 (231,5, 228,5), 6. Daniel Huber (Austria) 420,4 (228,5, 227,5), 10. Piotr Żyła 413,2 (214,5, 230,5), 14. Jakub Wolny 406,8 (215, 231), 18. Andrzej Stękała 400,0 (216,5, 225,5), 31. Dawid Kubacki 175,0 (200,5), 32. Kamil Stoch 173,7 (200,5)

II KONKURS:

1. Karl Geiger 237,3 (232), 2. Ryoyu Kobayashi 227,7 (231), 3. Bor Pawlovic 225,2 (227,5), 4. Domen Prevc 222,8 (223,5), 5. Robert Johansson (Norwegia) 218,8 (225), 6. Yukija Sato 216,8 (237,5), 7. Piotr Żyła 213,5 (239), 10. Jakub Wolny 20,1 (237), 16. Dawid Kubacki 203,0 (230), 32. Kamil Stoch 186,3 (212), 36. Andrzej Stękała 183,4 (203,5), 48. Klemens Murańka 170,3 (199,5)

III KONKURS:

1. Karl Geiger 459,3 (231, 232,5), 2. Ryoyu Kobayashi 452,4 (242, 217), 3. Markus Eisenbichler 447,9 (221, 230), 4. Domen Prevc 442,5 (233, 233), 5. Daniel Huber 438,2 (237, 226), 6. Yukija Sato 435,1 (233, 229), 13. Piotr Żyła 415,4 (226,5, 230,5), 15. Andrzej Stękała 414,6 (224, 223,5), 18. Dawid Kubacki 397,0 (219, 216), 20. Kamil Stoch 381,9 (216,5, 206,5), 26. Jakub Wolny 369,6 (212, 216,5), 29. Klemens Murańka 324,0 (200,5, 189)

KONKURS DRUŻYNOWY:

1. Niemcy 819,5, 2. Japonia 810,0, 3. Austria 788,5, 4. Słowenia 785,5, 5. Norwegia 779,2, 6. Polska (Piotr Żyła, Andrzej Stękała, Jakub Wolny, Dawid Kubacki) 763,9, 7. Rosja 712,2, 8. Finlandia 638,5, 9. Szwajcaria 621,0

Klasyfikacja Pucharu Świata:

1. Halvor Egner Granerud (Norwegia) 1572, 2. Markus Eisenbichler 1190, 3. Kamil Stoch 955, 7. Piotr Żyła 825, 8. Dawid Kubacki 786, 16. Andrzej Stękała 473, 27. Jakub Wolny 195, 31. Klemens Murańka 141, 40. Aleksander Zniszczoł 81, 45. Paweł Wąsek 58. Jakub Kot 17, 74. Stefan Hula 2, 76. Tomasz Pilch 1.

Puchar Narodów:

1. Norwegia	5429
2. Polska	4738
3. Niemcy	4361

Zdzisław Karaś



Aktualnie AP Podhale zrzesza 320 zawodników.

Złota gwiazdka z Nowego Targu

Akademia Piłkarska Podhale Nowy Targ wzorcowo przechodzi kolejne kontrole Polskiego Związku Piłki Nożnej.

O d 2019 roku AP Podhale Nowy Targ jest posiadaczem „złotej gwiazdki”. Aktualnie takich szkół na terenie całej Polski jest zaledwie 88.

Aby najpierw otrzymać, a następnie utrzymać „gwiazdkę”, należy spełnić szereg kryteriów. PZPN bardzo radykalnie i skrupulatnie podchodzi do tematu ich kontroli. Wykryte nieprawidłowości skutkują zawczasem wyrzuceniem z programu certyfikacji.

W ostatnich 7 miesiącach aż trzykrot-

nie wizytator z ramienia PZPN gościł niezapowiedziany na treningach poszczególnych grup wiekowych AP Podhale Nowy Targ.

Ocenie poddane były trzy tzw. obszary merytoryczne: obszar dokumentacji procesu szkoleniowego, obszar metodyczno-coachingowy oraz obszar organizacyjny treningu.

Za każdym razem AP Podhale uzyskał niemal maksymalną liczbę punktów i pozytywną ocenę wizytatora, podkreślając wysoki poziom sportowo-organizacyjny funkcjonowania Akademii.

- Cieszymy się, że praca, jaką wykonujemy na Podhalu, została zauważona przez Polski Związek Piłki Nożnej. Złota gwiazdka, którą się posługujemy, jest wykładnikiem naszej pracy, jakości prowadzonych treningów, kwalifikacji trenerów, profesjonalizmu zarządzania - mówi Tomasz Gor-

czyk, dyrektor AP Podhale. - Daje to przede wszystkim gwarancję rodzicom, którzy cały czas nas wspierają i pomagają w uczestnictwie w programie certyfikacji PZPN, za co serdecznie im dziękujemy. Mamy trenerów z najwyższymi licencjami trenerskimi w Europie, UEFA Elite Youth A, którzy realizują plan treningowy w oparciu o najwyższe standardy w szkoleniu dzieci i młodzieży - dodał Gorczyk.

Aktualnie AP Podhale zrzesza 320 zawodników, z których 162 objętych jest programem certyfikacji. Pod kontrolą PZPN jest 10 grup młodzieżowych. Nad jakością pracy w drużynach oraz w klubie czuwa: Stanisław Szpyrka - koordynator Akademii ds. szkolenia oraz Krzysztof Leśnikiewicz - koordynator Akademii ds. organizacyjnych.

Tekst i fot.: Maciej Zubek

NARCIARSTWO ALPEJSKIE. Mistrzostwa Polski. FIS Cup

Bartosz Szkoła najwyżej z naszych

Na zakończenie polskiego sezonu w narciarstwie alpejskim w ośrodku PKL Palenica w Szczawnicy-Zdroju rozegrano zawody FIS w slalomie i slalomie gigancie.

Te zawody miały się odbyć tydzień wcześniej, zaraz po Mistrzostwach Polski w Szczyrku. Nie doszło do nich i przeniesiono je na miniony tydzień. Wystartowały w nich tylko 22 kobiety i 42 mężczyzn. Z zaplanowanych konkurencji rozegrano tylko slalom i slalom gigant. Nie odbyły się natomiast cztery slalomy paralelne.

W konkurencjach kobiecych bezkonkurencyjna była Słowaczka Zuzana Jakubcova. Z zawodniczek polskich najwyższe lokaty wywalczyły Joanna Książek z Team MB Szczyrk w slalomie, która była trzecia, i Aniela Sawicka z MMS Dendyski Bielsko-Biała 4 w slalomie gigancie.

Zdecydowanie lepiej zaprezentowali się mężczyźni. Slalom wygrał Przemysław Białobrzycki z AZS AWF Katowice, a slalom gigant Michał Michalik, także reprezentant akademickiego klubu z Katowic. Z zawod-

ników klubów podhalańskich najwyższe lokaty wywalczył Bartosz Szkoła z UKS Mitan Ski Zakopane, czwarty w obu konkurencjach - slalomie i slalomie gigancie.

Dwa tygodnie przed kończącymi sezon zmaganiem w Szczawnicy-Zdroju rozegrano drugą część Mistrzostw Polski w Szczyrku. Odbyły się zawody w supergigancie i kombinacji alpejskiej. Mistrzowskie tytuły wywalczyli w supergigancie Katarzyna Wąsek z Czantorii Ustroń i Bartłomiej Sanetra z MKS Skrzyczne Szczyrk, a w kombinacji alpejskiej Oliwia Wróbel z Team MB Szczyrk i Nicolas Czernik z KS F2 Dawidek Team Zakopane. Z zawodników innych zakopiańskich klubów srebro w supergigancie zdobył Bartosz Szkoła, a brąz w kombinacji alpejskiej Szymon Bębenek z AZS Zakopane.

Międzynarodowy sezon alpejski zakończył się już dużo wcześniej. Znowu z bardzo dobrej strony pokazała się Maryna Gąsienica-Daniel. Zakopianka wystartowała w szwajcarskim Lenzerheide w slalomie gigancie mimo dotkliwego bólu zeber spowodowanego kontuzją, jakiej nabawiła się podczas zawodów w Jasnej. Zajęła 10. miejsce, jeszcze do niedawna nieosią-

galne dla kogośkolwiek alpejczyka i alpejki z Polski. Może sezon olimpijski dla Maryny Gąsienicy-Daniel będzie jeszcze lepszy niż miniony Puchar Świata i Mistrzostwa Świata.

SLALOM

KOBIETY: 1. Zuzana Jakubcova (Słowacja) 1.44,84, 2. Linda Trejbalova (Czechy) +0,83, 3. Joanna Książek +0,94, 4. Aniela Sawicka +1,13

MĘŻCZYŹNI: 1. Przemysław Białobrzycki 1.40,34, 2. Marek Muller (Czechy) +0,57, 3. Bartłomiej Sanetra +0,78, 4. Bartosz Szkoła +1.44, 7. Juliusz Mitan +3.25

SLALOM GIGANT

KOBIETY: 1. Zuzana Jakubcova 1.45,64, 2. Borbora Peroutkova (Czechy) +0,16, 3. Sara Jedlickova (Czechy) +3,82, 4. Aniela Sawicka +4.25

MĘŻCZYŹNI: 1. Michał Michalik 1.41,35, 2. Marek Muller +0,33, 3. Adam Lasok (Słowacja) +0,52, 4. Bartosz Szkoła +0,84, 6. Paweł Pyjas +0,95, 7. Przemysław Białobrzycki +1,29

(zk)

REKLAMA

BASENY TERMALNE

BASENY-SAUNA-RESTAURACJA-STREFA ZAWAW DLA DZIECI
PARK LINOWY-30 METROWA HUSTAWKA BIG SWING

Gorący Potok

www.goracypotok.pl | info@goracypotok.pl | +48 727 525252

KS Szarotka dziękuje Basenom Gorący Potok za wsparcie

**Zdrowych, spokojnych i radosnych
Świąt Wielkanocnych**
życzy

E.Leclerc 

GORCE
DOM HANDLOWY

- Nowy Targ, ul. Składowa 2a
- Nowy Targ, ul. Jana III Sobieskiego 4a
- Zakopane, ul. T. Kościuszki 25



KAWA PRIMA 500 G
10,99



**MAKARON CZANIECKI
KRAJANKA 250 G**
1,99



SZYNKA 1 KG B/K
13,99



MAJONEZ ROLESKI 850 ML
5,99



JABKA POLSKIE 1KG
1,49



MARCHEW 1 KG
0,89



MLEKO ŁACIATE 1 L
3,2%
2,29



SER ŻOŁTY 1 KG
14,99

Oferta obowiązuje
od 1 do 10 kwietnia